Pojedyńczy numer **20** groszy. Nakład **33000** egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje **12** stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

Telefon administracji 315. — Tel. filji 1299. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 173. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 31 lipca 1926 roku. | Rok XX.

W niedzielę 1 sierpnia — z okazji 40-lecia gniazda Bydgoszcz I

Jubileuszowy Zlot Sokoli na Stadjonie Miejskim.

Zmiana frontu.

Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe (Dubanowicza — rolnicy) zmieniło front wobec Piłsudskiego i obecnego rządu, który on właściwie stworzył. Wynika to z tonu naczelnego organu tej partji „Warszawianki“. Naczelny redaktor tego pisma, p. prof. Stroński, do niedawna wróg zajadły Piłsudskiego, złagodził ton i wręcz oświadczył, że „jak tam było, to było“, ale teraz trzeba myśleć o tem, aby ruszyć naprzód i budować. Również rzeczowa ocena oświadczenia premjera Bartla w drugim organie tego stronnictwa „Dzienniku Poznańskim“ dowodzi, że zmiana orjentacji dokonuje się na całym froncie wymienionego wyżej stronnictwa.

Nie wchodzimy w pobudki tych zmian, które w kołach endeckich wywołały prawdziwą burzę. Stwierdzić jednak należy, że jak w Stronnictwie Chrześcijańsko-Narodowem, tak również i w innych partjach są ludzie, którzy sprzeciwiają się opozycji za wszelką cenę i bez zastanowienia, a dążą do współpracy z obecnym rządem o tyle, o ile on istotnie zmierzać będzie do poprawy i uzdrowienia stosunków w państwie. Przyczem bynajmniej nie zamykają oczu na pewne **ujemne objawy**, które zwalczane być muszą.

* * *

Podobnie jak w stosunku do obecnego rządu zmieniła „Warszawianka“ front w odniesieniu do **zagadnień narodowościowych w Polsce.** Zamieściła ona świeżo artykuł A. Plutyńskiego, który w zupełności zgadza się z tem, cośmy nieraz na ten temat pisali i za co nas po rozmaitych pismach szarpano. Czytamy tam:

„O prześladowaniu odrębności kulturalnych, językowych czy religijnych nikt poważny w Polsce myśleć nie może, nie tylko dla tego, że sprzeczne są one z tradycją wiekową Narodu Polskiego, i nie tylko dla tego, że, jak nas doświadczenie uczy, wprost przeciwny zamierzonemu wywołują skutek, ale przedewszystkiem ze szczególnych głębszych historycznych powodów.

Rdzeniem dorobku historyczn. i duchowego Narodu Polskiego nie jest tylko to, co wniosły doń szczepy lechickie, czy jak się dziś mówi Mazurzy. Obok Piastów spoczywają na Wawelu szczątki Jagiellonów, w galerji wielkich wodzów polskich stoją nie sami Tenczyńscy, Tarnowscy czy Zamoyscy, ale również: Ostrogscy, Wiśniowieccy i Chodkiewicze. A jeżeli znów wgłębimy się w cudowny okres duchowej i orężnej walki o niepodległość, to obok wielkich i największych z Litwy znajdziemy tysiączne tłumy ludu krwi białoruskiej, czy mieszanej, broniące wspólnej wówczas i nierozdzielonej idei polskiej.

Nota Cziczerina do rządu polskiego.

(AW). „Hamburger Fremdenblatt“ donosi z Moskwy, iż Cziczerin zwrócił się do posła polskiego w Moskwie z notą, w której unja sowiecka domaga się w związku z koncentracją wojsk polskich na granicy litewskiej zapewnienia, iż Polska nie ma zamiaru aneksji (zaboru) Litwy. Rząd sowiecki domaga się w każdym razie gwarancji, iż Polska nie przygotowuje konfliktu wojskowego na granicy polsko-litewskiej.

Dziennik dowiaduje się również, iż rząd sowiecki odwołał wojska z manewrów i trzyma je w pogotowiu na Ukrainie i Białorusi.

Rosja straszy Litwę — Polską.

Chce przez to odwrócić uwagę od siebie.

Berlin, 29. 7. (PAT) Dzisiejszy wieczorny Vorwärts streszcza główne punkty sowiecko- niemieckiej kampanji prasowej przeciwko Polsce na temat rzekomych zamierzeń zaczepnych wobec Litwy i ironizując ją stwierdza, że hałas wszczęty przez Moskwę jest manifestacją, zmierzającą do odwrócenia uwagi od wewnętrzno-politycznych wydarzeń w Rosji. Sowiecka partja rządząca wije się zdaniem berlińskiego organu socjalistycznego kurczowo w splocie ciężkich walk. Nigdy dotąd jeszcze nie doszły tam wewnętrzno-polityczno-partyjne przeciwieństwa do takiego napięcia jak obecnie. Sowieckim mocarzom grozi utrata władzy. W tego rodzaju położeniu nic łatwiejszego jak stworzyć widziadła niebezpieczeństw zagranicznych. Im groźniej przedstawiają się niebezpieczeństwa, tem skuteczniej można apelować do jedności wewnętrznej. **Opozycja przeciw rządzącej partji ma być zniewolona do zgody zapomocą straszenia Polską.** Jest to przejrzysty cel antypolskiej roboty Moskwy. Nauczeni przykładem państw kapitalistycznych starają się mocarze moskiewscy utrwalić swe panowanie przez podżeganie społeczeństwa przeciwko rzekomym wrogom z zewnątrz. Pozatem wrzask Moskwy posiada jeszcze i swój ukryty cel polityczny. Traktat polski z dnia 14 kwietnia stworzył w poł.-wschodniej Europie atmosferę sprzyjającą metodom pokojowych wzajemnych gwarancji. Od maja ciągną się rokowania o traktat gwarancyjny pomiędzy Rosją a Łotwą i Finlandją. Układ ten nie wyszedł jeszcze dotąd poza ramy wstępne. Rząd sowiecki stara się wobec tego zapędzić państwa bałtyckie do rokowań, aby módz wykazać się wobec opinji krajowej pewnego rodzaju sukcesem na terenie polityki zagranicznej. W tym celu straszy swoich niedoszłych kontrahentów widmem polskiego imperjalizmu. Zdaniem Vorwärtsu — jest więc manewr sowiecki również i dla Niemiec wystarczająco przejrzysty.

Pułki wschodniopruskie na manewrach pod Berlinem.

Berlin (Tel. wł.) W Niemczech, gdzie rzekomo nie mają dostatecznie wielkiej armji i ducha wojskowego, odbędą się i w tym roku znowu wielkie manewry. Pierwsze przygotowania do tych ćwiczeń polowych Reichswehry i innych organizacyj militarnych Rzeszy już zostały ukończone. Pułki wschodniopruskie po części zostaną przeniesione w tych dniach na różne place ćwiczeń do Rzeszy. M. in. królewski pułk piechoty „Reichswehry“ Nr. 1 przetransportowany zostanie na dłuższe ćwiczenia polowe do Döberitz pod Berlinem, gdzie pułk ten ma pozostać do początku września. Nacjonaliści niemieccy przygotowują dla pułku tego wschodniopruskiego manifestacyjne przyjęcie. Owacje mianowicie są skierowane pod adresem monarchistycznego dowódcy pułkownika Wülfinga i korpusu oficerskiego na dzień 7 sierpnia.

Znane są powszechnie męczeńskie dzieje opornych Unitów, ale mało znana jest wydana w Paryżu w r. 1849 książka francuska: Wyroki Mikołajewskie, gdzie znajdujemy kilka tysięcy nazwisk chłopskich z Białej Rusi, Litwy i Wołynia, zesłanych na Kaukaz za udział i pomoc powstaniu listopadowemu.

Mieliśmy niejednokrotnie spory Ziem Wschodnich z Zachodem. Od samego początku Unji, już na pierwszych Sejmach w Grodnie lub Brześciu wnosili panowie litewscy żałoby (zażalenia): że różne hołysze z Polski, nie wiele ponad świetną zbroją i koniem bojowym w majątku mający, przyjeżdżają na Litwę i dworskimi manierami uwodzą co najbogatsze litewskie dziedziczki. Dzisiejsze urzędy ziemskie nie były jeszcze wówczas wynalezione i nikt spustoszeniom Amora i szlachetnej zemście za Królową Jadwigę końca położyć nie umiał.

Tak węzłami krwi rodzimej, a jeszcze silniej krwią we wspólnych bojach przelaną łączyły się konary trzech pni w jedną świetną koronę.

Jeżeli element lechicki zwyciężył, jeżeli pierwotnie urzędowy, język białoruski zastąpiony został polskim, to dlatego, że żywioł polski niósł z sobą wartości pierwszorzędne Wschodowi nieznane. Przynosił on lepsze miecze i zbroje dla obrony, lepsze prawo i obyczaje, zachodnie budownictwo i postęp gospodarczy. „Zdobycze pługa polskiego“ dokonały tego, czego miecz sam nigdy dokonaćby nie mógł.

Z upływem wieków zmieniają się formy działania, ale sama treść stosunku człowieka, plemienia do plemienia zostaje ta sama. I dziś, jak przed wiekami o stosunku naszym do innojęzycznego ludu zadecydują nie liberalne frazesy, których on nie słyszy i słyszeć nie chce, ale jedynie wielki wysiłek twórczy i wielkie ofiary do zapewnienia ludowi temu pełniejszego, piękniejszego i lepszego życia“.

Rozumne uwagi powyższe powinni wziąść do serca rozmaici arcypatrjoci, którzy nierozumnem krzykactwem więcej szkody krajowi wyrządzają niż korzyści przynoszą. Prawdziwy patrjotyzm objawia się w czynach dla kraju pożytecznych, nie w krzykactwie.

Nowy skład najwyższych władz sowieckich.

Moskwa, 29. 7. (PAT). Tass donosi, że w skład biura politycznego centralnego komitetu partji komunistycznej wchodzą: Stalin, Rykow, Bucharin, Woroszyłow, Tomkow, Kalinin, Molokow, Rudzutak i Trocki.

Dymisja Rakowskiego.

Francuskie dzienniki utrzymują, że rząd sowiecki jest bardzo niezadowolony ze stanowiska zajętego przez ambasadora Rakowskiego w kwestji francusko-rosyjskich pertraktacji i nosi się nawet z zamiarem odwołania go z Paryża.

Zjazd biskupów w Lublinie.

Lublin, 30. 7. (AW). Jutro przybywa do Lublina J. E. Prymas ks. arcybiskup Hlond, biskup Fiszer i biskup Okoniewski, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia zakładu Bobolanów, która odbędzie się w sobotę. W sobotę przybędzie również J. E. kardynał Kakowski.

Nowy dowódca O. K. Lwów.

Warszawa, 30. 7. (AW). Dowódcą O. K. Lwów mianowany został gen. Norwid-Neugebauer. Gen. Władysław Sikorski przechodzi na stanowisko jednego z inspektorów armji do Warszawy.

O panowanie Polski na morzu.

Grzechy dawnej Polski wobec Bałtyku. — Doświadczenie dziejowe nie nauczyło nas wiele. — Konieczność przyspieszenia budowy portu w Gdyni. — Czy potrzebny nam jest rozwój Gdańska? — Obowiązek społeczeństwa polskiego.

(Od naszego korespondenta pomorskiego).

Grudziądz, 27 lipca.

Wielki przewrót dziejowy i cud Najwyższego wrócił nam po wiekach cząstkę tego samego wybrzeża, które za czasów pierwszej Rzeczypospolitej nie umieliśmy wyzyskać, aby stworzyć własną potęgę morską, zbudować własny, niezależny port i utrwalić panowanie Polski na morzu Bałtyckim

Polska za czasów Jagiellonów i Batorych sięgała zbrojną dłonią po niezmierzone stepy Wołynia, Podola i Ukrainy, zapominając o jednakże o tem, że potęga i żywotność kraju i narodu leży na Zadzie u bursztynowych wybrzeży morza Bałtyckiego.

Z tego doświadczenia dziejowego skorzystaliśmy jednak trochę. Dziś Polska innemi oczyma patrzy na ten nie wielki skrawek wybrzeża morskiego, jaki ma w swem posiadaniu i pragnie obwarować się na nim jak najsilniej. Nie doszliśmy jednak mimo wszystko do tego ostatecznego stopnia zrozumienia ważności posiadania własnych wybrzeży morskich, własnych silnych portów, własnej potężnej floty handlowej.

Naprzykład stanowczo mało czynimy wysiłków w kierunku przyspieszenia budowy portu w Gdyni. Wtajemniczeni twierdzą bowiem, że o ile dotyczące prace pójdą nadal w tak powolnem jak dotąd tempie, port w Gdyni ani za dziesięć lat nie będzie skończony.

Tymczasem obroty handlu polskiego na morzu systematycznie się zwiększają i ciągle jeszcze zwiększać się będą, albowiem nie trzeba zapominać, że nasze życie gospodarcze, nasz obrót towarowy z zagranicą nie doszedł bynajmniej jeszcze do zupełnego rozwoju. I niedługo przyjść może chwila, że porty w Gdańsku i Tczewie przestaną wystarczać Polsce i będzie musiała ona szukać współpracy z innemi obcemi portami, mając swój trzeci port w Gdyni nie ukończony, a tem samem nie zdatny jeszcze do pełnego użytku.

Prasa polska doniosła niedawno, że koleje w kierunku Tczewa i Gdańska, tak są przeciężone, że istnieje podobno projekt skierowania części eksportu polskiego na Królewiec. Do tego trzeba dodać jeszcze, że Czechosłowacja zamierza skierować część swego importu przez Polskę, a Rumunja i Ukraina pragną eksportować swe drzewo przez nasz kraj.

Wszystko więc przemawia za tem, że rząd wszelkiemi siłami przyspieszyć musi budowę portu w Gdyni. Przy dzisiejszych warunkach, przy widokach stale polepszającej się konjunktury eksportowej jesf to niemal najpilniejsze zadanie państwowe.

Budowę portu w Gdyni przyspieszyć trzeba zresztą chociażby przez wzgląd na Gdańsk, który korzystając z tego, że nie rozporządzamy jeszcze własnym portem w Gdyni, bogaci się coraz więcej naszym kosztem i buduje nowoczesne urządzenia techniczne i portowe.

Nie znaczy to bynajmniej, abyśmy niechętnem okiem patrzyli na rozkwit i rozbudowę portu gdańskiego. Gdańsk położony u ujścia Wisły ma naturalne podstawy gospodarczej współpracy z Polską, to też rozwój Gdańska jest ściśle związany z powodzeniem ekonomicznem Polski i odwrotnie. Rzeczpospolita rozwijając coraz intensywniej swe życie gospodarcze i eksport, musi dbać o równomierny rozkwit i zdolności przeładunkowe portów, położonych na wybrzeżu polskiem i przy ujściuWisły. Z punktu widzenia więc naszych interesów gospodarczych nie mamy żadnego powodu, aby z niezadowoleniem patrzeć na dalszy rozwój portu gdańskiego. Przypomnieć tu należy pamiętne słowa ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, wypowiedziane w Gdyni do przedstawicieli prasy: „Tak, jak człowiek posiada jedno serce, a dwoje oczu, tak państwo polskie winno posiadać obok jednej stolicy dwa porty".

Ale z drugiej zaś strony im silniejszym i bogatszym będzie Gdańsk, tem trudniejszym — pewnej dzisiejszej bierności rządu polskiego będzie rozwój Gdyni. Dlatego też bez obawy patrzylibyśmy na rozwój Gdańska, gdyby równomiernie szedł i rozwój Gdyni.

Obowiązkiem państwa, kół przemysłowych i handlowych, jednem słowem całego społeczeństwa jest oprzeć się mocno o morze w Gdyni i stworzyć z niej główne centrum polskiego handlu. Z Gdyni też winna wyjść silna Polska w świat daleki, poprzez bezkresne oceany.

L. Ł.

Nowa Polska Zbrojna.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) „Nowy Kurjer Polski" kolportuje wiadomości jakoby generałowie: Dowbór-Muśnicki, Stanisław Haller i Józef Haller nosili się z zamiarem wydawania od 15 sierpnia nowego dziennika pod tytułem „Nowa Polska Zbrojna". Pismo powyższe miałoby 3 wydania: poznańskie, katowickie i lwowskie.

Oficerowie dostaną dodatki funkcyjne.

Warszawa, 30. 7. (AW). U ministra spraw wojskowych w Belwederze odbyła się narada, w której wzięli udział premjer Bartel i minister skarbu Klarner. Sprawa dodatku funkcji dla korpusu oficerskiego została załatwiona w sensie pozytywnym.

Końcowe prace Senatu.

Warszawa, 29. 7. (PAT). Porządek dzienny jutrzejszego posiedzenia Senatu o godz 10 rano poza sprawozdaniem komisji konstytucyjnej o projekcie ustawy zmieniającej i uzupełniającej Konstytucję, oraz projekcie ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustaw, zawiera cały szereg sprawozdań komisji spraw zagr. o ratyfikacji konwencji i umów międzynarodowych. Ponadto na porządku dziennym jest sprawozdanie komisji oświatowej w sprawie interpretacji konwencji genewskiej w odniesieniu do szkolnictwa mniejszościowego na Górn. Śląsku.

Senat się spieszy.

Warszawa, 29. 7. (PAT). Senacka komisja spraw zagranicznych pod przewodnictwem sen. Kiniorskiego załatwiła na dzisiejszem posiedzeniu cały szereg ustaw ratyfikacyjnych. Połączone komisje senackie gospodarstwa społecznego i spraw zagranicznych pod przewodnictwem sen. Średniawskiego obradowały dzisiaj nad ustawą o ratyfikacji drugiego protokułu dodatkowego do konwencji handlowej między Polską a Czechosłowacją. Ustawę o ratyfikacji uchwalono z tą zmianą, że wykonanie ustawy powierza się prócz ministrów przemysłu i handlu i skarbu również i ministrowi rolnictwa.

Szkodliwa nominacja.

Ze sfer zbliżonych do Kościoła prawosławnego w Polsce dochodzi wiadomość o mającym nastąpić mianowaniu hr. Eugenjusza Tolla na stanowisko delegata Min. W. R. i O. P. przy metropolicie prawosławnym.

Jak wiadomo, p. Toll był w zeszłym roku wmieszany w aferę szpiegowską, a w Związku z tem aresztowany i osadzony na kilka tygodni w więzieniu. Wobec niniejszego, pogłoska o nominacji jego na tak odpowiedzialne stanowisko w sferach prawosławnych była niemal niespodzianka.

Hr. Toll jest obywatelem polskim narodowości rosyjskiej, gdy tymczasem Kościół prawosławny ma najwięcej wyznawców wśród obywateli polskich narodowości rusińskiej i ukraińskiej.

Hr. Toll mieszka w Bydgoszczy.

Anglja czuwa nad gospodarczymi interesami Polski.

Ile kredytów wywozowych udzielano Polsce.

Londyn, 29 7. (PAT) Znany z kilkakrotnej bytności w Polsce członek izby gmin Hannon zapytał na posiedzeniu izby gmin ministra handlu, w ilu wypadkach departament kredytów wywozowych dał gwarancję kontrahentom brytyjskim w Polsce podczas ostatnich 12 miesięcy jaka jest suma gwarancji kredytowych dla polskich transakcji, zatwierdzona przez departament do chwili obecnej, czy minister wie, że gospodarcze stosunki Polski znacznie się poprawiły w ostatnim roku i czy są czynione kroki dla wzmożenia ekspansji brytyjskiego handlu w Polsce? Odpowiedź brzmiała, że zagwarantowano 74 weksle dotyczące 14 transakcji z Polską podczas roku zakończonego 26 czerwca. Suma gwarancji zatwierdzonych dotychczas przez departament wynosi prawie 1 200 000 funt. szterlingów, z których podjęto około połowę. Co do ostatniego punktu pytania odpowiedź stwierdza, że radca handlowy w Warszawie świeżo doniósł, że **widoki gospodarstwa w Polsce są bardzo obiecujące.** Minister angielski i radca handlowy w Warszawie ciągle informują departament handlu zamorskiego, co do możliwości handlu z Polską. Na dalsze zapytanie Hannona czy wobec tego, że warunki gospodarcze Polski wciąż się polepszają, podania o kredyty będą uwzględniane, przedstawiciel departamentu odpowiedział, że cieszy go wiadomość o polepszeniu się warunkow w Polsce i o ile tak jest istotnie to będzie on rad jeżeli będą dokonywane wszystkie możliwe interesy. Liberał Kemmworthy zapytał czy była zachowywana pewna wstrzemięźliwość w udzielaniu kredytów temu bardzo ważnemu krajowi. Odpowiedź była zaprzeczająca.

Zmiany w niemieckiem M. S. Z.

Berlin, 29. 7. (PAT). Dotychczasowy poseł niemiecki w Bukareszcie Freitag zamianowany został szefem wydziału kultury w ministerstwie spraw zagr. w miejsce dyrektora Heilbrena, który obejmuje stanowisko generalnego konsula w Zurychu. Dotychczasowy poseł w Kopenhadze von Mutius wysłany został do Bukaresztu a konsul generalny w Barcelonie von Hassel został mianowany posłem w Kopenhadze. Wreszcie w miejsce udającego się do Barcelony w charakterze konsula generalnego dotychczasowy poseł w Kownie Schroedter, posłem w Kownie został mianowany Morath.

Swoiste głosowania ma być przeprowadzone w Hiszpanji.

(AW.) Z Madrytu donoszą o mającym nastąpić uwolnieniu gen. Veylera i innych wyższych oficerów, którzy byli posądzeni o udział w spisku przeciwko gen. Primo de Rivera. Uwolnienie to nastąpi na podstawie uchwały najwyższej rady wojennej. Na skutek interwencji króla udzielono hrabiemu Romanones pozwolenia na powrót do Madrytu. Równocześnie w III-cią rocznicę objęcia rządów przez Primo de Riverę rząd zamierzą przeprowadzić plebiscyt, by dać możność ludności wyrażenia opinii, czy jest zadowolona z obecnego regimu. Głosowanie ma być jawne.

Polski Związek Kolejowców do Prezydenta i premjera.

Zjazd delegatów Polskiego Związku Kolejowców wysłał w ostatnim dniu obrad następujący telegram do Prezydenta Rzeczypospolitej:

„VII. ogólny zjazd delegatów kół miejscowych Polskiego Związku Kolejowców w Warszawie, przesyła Ci, Dostojny Panie, wyrazy najgłębszej czci i hołdu, zapewniając, że Polski Związek Kolejowców idąc po linji swojej niewzruszalnej ideologji dążyć będzie jak dotąd, tak nadal ku ugruntowanui bytu pracowników kolejowych przez ugruntowanie bytu Państwa w myśl zasady Salu Rei publicae suprema lex esto."

Prezydjum zjazdu: marszałek — Marjan Kupkowski; vicemarszałkowie — Tadeusz Jabłoński, Jan Bielawski; sekretarze — Roch Soroka, Leonard Haczewski, Konstanty Nowak. **Wydział wykonawczy zarządu głównego P. Z. K.:** prezes — inż. Mieczysław Łopuszański, viceprezes — Michał Budniak; skarbnik — Mieczysław Kulesza."

Telegram z wyrazami czci wysłano również premjerowi p. Bartlowi.

Zawieszenie nocnego wydania „Rzeczypospolitej".

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) Dodatek nocny, wychodzący jako wieczorne wydanie „Rzeczypospolitej" został na mocy wyroku sądowego zawieszony.

Strajk drukarzy w Warszawie ma się na ukończeniu.

Warszawa, 30. 7. (AW). Strajk drukarzy, trwający od kilku tygodni w Warszawie jest na ukończeniu. Na podstawie zawieranych umów indywidualnych pracuje już 66 drukarń. Nieczynnych jest dotąd 30.

Prezydent Stanów Zjednoczonych chce ratować Europę.

Nowy Jork, 29. 7. (PAT). Według New York Herald prezydent Coolidge miał zwrócić się do Kellona, przebywającego obecnie we Francji z prośbą, by przerwał swe wywczasy oraz odbył natychmiastowe narady z europejskimi mężami stanu w sprawie położenia finansowego krajów, które ucierpiały z powodu wojny.

Radicz występuje przeciw Włochom.

W chorwackiej miejscowości Seny wygłosił Radicz mowę o polityce zagranicznej Jugosławji i powiedział m. in., iż jest przekonany, że Jugosławja przy pomocy Ligi Narodów odzyska Fiume. Zwrócimy się do Anglji — mówił Radicz — jeżeli zaś Anglja nie zechce się zająć tą sprawą, zwrócimy się do Rosji. Nasza polityka zagraniczna musi mieć wyraźne tendencje w kierunku Rosji, bez względu na system rządów w Rosji. Tylko bowiem przyjaźń z Rosją może nam dać zabezpieczenie przeciwko Włochom.

Nowa afera kokainowa we Lwowie.

Policja lwowska w porozumieniu z prokuratorją prowadzi bez przerwy dochodzenia w sprawie wykrytej afery kokainowej.

Zawieszenie pisma.

Warszawa, 29. 7. (PAT). Na mocy orzeczenia wydziału VIII. Sądu Okręgowego czasopismo pod tyt. „Dodatek Nocny" zostało zawieszone.

Przywiązanie ludu meksykańskiego do kościoła.

Meksyk, 29. 7. (PAT). Jak podaje agencja Reutera, podniecenie wśród ludności katolickiej w Meksyku z powodu nowych ustaw kościelnych, które wejdą w życie dnia 1 sierpnia, rośnie z dnia na dzień. Kościoły są przepełnione wiernymi. Liczba bierzmowań, których dokonano w katedrze doszła do 90.000.

Arcybiskup Meksyku ciężko chory.

Londyn, 29. 7. (PAT). Pisma donoszą, że dotychczas w Meksyku aresztowano około 50 członków Ligi wolności religijnej. Arcybiskup Meksyku ciężko zaniemógł z powodu rozstroju nerwowego.

Dlaczego frank francuski spada.

Paryż, 29. 7. (PAT). Dzienniki przypisują wzrost kursu dewiz zagranicznych, jaki ujawnił się na wczorajszej giełdzie faktowi, że skarb francuski zakupił dolary oraz funty szterlingi w związku z przypadającemi niebawem spłatami.

Nowa klęska żywiołowa w Japonji.

Paryż, 29. 7. (PAT). Petit Parisien donosi z Tokio, że wskutek wylewów oraz zapadnięcia się ziemi na Korei 53 osoby poniosły śmierć, 88 zaginęło, a 200 odniosło rany. Ponadto wiele domów uległo zniszczeniu.

Walki w Chinach.

Londyn, 2.9 7. (PAT) Times donosi z Tientsin, że kampanja prowadzona przeciwko armji narodowej jest już na ukończeniu. Zdobycie twierdzy Man-Kau przez wojska sojusznicze okazało się niemożliwem, wobec czego Czang-Tso-Lin zerwał układ z wojskami narodowymi by wystąpić przeciwko dotychczasowemu swemu sprzymierzeńcowi marszałkowi Wu-Pei-Fu, który znajduje się obecnie w krytycznem położeniu.

O utrwalenie pokoju w Europie.

Na marginesie ostatniej noty Rady Ambasadorów w sprawie rozbrojenia Niemiec.

(Od naszego specjalnego korespondenta)

Berlin, 28 lipca.

Jak niedawno doniósł **„Berliner Tageblatt"**, do urzędu spraw zagranicznych w Berlinie wpłynęła **nowa nota Rady Ambasadorów w sprawie rozbrojenia Niemiec.** Dotyczy ona m. in. stanowiska szefa Reichswehry gen. Seeckta i **naruszenia postanowień Traktatu Wersalskiego o zapasach amunicji i broni.**

Nota Rady Ambasadorów zwróciła znów ogólną uwagę na tę **jątrzącą się ranę na ciele Europy**, jaką jest wciąż **niezałatwiona jeszcze sprawa rozbrojenia Niemiec.**

Ze względu na to, że Niemcy za okrągłe sześć tygodni wstępują do **Ligi Narodów**, a tem samem w sprawie swoich zbrojeń będą podlegały jedynie kontroli Ligi, przez co **wymkną się z dotychczasowej kontroli ze strony państw sprzymierzonych** — warto więc wglądnąć **za kulisy rozbrojenia Niemiec** i przypatrzyć się, jak przedstawia się ich stosunek w tej sprawie do Rady Ambasadorów.

Akurat przed rokiem mniej więcej państwa sprzymierzone przesłały Niemcom specjalną notę, w której podkreśliły konieczność **terminowego wypełnienia pięciu żądań, które w streszczeniu przedstawiają się jak następuje:**

1) Aljanci domagają się **ograniczenia władzy gen. von Seeckta**, szefa sztabu generalnego „Reichswehry", albowiem jest **faktycznie wodzem naczelnym armji niemieckiej,** czemu sprzeciwia się Traktat Wersalski, który to stanowisko i funkcjonujący przy wodzu sztab generalny zniósł, armję niemiecką zaś podporządkował ministrowi spraw wojskowych;

2) **absolutnego zerwania wszelkich stosunków pomiędzy „Reichswehrą" a licznemi w Niemczech stowarzyszeniami sportowemi i przysposobienia wojskowego;** pozatem rząd niemiecki musi ustawowo zabronić tym stowarzyszeniom uprawiania wyszkolenia wojskowego;

3) **zabronienia fabrykacji i używania w armji niemieckiej tanków, oraz gazów trujących;**

4) **zniszczenia 22 ciężkich dział, które pomimo wielu nawoływań, ciągle jeszcze znajdują się w fortecy królewieckiej**

5) **zmniejszenia liczby „Schutzpolizei" ze 180 000 na 150 000 ludzi** i wyjęcia jej z pod władzy ministerstwa spraw wewnętrznych, a podporządkowania w każdym kraju Rzeszy władzom samorządowym; wreszcie uzbrojenie „Schupo" ma odpowiadać uzbrojeniu policji w innych krajach.

Od wykonania tych żądań uzależniła Koalicja **wysłanie wojsk okupacyjnych ze strefy kolońskiej.** Ponieważ **Niemcom chodziło wówczas o przyspieszenie opróżnienia Kolonji z wojsk sojuszniczych,** więc już w pierwszej połowie listopada ub. r. udzielili wyjaśnień na te pięć punktów. **Wyjaśnienia te były nietylko wykrętne, ale nad wyraz cyniczne** i wynikało z nich, że **Niemcy nietylko, że niczego do tego czasu nie wykonały, ale wogóle ochoty nie mają cośkolwiek z żądań koalicyjnych wykonać.**

I tu Koalicja wykazała **wielką słabość w stosunku do Niemiec.** Zamiast wstrzymać opróżnienie Kolonji do czasu **skrupulatnego wypełnienia przez Niemcy wszystkich punktów rozbrojenia**, sojusznicy z dniem 1 grudnia **rozpoczęli wycofywanie swych wojsk ze wspomnianego terenu,** ciesząc się jedynie nadzieją, że rząd niemiecki „ducha Locarno" weźmie na serjo i wszystkie żądania koalicji dobrowolnie i sumiennie spełni.

Nic więc dziwnego, że na początku b. roku, kiedy zbliżała się konferencja przygotowcza w Genewie, **międzynarodowa komisja kontroli zbrojeń, nadesłała Radzie Ambasadorów raport, powiadamiający o tem, że Niemcy od listopada nic właściwie nie wykonały, a co do policji zawsze jeszcze posiadają 180 00 ludzi.**

Ostatnia konferencja rozbrojeniowa w Genewie widocznie **nie wniknęła głębiej w istotę sprawy rozbrojenia Niemiec i nie znalazła sposobu poskromienia ich oporu,** skoro Rada Ambasadorów zmuszona była wystosować do Niemiec jeszcze jedną notę. Z chwilą wstąpienia Niemiec do Rady Ligi sprawa ich rzeczywistego rozbrojenia napotka napewno **na nowe, dziś nieprzewidziane trudności, tak, że wczorajsza Koalicja pewnego dnia poczuje się zupełnie bezradną wobec dzisiejszych Niemiec.**

Wtedy pokój w Europie stanie się naprawdę złudnym jedynie i szybko przemijającym mirażem.

Dr. J. K.

Wobec tego, że nieustępliwy wróg Niemiec, Poincaré, objął ster rządów we Francji, spodziewać się należy poważnego zwrotu w polityce koalicji wobec Niemiec. Poincaré, który przeprowadził obsadzenie zagłębia Ruhry, aby wywrzeć nacisk na Niemcy, nie zgodzi się z całą pewnością na dalsze wobec nich ustępstwa.

Popieranie Czarnej Reichswehry przez najwyższych dygnitarzy niemieckich.

W Dreźnie rozpoczął się proces w sprawie malwersacji i sprzeniewierzenia grosza publicznego. W myśl aktu oskarżenia miał gen. Müller otrzymać z funduszu dobroczynnego pożyczkę w kwocie 10 000 mk., którą to sumę miał złożyć na korzyść Czarnej Reichswehry. Świadek major Uth, który miał zeznawać w tej sprawie, nie zjawił się na rozprawie, natomiast został odczytany telegram ministerstwa Reichswehry, stwierdzający, że maj. Uth, ze względów służbowych, nie może wziąć udziału w procesie. Sąd ma w sprawie przesłuchania majora Utha powziąć uchwałę.

Rumuński Landru.

W Rumunji odkryto sensacyjną aferę zbrodniczą, która swymi rozmiarami przypomina sprawę Landru. W miejscowości Sichirlichitai komenda żandarmerji zawiadomiła prokuratorję, że nieznany sprawca podpalił dom niejakiego Stojciu Ruseva. Dom spalił się doszczętnie, a **w zgliszczach znaleziono zwęglone zwłoki żony właściciela.**

Prokurator, któremu wypadek ten wydał się mocno podejrzany, wdrożył śledztwo, które wydało ciekawe wyniki. Okazało się, że Rusev jest bestjalskim mordercą, mającym na sumieniu szereg strasznych zbrodni.

On to **sam podpalił swój dom, by zatrzeć śladv potwornego żonobójstwa.**

Mianowicie zwyrodniały ten osobnik, noszący w sobie instynkta drugiego Landru, związał żonę drutem, suknie jej, oraz wnętrze całego mieszkania oblał naftą i podpalił.

Liczył przytem na to, że pożar zostanie zauważony wówczas, gdy ofiara padnie pastwą płomieni. Widząc jednak, że pożar odkryto i ludzie biegną na pomoc, szybko wrócił do płonącego domu, **chwycił siekierę i zamordował żonę kilku ciosami w głowę i piersi.**

Zbrodniarza aresztowano i poddano szczegółowemu przesłuchaniu, w trakcie którego wyszły na jaw inne jego przerażające zbrodnie. Okazało się, że **zamordowanie żony jest już piąte,** jakie ma na sumieniu, uprzednio bowiem zgładził ze świata cztery poprzednie żony, a pozbył się zwłok w sposób okrutny i wyrafinowany. **Dwie porąbał siekierą, dwie zaś zakłół nożem, poczem zwłoki zakopał w ogrodzie.**

Morderca działał z tak daleko idącą ostrożnością, że poprzednie zbrodnie pozostały niewykryte, a znikanie jego żon nie wzbudziło w nikim podejrzenia, gdy umiał zręcznie wytłumaczyć ich nieobecność. — I piąta zbrodnia zostałaby niepomszczona, gdyby przypadek nie pomógł do zdemaskowania „rumuńskiego Landru".

Epidemja zbrodni w Ameryce.

W Paryżu bawił niedawno najpopularniejszy z dedektywów Nowego Jorku, mr. Dougherty, który udzielił dziennikarzom europejskim szeregu wywiadów, wyrażając w nich spostrzeżenia, osiągnięte w swym zawodzie. Kryminalistyka Stanów Zjednoczonych niesłynie wzmogła się w ostatnich latach. W r. 1924 zanotowano okrągło dziesięć tysięcy morderstw. W Los Angelos było w przeciągu dziesięciu miesięcy 2 500 napadów rabunkowych, dokonanych przez uzbrojonych bandytów, którzy też nie cofali się przed morderstwem. W Chicago w jednym tygodniu zamordowano siedmiu agentów policyjnych.

Dedektyw żali się, że poziom umysłowy złoczyńców znacznie się obniżył. Dawniej „dobry" przestępca musiał opanować wiele umiejętności. Fałszerz musiał zręcznie władać piórem, umieć rysować, posiadać znajomości z dziedziny prawa i ekonomji. Zdolny złodziej kieszonkowy, musiał być zręcznym prestidigitatorem i do pewnego stopnia psychologiem, by wybrać właściwy moment. Zbrodniarz dzisiejszy obchodzi się bez tych nauk i sztuk, gdyż umie tylko grozić swym bliźnim rewolwerem i rabować.

Przyczyną tego zdziczenia jest rozpowszechnienie się automobilów i łatwość nabycia rewolweru. Głębsza przyczyna leży w psychologji powojennej młodzieży, która nie chce pracować, a chce używać życia za wszelką cenę. Dalej przyczynia się do zdziczenia obyczajów nieszczęśliwa prohibicja, ponieważ uprawiana na wielką skalę kontrabanda alkoholu, a za tem omijanie prawa, szerzy demoralizację. Wogóle, jak stwierdza słynny dedektyw — obyczaje cofnęły się do wieków średnich.

Dr. Antoni Marczyński. 15

ROK 1947.

(Ciąg dalszy)

Trzeci dzień podróży przeszedł Władkowi spokojnie. Nigdzie nie spotkał ani Miss Teacher ani Miss Brown. Nawet przy lunchu nie były w sali jadalnej. Zapewne jadły u siebie w kabinach, lub odrabiały nieprzespaną noc.

Brzegi Anglji znikły już dawno. Żałował Władek ogromnie, że zapomniał wczoraj w nocy obserwować wspaniały most łączący Calais z Dover. To monumentalne dzieło techniki, dzięki któremu Wielka Brytania przestała być właściwie wyspą (w ścisłem tego słowa znaczeniu), ukończono jeszcze w roku 1938-mym. Białoszyński cieszył się, że naocznie zobaczy ten cud świata, że będzie podziwiał najwyższe przęsło żelaznego mostu, pod którem z łatwością przemykały największe okręty trans-atlantyckie. Niestety przy zabawie wesołej i przy boku uroczej sąsiadki, zapomniał o tem zupełnie, jak zapomniał o zobaczeniu olbrzymiego portu w Southampton, do którego zawinęli po północy.

Trzeci dzień podróży dobiegał końca i niepokój wkradł się w serce Władka. Aż wieczór... do obiadu przyszła... Ona przyszła. Ona, to znaczy Miss Teacher... Tak, stanowczo obrażona. Nawet bardzo. Była sztywna, jak prawdziwa lady angielska, pełnej krwi. Przez cały czas obiadu zamienili zaledwie kilka obojętnych frazesów. Przy czarnej kawie zdobył się Władek na odwagę. Prawie błagalnie wyszeptał:

— Proszę panią o chwilkę rozmowy... gdzieś na osobności. Muszę wyjaśnić... przeprosić... błagać o przebaczenie — jąkał się bezradnie jak nieprzygotowany student podczas matematyki.

— Dobrze — odrzekła krótko i zimno.

— Dobrze, tylko na dancing już z panem nie pójdę.

Białoszyński odczuł policzek. Zaczerwienił się jak żak i odparł bardzo pokornie:

— You are right Miss Teacher. Zachowałem się wczoraj skandalicznie jak...— znów utknął i myślał z rozpaczą:

— Nawet zdania skończyć nie potrafię. Dobrze papa mawiał, że ze mnie bałwan. Boże, jak ja się ośmieszyłem w jej oczach.

Znaleźli po obiedzie ciche ustronie w jednej z altan dużej oranżerji okrętu.

Miss Teacher zapaliła papierosa i czekała na spowiedź chłopca. A Władkowi szło jak z kamienia. Jąkał się, przepraszał, tłómaczył, wyjaśniał, powtarzał w kółko te same słowa, aż urwał. Jego delikatne ucho pochwyciło jakiś szmer cichuteńki. Jakgdyby ktoś ocierał się o liście palmowe, otaczające swemi wachlarzami altanę. Szelest ustał nagle. Władek uspokoił się. Musiało mu się przywidzieć. W oranżerji byli napewno sami. Tłumy pasażerów pospieszyły do kasyna gry, do kinoradu, do variètè, do smocking-roomów czy na dancing.

Miss Teacher przerwała Władkowi jego sztubackie przeprosiny. Powiedziała głosem bardzo łagodnym i smutnym bezdennie zarazem:

— Już dobrze. Wybaczam panu. Zresztą przywykłam do postępowania mężczyzn. Wolno im mnie obrażać, bo któż się ujmie za sierotą? Tu podniosła jedwabną chusteczkę ku oczętom szafirowym. Każde jej słowo darło serce chłopca na strzępy. Słowa uwięzły mu w gardle. Więc ukląknął przed piękną towarzyszką i w milczeniu całował jej ręce. Nie broniła mu tego. Jedną swą białą dłoń położyła na jego czarnej czuprynie i pieszczotliwym ruchem gładziła w tył zaczesane włosy.

Władek stopniał jak wosk. W tej chwili gotów był spełnić każde życzenie tej czarującej istoty.

Coś trzasnęło lekko wśród gęstwy krzewów cieplarni. Był to szelet krótki suchy, podobny do tego jaki wydaje zapalniczka benzynowa lub aparat fotograficzny. Znowu młodzieniec oglądnął się podejrzliwie nie zmieniając pozycji klęczącej.

— Słyszała pani? — zapytał szeptem.

— Co takiego? — odpowiedziała równie cicho.

— Mam wrażenie, że ktoś nas śledzi. Niech się pani nie rusza teraz. Ja wstanę i skoczę nagle w tamtą stronę.

Przytrzymała go za rękę. Przyszło jej na myśl, że to zapewne Hakari. Nie mogła dopuścić do zdemaskowania przyjaciela. Więc podniosła się z ławeczki i powiedziała dość głośno:

— Pójdziemy do Kinoradu. Teraz będzie zapewne drugi akt „Dziewczyny z Irkucka". Zna pan tę operę?

— Nie. Tej rzeczy właśnie nie słyszałem, choć czytałem dużo przychylnych recenzji — łgał Władek na poczekaniu, aby nadsztukować swą ignorację.

— To się składa dobrze. Bardzo oryginalna rzecz. Dają ją dzisiaj w Metropolitan House. Posłuchamy.

Wyszli razem.

W Kinoradzie był właśnie antrakt. Władek rozglądał się ciekawie i bystrem okiem spostrzegł wśród tłumów widzów Japończyka. Stał on przy wejściu, między dolnemi rzędami foteli. Lewą dłoń trzymał przy policzku i dwoma palcami ruszał nerwowo. Wyglądało to bardzo komicznie.

— Widzi pani tego egzotycznego pasażera? — spytał Białoszyński zauważywszy, że oczy Miss Teacher patrzą w tę samą stronę. Zdawało mu się, że piękna właścicielka szafirowych źrenic drgęła silnie, jakgdyby ze snu zbudzona.

— Kogo? — rzuciła pospiesznie.

— Tego Japończyka w czarnych okularach — określił dokładniej.

— Aha Japończyka. Tak. Bardzo zabawny typ. Ale spójrz pan na tamtą damę... — odwróciła jego uwagę w inną stronę...

W tym momencie rozpoczął się akt drugi „Dziewczyny z Irkucka". Władek słuchał z uwagą wielką, lecz nie przeszkadzało mu to zauważyć, że Miss Teacher nie zachwyca się bynajmniej piękną operą. Co chwila dotykała swą wypielęgnowaną rączką czoła i wzdychała lekko.

— Boli panią głowa? — zatroskał się szczerze.

— Tak. Dostałam silnej migryny...

— Może wyjdziemy? — zaproponował z ukrytym żalem.

Ach nie. Już mnie dawno boli, lecz nie mówiłam nic. Nie chciałam panu psuć zabawy. Może przejdzie jakoś...

— Ależ Miss Teacher! Jak pani nawet może tak mówić! Odprowadzę panią do jej kabiny. Dobrze?

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z KRAJU.

Zmiany w policji. Rzeczpospolita donosi: Dnia 27 bm. zastępca naczelnika urzędu śledczego p. Kurnatowski dekretem ministra spraw wewnętrznych przeniesiony został w stan spoczynku, a kierownicy brygad śledczych L. Dobecki i Bachrach zwolnieni zostali ze służby.

Reorganizacja ta ma niewątpliwie podkład polityczny.

Związek Artystów ogłosił bojkot m. Lublina. Zarząd Główny Związku Artystów Scen Polskich wydał do wszystkich swych filji w kraju okólnik, w którym pod rygorem usunięcia ze związku zabrania swym członkom brać udział w pracy artystycznej na terenie miasta Lublina do czasu, póki magistrat lubelski nie zaprzestanie niszczyć placówki teatralnej w tem mieście, zarówno pod względem artystycznym jak i możności normalnej egzystencji artystów.

Fałszerze. W Lutowiskach, obok Sanoka aresztowano niejakiego Korna za puszczanie w obieg fałszywych 20-złotówek. Śledztwo w toku.

W Wilnie brak pieniędzy. Magistrat wileński zapowiedział na 1 sierpnia wypłacanie swoim pracownikom tylko 50 proc. pensji — z powodu pustek w kasie.

Ze zjazdu Polskiego Związku Kolejowców w Warszawie. Wtorkowe posiedzenie rozpoczęto referatem delegata lwowskiego, p. Łukasiewicza na temat „Rada Polskiego Związku Kolejowców w gospodarczej i moralnej odbudowie państwa". Po dykusji nad referatem powzięto rezolucję, zaczynającą się od słów:

„Stwierdzając, że w ostatnich czasach wskutek stosunków gospodarczych, zubożenia ludności i podziemnej roboty komunistycznej państwo weszło na niebezpieczną drogę, Pol. Zw. Kol., grupując w swem łonie jednostki bezwzględnie narodowe, owiane gorącą miłością ojczyzny, rozumiejąc donioslość kolejnictwa dla rozwoju państwa, przedstawia zarządowi następujące tezy do uchwalenia w formie rezolucji". Tu następują postulaty, streszczające się w powiększeniu ilości wykonywanej w kraju pracy, żądaniu praworządności, uzależnieniu wynagrodzeń od wydajności i jakości pracy, walce z drożyzną, podniesieniem produkcji i tak dalej.

Następnie wyłoniono delegację w osobach pp.: Kupkowskiego (przewodn. zjazdu) Poplińskiego, Kamińskiego i Krzyżniaka (delegatów trzech dzielnic), która udała się do ministra kolei z memorjałem w sprawach emerytur dla nieetatowych, pomocy lekarskiej, dodatku kresowego dla Górnego Śląska i in.

Następnie uchwalono wnioski bieżące.

W zakładach widzewskich w Łodzi wrzenie.

W zakładach Widzewskiej Manufaktury wybuchł zatarg między robotnikami a dyrekcją. Powodem jest żądanie dyrekcji, by robotnicy pracowali na 6 krosnach, a nie na 4, jak dotychczas. Dyrekcja twierdzi, że w ten sposób wzmoże się produkcja, rzeczoznawcy zaś twierdzą, że na starych warsztatach, używanych w tych zakładach, bez automatu do wątków nietylko praca na 6 krosnach nie przyczyni się do powiększenia produkcji, lecz jest prawie niemożliwa. Robotnicy na żądanie dyrekcji nie zgodzili się, skutkiem czego w dniu wczorajszym i dzisiejszym zwolniono 1 200 robotników. Dyrekcja nosi się z zamiarem dalszego zwolnienia około 1000 robotników.

Znów tajemnicze zapomogi w P. K. O.

„Kurj. Ill." donosi:

„W bież. miesiącu P. K. O. wyasygnowała 50 tysięcy złotych na zapomogi dla urzędników niższych kategoryj, tj. IX i X kategorji, pobierających płacę od 190 do 220 zł. miesięcznie. Wśród tych urzędników pierwszeństwo mieli mieć urzędnicy żonaci i obarczeni rodziną. Po wypłacie zarządzonej przez dwóch dyrektorów pp. Kulczyckiego, dyr. wydz. oszczędnościowego i Czaplickiego, dyr. wydziału czekowego, tylko 60 proc. wymienionej kwoty dostało się do rąk tych kategoryj, dla których zapomogi były przeznaczone. Resztę otrzymali protegowani, a w tej liczbie 1 urzędnik V kat., 2 urzędników VII kat. i 8 urzędników VIII kat. Zaproponowano również zapomogę w wysokości kilkuset zł. urzędnikowi, który pobiera 800 zł. płacy miesięcznej, ten jednakże przyjęcia zapomogi odmówił, wychodząc z założenia, że nie należy odbierać urzędnikom niższych kategoryj tego, co dla nich było przeznaczone.

Stronniczy ten rozdział zapomóg, wywołał w szeregach niższych urzędników rozgoryczenie, łatwo zrozumiałe wobec panującej biedy."

Olbrzymi eksport węgla polskiego.

W pierwszej dekadzie lipca rb. wywieziono przez Gdańsk, Gdynię, Tczew, Toruń, Kapuściska, Solec i Świecie 119 950 ton węgla, zaś w drugiej dekadzie eksport wzrósł do 136 700 ton. Według prowizorycznych obliczeń eksportu węgla drogą lądową i morską przez porty polskie i obce zostanie wywiezionych 1600—1700 tysięcy ton węgla.

Tczew będzie wywoził 50 tysięcy ton węgla miesięcznie.

Tow. „Żegluga Bałtyk-Wisła", które urządziło w Tczewie stację przeładunkową dla węgla, idącego zagranicę, zaprowadza obecnie najnowsze urządzenia przeładunkowe systemu amerykańskiego. Ruchome rynny specjalnej konstrukcji, poruszane elektrycznością wzmogą zdolność przeładunkową Tczewa narazie do 50 tysięcy ton miesięcznie. Urządzenia te stanowią ostatni wyraz techniki i znajdują poraz pierwszy zastosowanie w Europie.

Rybacy pomorscy w Warszawie.

Warszawa, 29. 7. (PAT. W dniach 27 i 28 bm. bawiła w Warszawie delegacja rybaków pomorskich. Delegacja była przyjęta przez p. premjera, p. ministra przemysłu i handlu oraz p. ministra rolnictwa i dóbr państwowych. Żaliła się ona na postępowanie lokalnych władz administracyjnych. W związku z tem p. min. przemysłu i handlu wysłał specjalną komisję do zbadania sprawy oraz przedstawienia wniosków w celu definitywnego uporządkowania stosunków panujących na wybrzeżu polskiem.

Rozłam w łódzkim N. P. R.

Łódzki organ „Republika" podaje, iż w łódzkiej organizacji NPR. nastąpił rozłam. Na czele secesjonistów, którzy posiadają w Łodzi znaczne wpływy, mają stanąć: pos. Waszkiewicz i dr. Fichna, prezes Rady Miejskiej. Opozycja ta rozpoczęła wydawanie tygodnika p. n. „Nowa Sprawa Robotnicza". W związku z tem odbyło się zebranie polskiego zw. zawodowego „Praca", które powzięło następującą rezolucję: — „Związek „Praca", jako organizacja zawodowa bezpartyjna, nie bierze odpowiedzialności za politykę władz naczelnych klubu parlamentarnego NPR. Zarząd zw. „Praca" wzywa posła Waszkiewicza, aby nie zrzekał się mandatu poselskiego i prowadził w dalszym ciągu na terenie parlamentarnym akcję obrony robotników polskich.

Ze Skulska.

Zaszczyt, od którego uciekają.. — Żyd pośrednik. — Spadek po umysłowo chorej.

(Korespondencja własna.)

Krąży tu uparcie pogłoska, że wójt skulski p. J. Libner, zrzekł się swego urzędu. Tłomaczy się on, jak mówią po cichu, że pełnienie działalności wójtowskiej, jest niewdzięczne. Dawniej, za zaborczych czasów, o ten zaszczyt ubiegali wybitni tutejsi obywatele. Dzisiaj natomiast, urząd ten z niechęcią przyjmują obdarzeni zaufaniem ogółu szczęśliwcy.

Przypisać to należy naszej administracji państwowej, która kroczy różnemi drogami, a szczególnie takiemi, które nie przynoszą najmniejszego pożytku. Np. za pobudowanie domu gminnego bez planu, p. starosta wsadził podobno tutejszego wójta na jeden dzień do aresztu. Nic też dziwnego, że niema dotychczas kandydata na wójta. Każdy stroni od tego zaszczytu, jak od morowej zarazy.

We wsi Mniszkach tuż przy Skulsku, mieszka żyd Izrael Nasielski, który zajmuje się rolnictwem i pośrednictwem. Na czem polega to pośrednictwo? Otóż, skoro jakiś chłop, lub kobieta ze wsi, ma swoich krewnych w Ameryce, a chce ich wyszukać, lub otrzymać od nich tróchę dolarów, to ów „ojhew" (przyjaciel ludu) pisze podania, prośby i listy, lecz za to pobiera opłatę w dolarach. Naiwni wieśniacy dają się wyzyskiwać temu ben milchome (żołnierzowi) palestyńskiemu, ponieważ to czynią z nieświadomości swej. Może jednak z czasem zrozumią, że żydostwo w Polsce żyje z wyzysku chrześcijan.

Nie tak dawno temu, zwarjowała tu znana obywatelka p. Oziemska. Ponieważ nikogo z rodziny nie miała przy sobie, więc zmuszony był nią zająć się urząd gminny. To też w krótkim czasie, wywieziono ją do zakładu warjatów w Warcie, a jej własność (dom i ogród półmorgowy) wydzierżawiono policjantowi p. Adamczewskiemu. Wiele było z nią kłopotu, zanim zdołano uwolnić Skulsk od tak miłej mieszkanki. Ciągle ona stroiła swój dom kwiatami, na przyjęcie p. starosty ze Słupcy..., którego bardzo polubiła.

Linja kolejowa Kraków-Poznań będzie otwarta w październiku.

Prace nad wykończeniem linji kolejowej Kalety — Podzamcze postępują szybko naprzód.

W październiku zostanie otwarty ruch towarowy, obliczony na razie na 4 pary pociągów na dobę.

Z początkiem przyszłego roku ilość kursujących pociągów zostanie powiększona do 14 lub 16 par, przyczem komunikacji osobowej na razie nie będzie z powodu braku dworców, znajdujących się dopiero w stadjum budowy, oraz z powodu konwencji z Niemcami, przewidującej ruch tranzytowy przez Śląsk niemiecki dla Polski i jako rekompensatę tranzyt niemiecki przez Pomorze dla Niemiec.

Po zyskaniu zgody Niemiec na skasowanie kurjera tranzytowego Poznań—Kraków będzie uruchomiony przez Kępno, Wieluń, Kalety na Tarnowskie Góry pociąg pospieszny.

Straszny los leśniczego i jego rodziny.

Z Wilna donoszą o wymordowaniu rodziny gajowego Dysenki w leśniczówce w Rudem Błocie gminy Postaw.

Do leśniczówki tej nocą poczęli dobijać się jacyś ludzie — gajowy kazał otworzyć drzwi jednemu z synów. Kilku ludzi wtargnęło do mieszkania i natychmiast rzucili się na gajowego i jego synów, mordując ich w ohydny sposób. Żona gajowego, widząc co się dzieje, udawała, że mocno śpi, lecz ci zwrócili się do niej i zadali jej liczne rany w okolicę serca i głowę.

Następnie wyszli na podwórze i podpalili całe budynki z czterech stron. Gdy pożar objął budynki, poraniona w okrutny sposób AnastazjaDysenko, zdołała się jeszcze zwlec z łóżka i wyjść z domu, na kilkanaście metrów opodal pożaru. Wkrótce nadbiegli ludzie na widok pożaru, lecz już niczego nie zdołano uratować. Ciała zamordowanych gajowego i jego synów spłonęły. Żona gajowego zdołała jeszcze opowiedzieć ludziom przebieg całego zajścia i wkrótce zmarła z ran. Pościg jak dotychczas bez rezultatu.

Dr. Stanisław Belza.

Na wyżynach i nizinach Szwajcarji.

(Dokończenie rozdziału XV).

Druga połowa, to nieprodukcyjne nieużytki, a wśród nich 250 lodowców, zresztą skały, wody i lasy, których to ostatnich mamy 131 tysięcy 405 hektarów.

Kiedy więc te ostatnie przebywasz, czujesz się w otoczeniu gemz, bobaków, jeleni i sarn, a nad głowami twojemi krążą, gdy się w głąb ich zapuścisz, drapieżne ptaki, mało znane w krajach innych naszej części świata.

Szwajcarja zatem cała jest tu na przestrzeni niewielkiej, ale i więcej niż Szwajcarja, bo tego co tu masz w reszcie Szwajcarji nie znajdziesz, i nigdy nie zapomnę, jak pewien spotkany przezemnie w wędrówce po dolinie Innu Amerykanin przekonywał mnie, że szkoda czasu na podróż po całym tym kraju dla tego, kto w tych stronach przebył kilka z rzędu tygodni i nie siedział naturalnie na jednem miejscu.

„Polak kiedy się znajdzie w tym uroczym zakątku ziemi Helwetów, i przebiegając go z miejsca na miejsce dostanie się do pięknego miasteczka Thusis, źle zrobi, jeśli mając Ren przed oczemi, nie zaciekawi się drogą, która od swoich źródeł on przebiega, i zamówiwszy miejsce w dyliżansie pocztowym, nie każe się zawieźć do Splügen.

Bo po drodze spotka się z gardzielą tej niewielkiej tu jeszcze rzeki, wtłoczonej między skały niebotyczne, i duszącej się na ich dnie, ujrzy sławną Via mala, gdzie lasami otoczona wije się ona w zagłębieniu pełnem tajemniczej grozy, gdzie noga człowieka rzadko tylko postała, a gdy przedostała się tam przypadkowo, nie często zdołała ich właściciela z ciemni na słonecznego światła promienie wyprowadzić.

Słynna ta droga, jedna z największych tu osobliwości Szwajcarji, w kantonie tym zalicza się do wspanialszych, to też ruch panuje tu bezustanny; ale Polak spuścić jej z pamięci swojej nie powinien, gdyż darząc go tem, czem obdarowuje wszystkich, doprowadza jednocześnie do miejsca, upamiętnionego pobytem jednego z największych, jeżeli nie największego wieszcza świata, jakim opatrzność ubłogosławiła, dla krzepienia ducha w najcięższych chwilach martyrologji naszej — nasz kraj.

Do Splügen.

Kiedy Mickiewicz po wydaniu w Petersburgu Konrada Walenroda, wydobywszy się nieledwie cudem z piekła carskiego, jednego z największych po Neronie tyranów świata Mikołaja I-go, wydostał się na swobodniejszy świat, i zjechawszy się z Odyńcem za granicą, uplanował wspólną z nim wycieczkę na południe, tą drogą skierował się w stronę Włoch, i tu z nim przybył w dniu 24 września 1829 roku.

I oczarowany wspaniałością położenia, mając poza sobą wspomnień słodkich i bolesnych tyle, a przed sobą tyle niepewności, chwycił nagle za pióro, wylewając na papier w genjalnych strofach myśli i uczucia, jakie rozpierały mu duszę.

Myśli i uczucia, ku ukochanej nad wszystko, na zawsze przecież już utraconej Maryli.

I wyśpiewał jej wszystko, co ku niej w tem miejscu czuł.

Że choć rozstał się z nią już lat tyle, nigdy z nią przecież rozstać się nie może, —

że morzem płynie, i lądem idzie zawsze ona za nim w drogę

że na lodowiskach widzi błyszczące jej ślady,

i głos jej słyszy w szumie Alpejskiej kaskady

Że włosy mu się jeżą kiedy się ogląda

I że postać jej widzieć lęka się i żąda"

I dodaje do tych rzewnych słów, co byłby w stanie uczynić, gdyby jakimś cudem zjawiła się ona w tem miejscu przed nim, i „wiernego jej wygnańca przygody podzieliła".

Posłuchajmy:

Ach jabym cię za rękę po tych skałach wodził,

Jabym trudy podróżne piosenkami słodził.

Jabym pierwszy w ryczące rzucał się strumienie,

I pód twą nóżkę z wody dostawał kamienie.

Iprzeszłaby ta nóżka wodą niedotknięta

A całowaniem twoje ogrzałbym rączęta.

Spoczynek by nas czekał pod góralską chatą

Tam zwleczoną z mych barków okryłbym cię szatą

A tybyś przy pasterskim usiadłszy płomieniu,

Usnęła i zbudziła na mojem ramieniu".

Czytelniczki polskie! Powiedzcie, jakie uczucia obudzić musiał w sercu już Pani Maryli Puttkamerowej na Litwie z pewnością najtkliwszy i najpłomienniejszy z wysnutych z duszy zbolałej i rozżalonej, na Gryzońskiej skrełony ziemi, wieszcza wielkiego ten wiersz?

Jak „Strzelec" kłamie!

W Warszawie wychodzi organ związku strzeleckiego pod nazwą „Strzelec". Drukuje się w drukarni „Polski Zbrojnej" (czy **też** za pieniądze państwowe?). Rzecz oczywista, że pała nienawiścią do wszystkiego, co pachnie Wielkopolską i Pomorzem, bo dzielnice te nie chcą się poddać wpływom socjalistycznym i opierają się tworzeniu organizacyj strzeleckich. A czynią to dla tego, ponieważ, mając silnie rozwinięte **niepolityczne i niepartyjne** organizacje przysposobienia wojskowego, nie widzą potrzeby tworzenia innych, do tego noszących charakter partyjny, socjalistyczny. Owszem uważają je za **szkodliwe** w najwyższym stopniu, jako podlegające wpływom jednej partji. Dla tego społeczeństwo zrozumieć nie może, że **władze wojskowe** tej nowej organizacji udzielają poparcia, przez co zrazić do siebie muszą inne organizacje przysposobienia wojskowego, powstałe z ducha polskiego i z potrzeby państwowej. Popieranie więc „Strzelca" jest **robotą w wysokim stopniu niebezpieczną** i ostrzegamy przed nią kogo należy.

W numerze 29 pisma „Strzelec" czytamy w korespondencji z **Chełmna**, że specjalną opieką otacza tamtejszego „Strzelca" 66 pułk piechoty z p. pułk. Jarnuszkiewiczem na czele, który świeżo powstałej organizacji strzeleckiej udziela bardzo wydatnego poparcia. Przyczem, jak się zdaje, cała akcja skierowana jest **przeciw** Tow. Powstańców i Wojaków z p. kapitanem rez. Hądzlikiem na czele. „Strzelec" zamieszcza szczegóły, dające wiele do myślenia, a zasłużonego działacza p. Hądzlika obrzuca błotem, zarzucając mu, że był członkiem Grenzschutzu, co jest zwyczajną bujdą.

Jeszcze ciekawiej przedstawia się w „Strzelcu" korespondencja z **Inowrocławia** o krwawych zajściach z 27-go czerwca. Ani słowa nagany dla tych, którzy rozruchy wywołali i ogłupiony tłum posłali przeciw policji, wiedząc doskonale, że we **własnej obronie** strzelać będzie musiała. Ani słowa też niema o tem, że tłum pierwszy uderzył na policję i ciężko pobił policjantów. Zato pełno ataków na władzę, bo socjalistyczni prowodyrzy tak rozumieją wolność, że im wszystko wolno, nawet bić policję, a władza powinna robić, co oni zechcą. To powinno dać do myślenia tym władzom, które „Strzelca" popierają.

Czytamy dalej w „Strzelcu": Podczas zajść, z gmachu Banku Ludowego (róg ul. Staszyca i Zygmuntowskiej) i z Drogerji (róg ul. Królowej Jadwigi i Zygmuntowskiej) **strzelali do tłumu członkowie Zw. Powstańców i Wojaków Poznańskich oraz Strzelcy Kurkowi.** Przeciw nim jednak nikt dochodzeń nie prowadzi. (Tylko przeciw biednym socjałom! — „Dz. Bydg.")

Nikt śledztwa nie prowadzi, bo **nieprawdą** jest to, co „Strzelec" twierdzi. Związki Powstańców i Wojaków nie są na to, aby brać udział w burdach wewnętrznych, ale dla **obrony granic państwa.** Tem się właśnie różnią od „Strzelca", który nie myśli o bezpieczeństwie państwa, tylko o socjalistycznych ideałach.



Endecja przed i po wypadkach majowych.

— **Lewicowi bogacze.** Niedawno doniosła enperowska „Prawda", że głośny poseł Ciszak z Poznania, dawniej ubożuchny agitator, znalazł się nagle w posiadaniu większych sum pieniężnych. Z Podanina pod Chodzieżą doniesiono do wymienionego pisma, że p. Ciszak pertraktował o kupno większej posiadłości i wpłacił 15 tys. złotych. Nie wiadomo też, skąd wziął pieniądze na wydawanie w Poznaniu osobnego pisma, które zwalcza umiarkowany odłam N. P. R.-u.

Wychodzący w Białej tygodnik „Przyszłość" ogłasza list pewnej firmy katowickiej, która przyrzekła posłowi Biniszkiewiczowi 2 i pół procent prowizji za wyrobienie jej w ministerstwie kredytu na uruchomienie wodociągu w Miechowie.

Zdaje się, że nie są to jedyne źródła dochodów pewnych lewicowych bogaczy. Pieniądze płyną szerokiem korytem z niewiadomego na razie źródła. Czyżby rząd obecny szedł śladami Wł. Grabskiego, który na prawo i lewo szafował funduszami państwowemi?

Rostworowski — Piłsudski.

Znany poeta K. H. Rostworowski, o którym pisaliśmy za pismami łódzkiemi, że wygłosił w Łodzi odczyt, pełen hymnów pochwalnych na cześć Piłsudskiego, ogłasza w pismach, że treść przemówienia jego **sfałszowano.** Dla informacji podajemy odnośny ustęp przemówienia p. Rostworowskiego, który ma brzmienie następujące:

„A więc jeżeli drogą tych wielkich mężów (Julijusza Cezara, Napoleona i Mussoliniego) będzie szedł Marsz. Piłsudski; jeżeli w jego milczeniu zamyka się ta tajemnica, że dziś, pewien swoich bezkrytycznych, a do osoby jego przywiązanych żołnierzy, będzie mógł chwycić rewolwer, który przykłada sobie do skroni proletarjat; jeżeli, pomimo krzyku tego proletarjatu, bagnetami zmusi go do powrotu do społecznego życia, to wtedy Piłsudski będzie jednym z największych mężów stanu Polski, wtenczas w historji zapisany będzie złotemi zgłoskami, wtenczas rokosz jego będzie się nazywał zbawieniem Polski. **Ale tylko wtenczas."**

Epilog procesu w Białymstoku.

Dnia 28 bm. zakończył się proces przeciwko członkom komisji nadzoru technicznego m.Białegostoku majorowi Kazimierzowi Dudkowi, por. Kamińskiemu i urzędnikowi Bernardowi Malińskiemu, oskarżonym o nadużycia przy przyjmowaniu koców od fabrykantów białostockich dla intedentury. Rozprawa trwała trzy dni. Po dwugodzinnych naradach sąd ogłosił wyrok, mocą którego wszyscy oskarżeni zostali skazani z art. 639, cz. 1 K. K. na karę aresztu po 6 miesięcy więzienia każdy. Sąd zaliczył wszystkim areszt prewencyjny, uznając karę za odcierpianą. Ponadto zgodnie z wnioskiem prokuratury generalnej zasądzono od wszystkich oskarżonych solidarnie 181.828 zł. 55 gr., od maj. Dudka i Malinowskiego solidarnie 233.952 zł.55 gr. Pozatem oskarżeni zostali skazani na zapłacenie opłat sądowych w wysokości 8702 zł. tytułem wpisu i 3625 zł. za prowadzeniesprawy Umotywowany wyrok zostanie ogłoszony 20 sierpnia r. b.

Sopoty zbojkotowane.

(AW.) Dzięki inicjatywie władz ruch turystyczny na Pomorzu jest w tym roku bardzo silny. W każdej miejscowości od wsi Dębek aż po Hel panuje wielkie przepełnienie. W związku z tem ożywił się znacznie ruch budowlany na wybrzeżu. Charakterystycznem jest, iż Sopoty są w sezonie bieżącym niemal puste. Frekwencja gości wynosi około 15 % normalnej ilości z przed kilku lat. Wogóle podkreślić należy, iż zrozumienie dla klimatu morskiego uczyniło bardzo szerokie postępy w społeczeństwie polskiem i urok morza polskiego ściąga letników z najdalszych zakątków Rzeczypospolitej.

Celem uniknięcia przerwy w odbiorze „Dziennika", upraszamy wszystkich Szan. Prenumeratorów o bezzwłoczne uregulowanie przedpłaty.

15

Pani Owsińska.

Powieść humorystyczna.

Z różnych wspomnień skleił St. Brandowski.

(Ciąg dalszy)

Trzej innopartyści gotowali się do wyjścia. Kieł maczał w atramencie kawałek tasiemki urwanej od kalesonów, która miała mu służyć za sznurowadło do trzewika. Kopytowski, w braku brylantyny, smarował sobie wąsy oliwą, jakiej resztki znalazł w pudełku od sardynek. Duda zaś, zamieniwszy poprzedniego wieczora po pijanemu w jakimś szynku kapelusz, który mu był za wielki, zapychał za podszewkę kapelusza szkarpetkę, aby go w ten sposób dopasować do swej głowy.

Ale w trakcie tych przygotowań schody znowu zaskrzypiały.

Duda swoim zwyczajem zrejterował za szalugę, a odważny i czujny zawsze Kieł skoczył do dziurki bezpieczeństwa w drzwiach.

— Chłopcy, baczność! Jakieś dwie eleganckie damy idą! — zawołał i rzucił się do stołu, aby udać zajętego pracą.

To samo uczynili jego przyjaciele. Kopytowski złapał smyczek (skrzypce miał zastawione) Kiścień ustawił się z pędzlem przed sztalugą, a Duda przybrał pod oknem pozę, jak gdyby dusił za gardło Desdemonę.

U drzwi rozległo się pukanie.

— Proszę! — zawołał Kopytowski silącsię na metaliczno barytonowy ton.

Radczyni Pośladowska i jej córka.

Do pracowni wsunęły się trochę nieśmiało i bojaźliwie dwie panie, kobiety z lepszych sfer, jak to na pierwsze wejrzenie po nich poznać można było.

— Pardon, — rzekła starsza dama, uśmiechając się słodko jak plaster miodu — jeżli się nie mylę, to dobrze tu trafiłam do świątyni sztuki, do pana Ko... Kościenia, do pana...

Młodzi ludzie skoczyli, przedstawiając się po kolei.

— Ach, to pan? ...więc to pan?

W tonie ich brzmiała radość, głęboka admiracja i jakby szczęście.

— Jestem radczyni Pośladowska — podjęła starsza dama — a to moja córka Marynia. Z wielkiem drzeniem serca wstępowałyśmy do panów na górę. Bałyśmy się przeszkodzić w pracy, zamącić ich natchnienie. Ale ostatecznie, gdy chodzi o filantropijny cel, trzeba się narazić choćby i na gniew bogów.

Stara gadała gładko i płynnie, jakby miała język wysmarowany oliwą maszynową.

— Ależ proszę pani... — przerwał rumieniąc się Kopytowski.

— A więc powiedzmy na gniew nadludzi. Dobrze mówi mój mąż: zasadniczą cechą geniuszów jest skromność. Otóż nie będziemy panom zabierać drogiego czasu i wywiążę się krótko z mej misji. Panowie czytali zapewne, że w ogrodzie Patzera odbędzie się w najbliższą niedzielę festyn z loterją fantową, na rzecz feministek, które miały nieszczęście zosać matkami...

— Rozumiem — przerwał Kiścień — chodzi o fanty. Ja chętnie służę jednym z mych bohomazów...

— Ja — wtrącił Kieł — mogę ofiarować parę egzemplarzy zbioru mych poezji „Na gęsiej gęśli".

— Jeśliby chodziło o współdziałanie w koncercie, jestem do dyspozycji — oświadczył się Kopytowski.

— Ja służę reżyserją teatru amatorskiego, albo jaką deklamacją — uzupełnił mnogość ofiar Duda.

Starsza dama zdawała się być ze szczęścia i zachwytu omdlenia blisko.

— A więc... jednak siedziba bogów! — rzekła z rozkosznym uśmiechem. — Jednakże na cel tak mały i o tak ciasnym zakresie niepodobna nam przyjąć tak olbrzymich ofiar. Obraz pański, poezje, współudział artystyczny panów... Boże mój, po coś podobnego nieśmiały sięgać nasze myśli i prośby. Cóż panowie dacie, gdy o wielkie rzeczy i o doniosłe cele chodzić będzie?

I wrokiem Sybilli radczyni Pośladowska wodziła po artystach, którzy straciwszy zupełnie orjentację, do czego to wszystko zmierza, wytrzeszczyli oczy jak przeznaczone na rzeź barany.

— W takim razie... czem możemy służyć? — bąknął Kieł.

Radczyni Pośladowska podniosła błagalnie oczy do nieba.

— Gdyby panowie byli tak łaskawi na tych kartkach umieścić swe podpisy. Autografy tak głośnych dziś i tak uwielbianych artystów, puszczone na licytacje podczas festynu, przyniosłyby olbrzymi dochód!

Gdyby artystom naszym na jasnym nieboskłonie ukazał się order Białego Orła, gdyby Anioł Pański zwiastował im głosem wielkim nominację na ministrów, a choćby na wojewodów tylko, to jeszcze nie zrobiłoby to na nich takiego wrażenia, co słowa Pośladowskiej. Serca ich napęczniały dumą i wzdęły się niby wrzucone do wody gąbki.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z PROWINCJI.

NAKŁO. (Wielka wentą) połączona z koncertem wojskowym, odbędzie się w niedzielę 1. sierpnia, w parku miejskim przy strzelnicy, staraniem Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo. W tym dniu, corocznie obywatelstwo miasta i okolicy, okazuje swą życzliwość i ofiarność, dla najuboższych wdów, sierot i starców, przez chętny i liczny udział w tej imprezie dobroczynnej. Tow. Pań Miłosierdzia śle prośbę do Obywatelstwa o poparcie pracy i zabiegów przy niesieniu pomocy tym, co jej najbardziej potrzebują.

ROJEWO, pow. Inowrocław. (Poświęcenie sztandaru Wojaków). Tut. Tow. Powstańców i Wojaków obchodzi dnia 8 sierpnia br. uroczystość poświęcenia sztandaru. Uprasza się wszystkie bratnie organizacje, aby wzięły udział w tej rzadkiej uroczystości. Tow. tut. jest wprawdzie bardzo młode, zostało założone dnia 1-go listopada 1925 r., jednakże może się poszczycić własną strzelnicą, która została zbudowana własnemi siłami. Wielką zasługę w tem ponosi gmina Płonkówko, która bezinteresownie oddała Tow. teren. Przy tej okazji również podnosimy ofiarność obywatela ziemskiego p. W. Małego z Dobiesławic, który wypożyczył na ten cel szyny i lorki. Nie mniejszem zaszczytem będzie dla Tow. sztandar, sprawiony z inicjatywy komisarza obwodowego (prezesa Tow.) i ofiarności wszystkich członków i okolicznych obywateli.

Wojacy! Wasi towarzysze broni apelują do Was, którzy nie jesteście jeszcze członkami tej organizacji, abyście zerwali z biernym zachowaniem się wobec naszego Towarzystwa i bezzwłocznie zasilili nasze szeregi, byśmy wspólnie byli strażnikami zachodnich rubieży Rzeczypospolitej.

ROGOŻNO. (Wypadek samochodowy.) W niedzielę, dnia 25. bm. o godz. 5. rano, zdarzył się w mieście naszem wypadek. Samochód przedsiębiorstwa naftowego, firmy J. Walkowskiego z Poznania wpadł całym pędem na płot tartaku parowego i przewrócił go. Maszyna uległa całkowitemu uszkodzeniu.

ROGOŻNO. (Statystyka ludności). Ogółem liczy miasto 6.435 mieszkańców, w tem 1914 mężczyzn, 2.150 kobiet i 2.371 dzieci. Obywateli polskich 6.389, optantów 23, 23 Niemców. Katolików 5.896, ewang. 403, żydów 55, prawosławny 1.

Z życia harcerzy. Wszystkie drużyny hufca rogozińskiego miały tego roku swe kolonje letnie. I tak u rotm. Szymańskiego w Dąbrówce Ludomskiej miały kolonje 2 drużyny i to od 30 czerwca do 13 lipca, zaś drużyny seminaryjne od 24 czerwca do 15 lipca u pp. Szałdyńskich w Trzech Górach.

BUDZYŃ. (Dlaczego?). Staraniem miejscowego obywatelstwa urządzono lokal na ochronkę. Nim oddano go jednak do użytku z niewyjaśnionych dotąd powodów wydzierżawiono ubikacje ochronki na interes zbożowy.

Z Gniezna.

Jubileusz. Przed kilkoma dniami obchodził właściciel hotelu p. Bayer 30-letni jubileusz przynależności do tut. Straży Pożarnej jako członek, w której obecnie zajmuje stanowisko naczelnika. Straż Pożarna wręczyła Jubilatowi w dniu tym srebrny puhar.

Minister Rolnictwa dr. Raczyński w Gnieźnie. W dniu 27. bm. przyjechał rannym pociągiem pospiesznym z Warszawy minister rolnictwa i Dóbr Państw. p. dr. Al. Rączyński, w towarzystwie swego sekretarza p. Szymańskiego.

Na dworcu oczekiwali p. ministra pp. prezydent miasta Barciszewski, starosta pow. gnieźnieńskiego Łyskowski naczelnik wydziału stadnin państw. Grabowski i nadkomisarz P. P. Trojanowski.

Z dworca udał się p. minister do prywatnego mieszkania dyrektora Państw. Stada Ogierów p. Prądzyńskiego, a stamtąd w towarzystwie w międzyczasie przybyłego wojewody poznańskiego p. Bnińskiego, do J. E. Ks. Biskupa Laubitza celem złożenia wizyty. Pan min. Raczyński zwiedził katedrę gnieźnieńską, wreszcie odbył lustrację Państw. Stada Ogierów, która wypadła ku jego ogólnemu zadowoleniu. Ze stadniny wyjechał do pobliskich gmin wiejskich, — Obora, Piekary, Żerniki, gdzie zwiedził kilka gospodarstw wiejskich. Wzorowy porządek i intenzywna gospodarka, zadowoliły bardzo p. ministra.

Po powrocie, podejmował go dyr. Stada Ogierów obiadem, w swem prywatnem mieszkaniu. Po obiedzie, wyjechał p. minister do majątków ziemskich Leśniewa, własność p. Lossowa i Czerniejewa, wł. p. hr. Skórzewskiego, położonych w powiecie witkowskim.

Wieczorem tegoż dnia, odjechał p. minister do Warszawy.

Nasi pp. zjednoczeni restauratorzy, hoteliści i właściciele kawiarń odbyli w ub. środę o godz 15-tej swe miesięczne zebranie w lokalu p. Mateckiego przy ul. Wrzesińskiej. W nieobecności prezesa p. Nowaka, który z powodu żałoby przybyć nie mógł, zagaił zebranie wiceprezes p. Osiński, witając członków i jedynego przedstawiciela prasy — z „Dziennika Bydgoskiego“ — Uczczono nasamprzód przez powstanie pamięć śp. Nowaka, ojca długoletniego prezesa Tow. P. Osiński prosi dalej, w dowód uznania dla skarbnika p. Różyckiego, który w tegorocznem strzelaniu Bractwa Strzeleckiego został pierwszym rycerzem powstać z miejsc, co też wszyscy uczynili. Przed rozpoczęciem właściwych obrad poproszono na przewodniczcego zebrania p. Waberskiego, właśc. browaru — prezesa honorowego, który po objęciu podał do wiadomości porządek obrad, polecając jednocześnie odczytanie protokół u sekretarzowi a następnie referował p. Osiński sprawę koncesji.

Sprawozdanie z odbytej wycieczki do Powidza zdał sekretarz p. Pawlak poczem referował o ustawie ograniczenia sprzedaży wyrobów alkoholowych, która wejdzie niebawem w życie. Zaznaczamy tutaj, że prawdopodobnie zniesiony będzie zakaz sprzedaży alkoholu od soboty po poł. do poniedziałku południa. Zakaz obowiązywać będzie jedynie w niedzielę całe przedpołudnie i po poł. do godz 2. Jako kandydata na członka przyjęto p. Patera — firma Bodega.

Po omówieniu jeszcze kilku drobniejszych spraw, solwował o godz. 17-tej p. Waberski zebranie.

Browar gnieźnieński przechodzi w polskie ręce. Browar gnieźnieński, dawn. E. Welsch T. z o. o. nabywają bracia Koteccy znani przemysłowcy z Ostrowa Wlkp. Bliższe szczegóły podamy do wiadomości publicznej w najbliższym czasie.

LEŚNIEWO, pow. gnieźnieński. (Z pobytu pana Ministra). W ub. poniedziałek bawił w Leśniewie w powiecie gnieźnieńskim celem naocznego przekonania się o rezultacie hodowli zboża systemem p. Romana Lossowa p. Minister. Panu Ministrowi towarzyszyli p. Wojewoda hr. Bniński, prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego p. Borszewski, starosta gnieźnieński p. Łyskowsi i komendant Policji Państwowej w Gnieźnie p. Trojanowski. Pan Minister z zainteresowaniem oglądał rezultaty kultury rolnej wedle systemu p. Losscwa i wyraził pełne uznanie dla jego w tym kierunku zabiegów.

MIELESZYN, pow. Gniezno. (Poświęcenie sztandaru Powst. i Woj.) W Mieleszynie powstało wśród licznych osad niemieckich Tow Powstańców i Wojaków Nieliczne to i ubogie towarzystwo jednak zdobyło się na własny sztandar, poświęcenie którego odbędzie się w niedzielę, dnia 1 sierpnia Pociąg z Gniezna odchodzi do Ośna o godz. 9 i pół, o godz 10 wyjazd powózkami do kościoła w Sokolnikach.

SABASZCZEWO. (Zaginął) Albin Matuszczak z Sabaszczewa, wyruszył rowerem do Środy i w drodze zaginął.

Poznań.

Dyr. sądu okręgowego p. Fr. Piotrowicz przechodzi z dniem 1 sierpnia br. w stan spoczynku. P. dyr. Piotrowicz, ogólnie lubiany i szanowany w gronie sędziów i urzędników sądowych, wstąpił w roku 1920 do tutejszego sądu okręgowego jako dyrektor i był przewodniczącym II izby karnej.

Z Uniwersytetu. Dyplom z tytułem magistra nauk ekonomiczno-politycznych otrzymał w dniu 16 bm. p. Leon Gołębiowski z Piotrkowa.

Proces o zabójstwo. Dnia 25 sierpnia odbędzie się przed tutejszą IV Izbą Karną rozprawa przeciwko robotnikowi Romanowi Piotrowskiemu z Poznania który w nocy z 19 na 20 marca br. podczas uczty imieninowej zabił nożem kuchennym Piotra Radomskiego.

Przygody gospodarza. Pewien gospodarz o nieustalonem narazie nazwisku przejeżdżał przez Dębiec wozem, naładowanym zbożem. W chwili, kiedy wóz znajdował się na torze nadjechał parowóz i wpadł na wóz druzgocąc go doszczętnie. Dziwnym tylko zbiegiem okoliczności tak woźnica jak i konie prócz lekkich obrażeń z tej opresji wyszli bez szwanku. Śledztwo wykaże, kto tutaj zawinił, bo gdyby była zapora spuszczona gospodarz nie mógłby wjechać na tor i wówczas nie zaszedłby powyższy wypadek, który w skutkach mógłby znacznie tragiczniejsze przybrać rozmiary.

POZNAŃ. (Tragiczne wyścigi.) W ub. niedzielę, klub wioślarski przy gimn. Marji Magdaleny w Poznaniu, wybrał się do Puszczykowa Szybko dogonił ich parowiec i fale silnie poczęły uderzać w bok łodzi, tak, że przewróciły ją. Wszyscy zostali uratowani.

Młodociany szachista. Staraniem poznańskiego klubu szachistów, odbędzie się w Poznaniu 1 sierpnia turniej szachowy, w którym 14 letni szachista Roman Gostyński rozegra równocześnie 25 partyj.

JAROCIN. (Z żałobnej kroniki.) W ub. sobotę odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki ś. p. T. Przymusińskiego.

Poświęcenie boiska sportowego. Ub. niedzieli w Strzelnicy odbyło się poświęcenie boiska sportowego klubu piłki nożnej.

Wojowniczy prezes Rady Miejskiej. Niemałą sensacją ostatniego tygodnia w Jarocinie, było zajście w Hotelu Centralnym w Rynku. Mianowicie, prezes rozwiązanej Rady Miejskiej p Wróblewski, z zawodu mistrz piekarski, w stanie podpitym, rzucił kuflem od piwa w spokojnie siedzącego redaktora i wydawcę „Gazety Jarocińskiej“. P. Wróblewski zresztą, jak nas informują jest człowiekiem spokojnego usposobienia, wojowniczości nabiera dopiero po pewnem quantum alkoholu. Podłożem zaś nienawiści restauracyjnego „bojownika“, do redaktora „Gazety Jarocińskiej“, są artykuły tegoż, zwracające uwagę społeczeństwu jarocińskiemu na postępowanie p. Wróblewskiego.

KOŹMIN. (Rada Miejska przeciwko zalewowi żydowskiemu). Od tutejszego Tow. Kupców wpłynął do Rady Miejskiej nagły wniosek o zniesienie jarmarków ogólnych w tutejszym mieście, aby przez to wstrzymać zalew kupców żydowskich. Rada miejska do wniosku się jednak nie przychyliła, natomiast uchwaliła odbywanie się targów tygodniowych na bydło. Uchwała ta wejdzie w życie po zaakceptowaniu jej przez Magistrat.

Znowu nieszczęśliwy wypadek. Z wozu spadło stare żelaziwo, które zmiażdży o p. S. ze Staniewa kilka palców.

Nowe towarzystwo. Zawiązało się w Koźminie Tow. Powstańców i Wojaków. Prezesem okrzyknięto p. Adamczewskiego.

Osobiste. Naczelnik sądu powiatowego p. Kuździowicz przeniesiony został do Poznania.

KROTOSZYN. (Osobiste). Dn 2 sierpnia obchodzą złote gody małżeńskie Michał Reszelski i Walentyna z Moczyńskich.

ŚMIGIEL. (Śmiertelny wypadek). Przy zwożeniu żyta w Poladowie spad z woza fornal Jan Rauke, i odniósł ciężkie obrażenia głowy.

LESZNO. (Ofiary nieostrożności W Osiecznie w pobliskim jeziorze utonęła mała Irenka Kasprzakówna. W dwa dni później zdradliwe fale pochłonęły na tem samem miejscu ułana Śledzika. W jeziorze grodziskiem, które leży w pobliżu Osieczna utonął 16-letni uczeń fryzjerski Elegańczyk.

GÓRZNO, koło Leszna (Nieostrożne obchodzenie się z bronią). W Górznie przez nieostrożność tamtejszy kowal postrzelił swego ucznia p. M. w okolicę brzucha. Stan chorego nie budzi obaw.

KROTOSZYN. (Wielkie składy). Minister skarbu zezwolił tow. naftowemu „Galicja“ we Lwowie, na urządzenie wielkich składów oleji mineralnych w Krotoszynie

ZDUNY. (Nowy burmistrz). Sekretarz powiatowy p. Ciesielski z Krotoszyna został ponownie przez Radę Miejską w Zdunach wybrany burmistrzem. Z powodu małych nieformalności, pierwszego wyboru p. Wojewoda nie zatwierdził.

OSTRZESZÓW. (Maturzyści) W gimn. koedukacyjnem w Ostrzeszowie otrzymali matury: A. Bielawski, W. Bolcewicz, M. Frelkiewiczówna, M. Gorgolewski, M. Hahn, M. Kantecki, A. Klubówna, K. Kosmol, F. Macioszek, M. Mrugasiewiczówna J. Musiałowiczówna, J. Milwicz B. Prądzyński, J. Starzyński, F. Sarnowski, I Tabaka i H. Wilkowska.

ODOLANÓW. (500 zł. dla strzelców). Rada Miejska uchwaliła 500 zł na częściowe pokrycie długu, jaki Bractwo zaciągnęło na zakupienie gruntu na którym urządzono strzelnicę.

Tragiczny wypadek rolnika. Konie uniosły z wozem rolnika p. Kołatę z Bonikowa. Wskutek odniesionych obrażeń cielesnych Kołata zmarł.

Dzieciobójstwo. Pies gospodarza Krzyżosiaka w Chwaliszewie przyniósł do domu rączkę dziecka. Rozpoczęto śledztwo, które wykazało że niej Anna B. porodziła dziecko i zaraz zakopała je w ziemię poza oborami. Matkę wyrodną odstawiono do Odolanowa.

Odpowiedzi redakcji.

ZBĄSZYŃ. (Poświęcenie krzyża) W wiosce Chrośnicy, parafji zbąszyńskiej, odbyło się poświęcenie nowego krzyża którego dokonał ks. Płotka.

Nowy dzwon. W ub. tygodniu wciągnięto do dzwonnicy naszego kościoła, wys. 25 mtr. nowy dzwon, około 20 ctr. wagi.

Budowa rzeźni. Jest nadzieja, że budowa rzeźni, której miejscowe i okoliczne obywatelstwo wyczekuje — niebawem zostanie rozpoczęta.

Z POMORZA.

UNISŁAW. (Zebranie Ch. D.) W niedzielę, dnia 18 bm. odbyło się w Unisławie zebranie koła Chrześcijańskiej Demokracji. Zebranie zagaił pochwaleniem Pana Boga prezes koła miejscowego kol. Zakrzewski. Referat organizacyjny wygłosił p. Zgliniecki z Grzybna. W swoim referacie omówił tenże ostatnie wypadki majowe i ich konsekwencje, dalej zdał sprawozdanie z ostatnio odbytego Sejmiku Wojew. w Grudziądzu (dnia 4 bm.) a w końcu nawoływał do intensywnej pracy organizacyjnej dla dobra Chrześcijańskiej Demokracji. W dyskusji nad referatem przemawiali pp Zakrzewski Klein i inni, solidaryzując się z wywodami referenta. W dalszym ciągu uzupełniono skład zarządu koła, który przedstawia się jak następuje: prezes — Zakrzewski, wiceprezes — Klein, sekretarz — Rogowski, skarbnik — Jentek. Po 3 godz. obradach prezes koła solwował zebranie pochwaleniem Pana Boga.

CHEŁMNO. (Samochód przejechał dziecko.) Dnia 29. bm. około godz 11 rano, w Chełmnie na ul. Grudziądzkiej samochód p. Granowskiego najechał na 4-letnie dziecko, które odniosło lżejsze obrażenia cielesne.

WIĘCBORK. (Zebranie Ch. D.) Dnia 17 bm. odbyło się w Więcborku w salce parafjalnej zebranie organizacyjne koła Chrześc. Demokracji przy bardzo wielkim udziale członków i sympatyków ruch naszego. Referat organizacyjny wygłosił kol. Szlezer z Więcborka, poruszając szereg spraw aktualnych. Przystąpiono do wyborów uzpełniających zarząd. Przewodnictwo zebrania objął p. Powalisz, który dokonał wyboru w składzie następującym: prezes — Masiak Aleksander, wiceprezes — Nierzwicki Józef, sekretarz — Konatowski Roman, zast. sekretarza — Mróz Józef skarbnik — Szlezer Jan, ławnicy pp. Powalisz Augustyn, Gramziński Andrzej. Po dokonanym wyborze przewodnictwo obejmuje p. Masiak, dziękując imieniem wszystkich wybranych za obdarzenie ich zaufaniem i oświadczył, że staraniem zarządu będzie program Ch. D. skutecznie przeprowadzić dla dla dobra Chrz. Dem. W końcu przystąpiono do zapisywania członków, na których zgłosiło się kilkadziesięciu, poczem prezes zebranie solwował pochwaleniem Pana Boga.

Na zlot Sokoła w Świeciu.

Do Świecia wyjeżdża w Grudziądza parowiec w niedzielę dnia 1 sierpnia br. o godz 7 rano. Bilety można nabyć w składzie cukierków „Venetia“ przy ul. Mickiewicza do godz. 6 wiecz. a od godz. 6 wiecz. w kasie kina „Apollo“ przy ul. Groblowej. Bilet tam i zpowrotem kosztuje 3 zł, a sprzedaje się bilety do soboty wiecz Kocborowie.

POLSKIE ŁĄKI. (Święto strzeleckie.) Na swej własnej strzelnicy, ub niedzieli obchodzili miejscowi Powstańcy i Wojacy swe tegoroczne zawody strzeleckie. Najlepiej w dniu tym strzelał druh Aleksy Drzycimski, zdobywając 53 pierścieni. Nie ustępował mu drh p. Leon Manikowski, a dalej, p. Alojzy Luboński. Wieczorem, bawiono się w salce p. Manikowskiego, gdzie też odbyło się przedstawienie sztuczki „Irena, czyli poświęcenie się córki za ojca“, i „Fatalna szafa“. Amatorzy, jak i amatorki, grali doskonale.

Pożar. Z nieznanej dotąd przyczyny, wybuchł w czasie, gdy wszyscy domownicy spali, pożar na wybudowaniu u gospodarza Radzińskiego. Doszczętnie spłonął dom mieszkalny, i stajnia. Wyratować nie zdołano nic gdyż domownicy spostrzegli ogień gdy już sufit począł się na głowę walić. Straty wskutek tego są znaczne

BUKÓWIEC. (Pożar) U gospodarza Krauzego pożar zniszczył chlew i stodółkę. Pożar zagrażał znacznej części wioski, i tylko dzięki miejscowej straży pożarnej zdołano pożar umiejscowić. Jako pierwsza z całej okolicy straż pożarna z Przysieka stanęła na miejscu wypadku, co z uznaniem podnieść należy, jak również i to, że bardzo umiejętnie podczas tego wypadku, zajęli się porządkiem posterunkowi policji państwowej pp. Szablewski i Wiśniewski.

CZACZE. (Z życia Sokoła.) Tow. gimn. Sokół w Czaczu, urządza dnia 1. sierpnia w parku hr. Żółtowskiego zabawę latową.

GORZYCZKI. (Nowe gniazdo Sokoła) W niedzielę, dnia 25. bm zostało założone w Gorzyczkach, nowe gniazdo Sokoła. Zarząd jest następujący: E. Horwat — prezes K. Doroszewski — zastępca. St. Pawlisiak — naczelnik, J. Semumia — sekretarz.

TWAROŻNICA, pow. chojnicki. (Regulacja Czernicy). Z polecenia dyrekcji lasów przeprowadza się tu regulację rzeki Czernicy.

CHEŁMŻA. (Po zamordowaniu). W ub. czwartek zwłoki śp. dyr. Jacobsona, tak podstępnie zamordowanego przewiezione zostały na dworzec kolejowy, skąd koleją przewiezione będą na teren Wolnego Miasta do jego majątku własnego zw. Tragheim. Zabójca zamierzał popełnić w celi więziennej samobójstwo przez powieszenie na ręczniku, lecz przeszkodził mu dozorca więzienny, który udaremnił zamiary zabójcy.

Tragiczny wypadek. W majętności Pluskowąsy 17-letni robotnik A. Balcerski skręcił nagle wozem z beczką, napełnioną wodą, która upadając przygniotła go swym ciężarem. Alojzy Balcerski zmarł.

DRZYCIM. (Z Tow. Młodzieży Katolickiej). W niedzielę, dnia 25 bm. urządziło tut. Tow. Młodzieży Kat. Wojackiej zabawę letnią, połączoną z przedstawieniem amatorskim. Odegrano bardzo wesołą sztuczkę pt. „Janek doktorem“. Najlepszymi amatorami okazali się pp. Dudżyńscy M. i L. Manikowski, Żurek oraz p. Lamparski Z amatorek zaś p. Ochendówna. Wszystko wypadło doskonale. Po przedstawieniu odbyły się tańce i inne niespodzianki. Bawiono się bardzo ochoczo i wesoło. Dekoracja sali i sceny oraz orkiestra zrobiły też miłe wrażenie.

MOZGOWINA, pow. Chełmno. (Piękne z pożytecznem). Za staraniem nauczyciela p. Trojanowskiego urządzono dnia 25 bm. na boisku przed miejscową szkołą zabawę szkolną, którą rozpoczęto śpiewem: Z Bogiem, z Bogiem...! Dzieci bawiły się w rozmaite gry, odpowiednio wćwiczone. Nawięcej zajmowało wszystkich skakanie w miechu i wciągiwanie się na drążek 5 m. wysoki, na którym były prezenta dla dzieci. Zaledwo 6 procent nie osiągnęło swego celu. Świadczy to, że chłopcy pod względem wychowania fizycznego są dosyć rozwinięci. Równocześnie odegrały dzieci wesołą sztuczkę teatralną „Janek doktorem“. Dziatwa doskonale się ze swego zadania wywiązała. Wyróżniali się: Janek zastępca doktora i Piastowicz, to też nie szczędzono im oklasków. Po przedstawieniu nauczyciel p. Trojanowski podziękował wszystkim za poparcie imprezy zabawowej. Należy nadmienić, że do powodzenia tego dnia przyczynili się Powstańcy i Wojacy w Ostromecku.

WĄBRZEŹNO. (Nauka pływania). W ub. czwartek rozpoczęto na jeziorze naukę pływania dla Pol. Państwowej z całego powiatu, oraz dla cywilnych amatorów sportu.

WĄBRZEŹNO. (Straszny wypadek.) Robotnik kolejowy Fryderyk Brock, stojąc na drabince, zrywał owoce z drzewa. W pewnym momencie, gałąź, o którą opartą była drabinka, załamała się i Brock spadając, nabił się brzuchem na ostro zakończone sztachety. Przewieziony do szpitala, zmarł po kilku godzinach w strasznych męczarniach, gdyż wnętrzności zostały poszarpane.

KOŚCIERZYNA. (Syn poranił ojca.) W Kościerzynie, zdarzył się onegdaj smutny wypadek na tle kłótni rodzinnej. Mianowicie, syn usiłował zabić ojca młotkiem. Poranionego ojca w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala.

KOŚCIERZYNA. (Bójka na zabawie). W ub. niedzielę na zabawie tanecznej w Bożempolu powstała bójka między uczestnikami zabawy a orkiestrą. Przyczyną powyższego zajścia była wódka.

TCZEW. (Nowe upadłości.) Ogłoszono w Tczewie znowu cztery nowe upadłości firm handlowych, z tych trzy polskie i jedna niemiecka.

TUCHOLA. (Parcelacja). Majątek Krajenki został przeznaczony na parcelację, obszaru 387 ha, oraz majątek państwowy Bagienica, obszaru 246 ha.

MIEŚCIN w tczewskiem. (Wypadek). Wóz naładowany sianem przewrócił się na przechodzącą robotnicę Marję Wiecką, która wskutek obrażeń cielesnych zmarła.

KIERWAŁD w starogardzkiem. (Nowa strzelnica Wojaków). Józef Borzyszkowski z Lipiej Góry ofiarował miejsce gratis pod budowę strzelnicy Powst. i Woj. Dzięki wspólnym wysiłkom i dobrej woli zdołano strzelnicę pobudować, której poświęcenie odbyło się ub. niedzieli. Aby urozmaicić dzień ten, urządzono przedstawienie amatorskie, które wypadło znakomicie, poczem odbyła się zabawa taneczna.

KLESZCZEWO. (Nowy kościół.) W Kleszczewie postawiono nowy kościół, wprawdzie niewielki, ale sprosta wymaganiom nowotworzącej się parafji. Położony na wzniesieniu góruje nad całą okolicą. Poświęcenie Domu Bożego odbyło się dnia 11 bm. Wieś odświętnie przystrojono na tę wyjątkową uroczystość. Z bliższych i dalszych stron przybyły rzesze wiernych. W procesji udano się przed nowy kościół gdzie Mszę św. odprawił ks. Zakrys z Pogódek w asyście ks. Kluche ze Starogardu i ks. Panka ze Starej Kiszewy. Podczas Mszy św. śpiewał bardzo ładnie chór parafjalny z Pogódek. Popisywała się również występem orkiestra Tow. Powst. i Woj. Podniosłe kazanie wypowiedział ks. prob. Szwawa z Wysina. W końcu odśpiewano hymn „Te Deum".

BIELCZYNY, pow. Chełmża. (Cyganie rabują). Przejdżdżający przez Bielczynę cyganie obcięli z kłosów 29 mendli zboża.

BRUSY. (Sprzęt grzybów). Okolice leśne Borów Tucholskich, obfitują w bieżącym roku wskutek częstych opadów w niezmierne bogactwo grzybów, narazie tak zw. kurków. Ludność wiejska, korzystając z okazji łatwego zarobkowania, rychłym rankiem spieszy, zbierając owe dary leśne. Podwieczór wracają ci ludzie, dorośli i dzieci, z obfitym plonem do wiosek, gdzie już kupcy oczekują ich powrotu, płacąc gotówką za towar. Zakupem grzybów w większych rozmiarach zajmuje się w naszej okolicy w pierwszym rzędzie firma S. Omiński. W niektórych wioskach jak np. w Męcikale wynosi dzienny sprzęt „kurzejek" kilkadziesiąt centnarów.

Na ogół jednak mało wyzyskuje się owe bogactwo naszych lasów. Piszącemu, są znane wypadki, że w wioskach odległych od miast i kolei, grzyby wszystkich gatunków a nawet grzyby prawe, służą jako pasza dla bydła. Należałoby zorganizować w okolicach większego zalesienia racjonalną eksploatację grzybów, tj. przeprowadzić ich techniczne suszenie i marynowanie oraz przygotować rynki zbytu, aby grzyby stały się naprawdę źródłem poważnych i stałych dochodów ludności tubylczej i dla Państwa środkiem naprawy handlu. Wobec wielkiego zainteresowania się i zapotrzebowania się w Polsce o ten produkt, akcja podjęta w tym kierunku przy odpowiedniej propagandzie, i równoczesnem uświadomieniu szerokich mas ludności, oprocentowałaby się niewątpliwie sowicie.

SIERAKOWICE. (Ofiara wody.) W jeziorze Kociok, włas. p. Zalewskiego utonął 16-letni Walerjan Klamrowski. Topielca mimo że wydobyto go po 10 min z wody, nie zdołano uratować.

NOWY-WIEC w kościerskiem. (Poświęcenie sztandaru Wojaków). Miejscowe Tow. Pow. i Woj. obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru. W uroczystości tej wzięły udział towarzystwa: Tow. Ludowe, Pow. i Woj. z Pogódek, Garczyna i Wysina, ze Skarszew — Sokół, Powst. i Woj. Aktu poświęcenia dokonał ks. Olszewski ze Szczodrowa. Po defiladzie i wbijaniu gwoździ nastąpił wspólny obiad.

LETNISKO SZARLOTKA. Dzięki przedsiębiorczości restauratora p. Burczyka, urządzono w tym roku nad jeziorem Szarlota letnisko, które cieszy się wielkiem powodzeniem. Jezioro to leżące nad miejscowością rybacką Szarlota, otoczone pięknemi lasami, wspaniale jest położone. Miejscowość owa, oddalona oko o 3 km. od miasta, jest ulubionem miejscem wycieczkowem wszystkich kościerzan. Wskutek tych pomyślnych warunków powstała szczęśliwa myśl urządzenia letniska. Po odrestaurowaniu starego domostwa, znajdującego się w bardzo korzystnem miejscu obok jeziora, po dokonaniu niego wewnątrz zmian, wygląd jego przedstawia się nam dziś całkiem inaczej. Od letniska do jeziora urządzono terasy, które służą dla przechadzania się gości kąpielowych. Nie dość na tem, p. B. wybudował własnym kosztem kilka łodzi, których brak dotąd dotkliwie odczuwaliśmy. W tych dniach dokończono budowy przystani dla łodzi wszelkiego rodzaju. Obecnie znajduje się tam kilka łodzi, kilka kajaków i jeden żaglowiec. W noc świętojańską kiedyto urządzono tradycyjne wianki na jeziorze Szarlotkiem, pospieszyły tłumy mieszczan pieszo, końmi i samochodami nad jezioro. Obchód wianków, w czasie którego przygrywała miejscowa orkiestra, wypadł też, uwzględniając miejscowe stosunki wcale nieźle.

W słoneczne dnie lipcowe pospiesza niemal cała Kościerzyna w porze południowej do Szarloty, aby tam, w świetle słońca, które nam od kilku dni przygrzewa, wykąpać swe zbolałe członki. To też cale wschodnie wybrzeże jest wprost obsiane letnikami. Żałować należy, że przy budowaniu rozmaitych ubikacji, odłożono na przyszły rok budowę szatni. Społeczeństwo nasze jednakże nie bardzo się tem przejmuje, rozbierając się miejscowym zwyczajem za krzaczkami.

Toruń.

Niewdzięczny zawód. W ub. poniedziałek w południe pobity został dotkliwie J. Murawski, zaangażowany przez magistrat w charakterze łowczego na bezpańskie oraz biegające po mieście bez przepisanego rozporządzeniem policyjnem kagańca pieski, wykonując ten tak trudny proceder swój na ul. Wiązowej. Napadu tego dokonali właściciele złowionych przez Murawskiego psów.

10.000 zł. na zatrudnienie bezrobotnych otrzymał w tych dniach od p. Wojewody Pomorskiego magistrat toruński, na miesiąc lipiec. Według zapowiedzi p. Wojewody, magistrat otrzyma taką kwotę również i w miesiącu sierpniu.

Pod koła pociągu dostał się pracownik kolejowy, zatrudniony przy przetaczaniu wagonów na dworcu Toruń — przedmieście niejaki Brzozowski Jan, lat 33, żonaty, zam. przy ul. Piaskowej na Podgórzu. Koła pociągu ucięły nieszczęśliwemu prawą nogę niżej kolana. Pierwszej pomocy udzielił Brzozowskiemu lekarz dr Balewski, poczem pogotowie odwiozło go do lecznicy miejskiej w Toruniu.

Znaleziono bezprzytomną w lasku miejskim przy Drodze Czerwonej w ub. sobotę wieczorem niej. Sadowską Annę, lat 20, zam. w schronach fortecznych przy ul. Lubickiej. W lecznicy miejskiej, dokąd S. odstawiono, stwierdził lekarz jako przyczynę ogólne osłabienie organizmu, spowodowane biegunką.

Padł nieprzytomny w ratuszu, dokąd przybył w poszukiwaniu za pracą niejaki Zawacki Adam, lat 23, technik budowlany z zawodu przybyły dotąd z Brdyujścia. W lecznicy miejskiej dokąd pogotowie Zawackiego odstawiło, dostał pomieszania zmysłów, wskutek czego odstawiono go do zakładu psychjatrycznego w

Dlaczego koniecznie popieramy obcych. Przed kilkoma dniami rozpoczęto roboty około pomalowania mostu kolejowego w Toruniu. Jak się okazuje, roboty te oddane zostały niemcowi Marschlerowi z Grudziądza, który nie omieszkał wywiesić swego godła firmowego na odnawianym moście po to zdaje się, ażeby skuteczniej wprowadzać w zły humor miejscowych bezrobotnych malarzy. Podobno p. M., stawający do przetargu oddał ofertę najtańszą, nie zawsze jednak najtańszy przedsiębiorca wykona robotę najlepszą.

Z Chojnic.

Koncert ogrodowy „Lutni". — Zebranie tow. śpiewaczego „Lutnia". — Zabawa latowa Powst. i Wojaków.

Dnia 25 bm. tj. w niedzielę, o godz. 4 po poł. miejscowe tow. śpiewu „Lutnia" urządziło swój doroczny latowy koncert w ogrodzie p. Czarnieckiego na Nowej Ameryce.

Mimo niepewnej pogody, i przejściowego deszczu, ogród p. Czarnieckiego zapełnił się publicznością i sympatykami „Lutni".

Koncert wypadł nadspodziewanie. Program był bogaty.

Z obszernego, i gustownie zestawionego programu, należy tu wyróżnić kilka pieśni tak na chór męski, jak i mieszany, które wypadły bez zarzutu. Doskonale ześpiewany zespół zdał swój egzamin z dotychczasowej pracy; dynamika i rytmika stanęły na wysokim poziomie zadania, za co też należy się dyr. p. Franciszkowi Gierszewskiemu szczere uznanie, za tak doskonałe zrozumienie wymogów wokalnych.

Utwór „Cichy domku" — Moniuszki (na chór męski) — wypadł również dobrze; mimo, że rzecz trudna i poważna, wymagała wiele pracy i mozołu, aby doprowadzić pieśń do należytych warunków artystycznych. Szwankowała co prawda trochę akustyka, gdyż powiedziawszy prawdę — scena ta nie nadaje się do urządzania podobnych koncertów.

Dalsze pieśni utworów trudniejszych i lżejszych, wypadły również dobrze. Znać było sumienną pracę dyrygenta, który starał się każdej pieśni dać odpowiedni charakter. Naprzykład pieśń: „Pośrodku pola" (chór męski) Lachmana. Pieśń ludowa o znanym motywie odśpiewana została wprost artystycznie; doskonały chór męski stanął na wysokim poziomie swego zadania.

Podczas przerw przygrywała orkiestra Zakładu Poprawczego, pod batutą dyr. p. Milewskiego, której również należy się słowo uznania, za uzupełnienie całości programu.

Na zakończenie tak sympatycznego koncertu, urządził gospodarz p. Czarniecki zabawę taneczną, gdzie bawiono się z werwą w miłym nastroju do późna w nocy.

Dnia 27. bm. w hotelu p. Kaletty odbyło się miesięczne zebranie tow. śpiewu „Lutnia" przy licznym udziale członków i gości. Zebranie zagaił prezes tow. ks. prob. Makowski, hasłem Cześć Pieśni!

Po przeczytaniu porządku obrad i protokółu z ostatniego zebrania przez sekretarza p. Rydlewskiego, przystąpiono do sprawy zakupu nowego sztandaru, dla towarzystwa, wycieczki do Konarzyn połaczonej z koncertem i odegraniem cudnego wodewilu w 1 akcie „Słowiczka" Wł. Bełzy, i wysłania delegacji na mający się odbyć jubileusz chóru farnego w Grudziądzu. Nad powyższymi punktami wywiązała się obszerna dyskusja. W końcu uchwalono, aby sztandar nowy zakupić z pieniędzy uzyskanych z koncertów i dobrowolnego opodatkowania się członków tow. Sprawę wycieczki i koncertu przyjęto jednogłośnie, zaś inne sprawy odłożono na razie do rozpatrzenia zarządu. W wolnych głosach przemawiali pp.: Jachowski, Rapacki, Nagórski, Grzonkowski Rydlewski i inni.

Po wyczerpaniu porządku obrad, zamknął zebranie prezes tow., ks. prob. Makowski hasłem Cześć Pieśni!

W niedzielę, dnia 1. sierpnia urządza żywotne tow. Powstańców i Wojaków zabawę latową w ogrodzie p. Czarnieckiego na Nowej Ameryce z nadzwyczaj urozmaiconym programem i niespodziankami. Podczas zabawy przygrywać będzie orkiestra Zakładu Poprawczego pod batutą swego dyrygenta p. Milewskiego. Spodziewać się należy, że jeżeli pogoda dopisze, zabawa uda się doskonale, gdyż kierownictwo i cała organizacja spoczywa w rękach wytrawnych działaczy

Gdynia.

W tych dniach przystąpiono do dokończenia budowy domów, przeznaczonych dla dyrekcji nowo budującej się kolei Bydgoszcz — Gdynia, która jak wiadomo, ma przechodzić przez Kościerzynę. Domy te, jednopiętrowe, zbudowane przez firmę L. Frankowski z Bydgoszczy vis a vis dworca, rażą wprost swym wyglądem monstrualnym. Nad jednopiętrowym domie wznosi się dach podwójnej wysokości. Zastanawiając się nad architekturę większego z nich, nasuwa się mimowoli pytanie, czy to dom połączony z gołębnikiem, czy też gołębnik z domem? Pod adresem naszego rządu stawić należy zapytanie, czy pieniądze rządowe przeznaczone są na próby nowoczesnego stylu wschodniego, jaki mamy w Gdyni i w naszym mieście.

Rzeźnia Miejska elektryfikuje swoje urządzenia maszynowe, celem przystosowania się wzorem innych miast do bicia świn en gros, które się przez Gdańsk wysyła do Anglji i Holandji.

Do obywateli miasta Chełmna.

Najstarsze w Chełmnie i jedno z najstarszych w Polsce towarzystw, Bractwo Strzeleckie św. Trójcy obchodzi 7, 8, 9 i 10 sierpnia br. 500-letni jubileusz swego istnienia. Równocześnie odbędzie się strzelanie okręgowe. Na tę niezwykłą i wielką uroczystość przybędą bracia strzelcy z całej Polski, a zwłaszcza z Pomorza, Poznańskiego i G. Śląska. Przybędzie ich około 300. Powinniśmy ich przyjąć z otwartemi rękoma i szczerem sercem ze względu na wiekową tradycję bractw strzeleckich i ich wielkie zasługi, położone w ciągu licznych wieków około obrony kraju obywatelskiego narodowego, religijnego i moralnego wychowania społeczeństwa.

Bractwo Strzeleckie św. Trójcy w Chełmnie jako gospodarz tej uroczystości ma obowiązek godnego przyjęcia braci strzelców, którzy przybędą do nas jako goście. Do godnego przyjęcia należy przedewszystkiem dobra kwatera. Dlatego też zwracamy się do całego obywatelstwa miasta Chełmna z gorącą i usilną prośbą o oddanie do naszej dyspozycji kwater dla braci strzelców na dni 4. Prosimy uprzejmie zgłaszać kwatery do brata radcy Strehlaua przy ul. Grudziądzkiej. Uprasza się nie zwlekać ze zgłaszaniem, gdyż zaledwie dwa tygodnie dzielą nas od uroczystości jubileuszowej, a Bractwo winno najpóźniej we wtorek, 3 sierpnia, wiedzieć, ilu kwaterami może rozporządzać.

Za komisję kwaterunkową
(—) Jan Frąckowski, starszy.

30-lecie gniazda sokolego Lubawa.

Z okazji 30-tej rocznicy istnienia gniazda Lubawa odbędzie się dnia 1 sierpnia piąty zlot VI Okręgu lubawskiego. Program uroczystości rozpoczyna się o godz. 7.30 rano. O godz. 11 wymarsz z boiska do kościoła, następnie defilada. Po defiladzie zebranie uroczyste (jubileuszowe) w sali p. Kowalskiego. Wspólny obiad po uroczystem posiedzeniu w sali drh. Wilamowskiego (Hotel Polski). Koncert na rynku (godz. 13.30). O godz. 15.30 wymarsz całego okręgu na boisko, tamże otwarcie Zlotu Okręgowego. O godz. 17—19 ćwiczenia gimnastyczne poszczególnych gniazd i całego okręgu. Około 19-tej pokaz ćwiczeń wojskowych (wojna w miniaturze). O godz. 19.45 wejście całego Okręgu na boisko i zamknięcie Zlotu. Wieczorem odbędą się zabawy taneczne w salach drh. Wilamowskiego, drh. Kochańskiego i p. Kowalskiego.

Walne zebranie kółek rolniczych z powiatu lubawskiego w Nowem Mieście.

W ub. czwartek odbyło się w Nowemmieście walne zebranie Pom. Tow. Rolniczego na pow. lubawski, w którym wzięły udział wszystkie Kółka Rolnicze powiatu lubawskiego, w liczbie 29 z przeszło 300 delegatami z całego powiatu.

Zjazd przedstawiał się imponująco. Władze były reprezentowane przez p. starostę i burmistrza miasta, deputacje wysłały organizacje jak: kupiectwo, cech piekarski i inni. Przybył też prezes Pom. Tow. Rolniczego p. Jan Donimirski z Łysomic.

Zebranych powitał w serdecznych słowach prezes powiatowy p. B. Ossowski, który wyraził swą radość, że tak licznie zebrali się rolnicy. Powitał następnie w serdecznych słowach prezesa p. J. Donimirskiego, p. starostę i p. burmistrza miasta oraz korporacje wyżej wymienione. Szczególną radość wyraził p. prezes Ossowski, że pp. ziemianki tak licznie na zjazd przybyły. Następnie uformował się pochód do kościoła pod kierownictwem niestrudzonego lustratora Kółek Rolniczych p. Serożyńskiego. Uroczystą mszę św. odprawił ks. proboszcz Majka a kazanie okolicznościowe wygłosił czcigodny ks. proboszcz Wróblewski z Lipinek.

Z kościoła udano się do Hotlu Polskiego, gdzie odbyły się obrady, które zagaił serdecznem powitaniem lubiany i kochany w powiecie naszym prezes p. Bolesław Ossowski z Montowa. Imieniem miasta witał zjazd p. burmistrz, a p. starosta serdecznie dziękował za zaproszenie na tak wspaniałą manifestację rolniczą, jaką niewątpliwie jest walne zebranie powiatowe Kółek Rolniczych pow. lubawskiego.

Następnie członek Gł. Zarządu P. T. R. p. Serożyński z Lekart omówił historję Kółek Rolniczych pow. lubawskiego. Zachęcał zarządy do gorliwej pracy. Jednych chwalił, drugich ganił. Dziękował szczególnie czcigodnemu duchowieństwu za pomoc i współpracę, a szczególnie ks. prob. Malińskiemu, czcigodnemu jubilatowi, który niedawno obchodził 50-leni jubileusz kapłaństwa. Dzielny to partjota i zasłużony działacz narodowy i bojownik za wiarę Chrystusową, któremu całe społeczeństwo nasze, a już specjalnie pow. lubawskiego jest wdzięczne. Punktem kulminacyjnem obrad, był przepiękny referat prezesa P. T. R. p. Jana Donimirskiego. Zabierali jeszcze głos pp. Serożyński, Zieliński, ks. prob. Wróblewski i inni.

Około godz. 4-tej zamknięto ten piękny a tak podniosły zjazd, który niewątpliwie wszystkim pozostanie w miłej pamięci.

Grzyby polskie i ich rynki zbytu

Wśród środków żywności, poszukiwanych zagranicą poczesne stanowisko zajmują grzyby suszone, oraz marynaty. W nowszych czasach zagranica nie wyłączając krajów zamorskich dopytuje się o ten produkt sądząc, po naturalnem położeniu i klimatycznych warunków, że dział ten wytwórczości polskiej powinien być dobrze zorganizowanym i dla kraju przedstawiać poważny współczynnik eksportu polskiego.

Niestety tak u nas nie jest a zagranica widać lepiej osądza nasze możliwości produkcyjne niż my sami. Kresy nasze Wschodnie, wogóle okolice o większym zalesieniu i obfitych opadach powinny stanowić rezerwoary tego środka żywnościowego i przy dobrem ujęciu eksploatacji, a więc: techniki suszenia, marynowania, oraz przygotowania handlowego, stać się bardzo poważnem źródłem dochodu dla ludności tubylczej. Nie należy zapominać, że przy racjonalnem ujęciu powyższego zagadnienia, eksport nasz pod tym względem mógby wzróść z roku na rok do coraz to poważniejszych rozmiarów a w kraju pobudzić przemysł do nowej produkcji, mianowicie wszelkiego rodzaju sosów i ekstraktów. Dotychczas, ogromne wartości narodowe giną i marnieją bez wszelkiego pożytku dla kraju i jego obywateli.

Na podstawie zapytań i konkretnych ofert importerów z poszczególnych krajów wnioskować można, że ogólna pojemność tych rynków przekraczałby narazie 1000 przeszło ton. Przy cyfrze tej bierzemy pod uwagę wyłącznie tylko dane z wiadomych pytań i ofert a przypuszczamy, że powinny one być o wiele liczniejsze a przedewszystkiem powinny się wzmódz z chwilą wejścia naszego na rynki światowe.

Lecz powinniśmy się strzec przed poczynianiem prób eksportowych bez należytego przygotowania, a więc: bez organizacji grzybobrania magazynowania zebranego materjału, ustalenia techniki suszenia i marynowania oraz standaryzacji opakowania dla transportów kolejowych oraz morskich. Dotychczasowe próby eksportu poniosły fiasko wyłącznie z powodu braku dostatecznego technicznego przygotowania materjału eksportowego.

Jeżeli się zastanowimy nad sposobami ujęcia powyższej organizacji, to zdaniem naszem, powinniśmy przedewszystkiem oprzeć sprawę całą na odpowiedniej propagandzie wśród zainteresowanych sfer rządowych a więc: Ministerstwa Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz Oświaty, następnie wśród ludności na wsi, nauczycielstwa, zarządów gmin, oraz szerokich mas rzeszy pracowników leśnych wszelkich kategorji.

Przeprowadzenie techniczne suszenia zebranych grzybów powinno spoczywać w rękach Zarządów szkół, gmin oraz zarządów państwowych i prywatnych lasów w ten sposób, że gminy i zarządy szkół wypłacają ekwiwalent za zebrany materjał z funduszów pozostawionych im do dyspozycji przez konsorcjum czysto handlowe, stawiając ściśle określone i sprecyzowane warunki suszenia, rzecz oczywista, dopiero po uprzednim zaznajomieniu zainteresowanych z najlepszemi sposobami suszenia. Zarządy państwowych i prywatnych lasów mogą we własnym zakresie finansować zbieranie i suszenie materjału i z gotowym produktem do konsorcjum tego przystępować. Marynowanie grzybów powinno się odbywać wyłącznie już w centralnie położonych, specjalnych instytucjach rozrzuconych systematyczną siecią w centrach grzybobrania. Akcja handlowa nietylko już w kraju, ale przedewszystkiem w stosunku do eksportu powinna być scentralizowana w kilku instytucjach, pracujących solidarnie, celem standaryzacji naszego eksportu w tym kierunku. Moment ten posiada niezmierne znaczenie dla zdobycia rynków światowych i utrzymania się na nich.

Po należytem zorganizowaniu grzybobrania i ujęciu techniki suszenia oraz marynowania grzybów, sfery handlowe bezwzględnie tą sprawą zajmą się materjalnie i na coraz to doskonalsze tory ją popchną. Przy zaczątkach jej, sfery te ani materjalnie ani moralnie współdziałać nie mogą, a gdyby to nawet uczyniły utworzyłby się chaos szkodliwy dla rozwoju tej gałęzi wytwórczości krajowej.

X. Leon Płotka.

Kartki z podróży do Łotwy, Estonji i Finlandji.

Wyczytawszy w „Świcie", organie abstynentów polskich, zapowiedź o XVIII międzynarodowym Kongresie abstynentów w Dorpacie, w Estonji, od 22—29 lipca r. b., postanowiłem wybrać się z „suchą bracią" na ich „meeting". Dzięki uprzejmości referenta dla walki z alkoholizmem przy departamencie zdrowia p. Szymańskiego, mogłem jako przedstawiciel Tow. Robotników korzystać z wszelkich udogodnień tak w kraju, jak i zagranicą.

W poniedziałek, dnia 19 b. m. o godzinie 5-ej, wyznaczono dla delegatów z Polski w lokalu redakcyjnym „Trzeźwości" schadzkę celem wzajemnego zapoznania się przy herbatce, którą nas przyjmuje uprzejmy i gościnny p. Szymański — prawdziwy five o clock tea, oczywiście bez dancingu. Okazało się, że pojedziemy w jedenastkę, a mianowicie pp.: Glas, sędzia Najwyższego Trybunału, jako delegat rządu; p. dr. Kacprzak, lekarz warszawski; dr. Adamowiczowa; Olgierd Grzymałowski, sekretarz jeneralny związku harcerstwa polskiego; Ołpiński, delegowany przez związek młodzieży rzemieślniczej; X. Kuznowicza z Krakowa; ks. Kowalczyk z Chomiąży z bratem, jako przedstawiciel związku księży abstynentów; ks. Jan Szarek z pod Żywca; pp. Rosset z Łodzi i Stykgold ze Zgierza, — ci ostatni, zdaje się, sądząc przynajmniej z fizjognomji, jako przedstawiciele „mniejszości narodowych"; no i w końcu piszący te urywki, jako przedstawiciel kresów zachodnich.

O godz. 10 i pół wieczorem schodzimy się na dworcu wileńskim. Czekając na resztę delegacji, mamy możność podziwiania „porządków" panujących na dworcu naszego miasta stołecznego. Aż wstyd przyznać się, że wprost brzydzi się człowiekowi usiąść do stołu poczekalni drugie klasy, skoro się widzi obrusy podarte i poplamione, podobne do map geograficznych, przytem obsługa nieszczególna. Co powiedzą o nas goście zagraniczni, którzy przecież obecnie często nas odwiedzają. U nas w Wielkopolsce lepszy porządek panuje na mniejszych nawet stacjach, choćby w Ryczywole — Żegnani przez p. Szymańskiego, lokujemy się w wagonach; każdy stara się zdobyć miejsce jaknajwygodniejsze i najdłuższe, aby wyciągnąć zmęczone kości, czeka nas przecież długa noc, zwłaszcza że to już druga z rzędu, ponieważ ze Zbąszynia do Warszawy jechałem również nocą.

Rano, odświeżywszy się nieco, wychylamy ciekawe oczy na okolicę. Jedziemy przez Wileńszczyznę. Krajobraz nieciekawy, okolica monotonna, domki drewniane, ziemia piaszczysta i kraj rzadko zaludniony. O godz. 9 jesteśmy w Wilnie — 20 minut postoju. Korzystamy z tej sposobności, aby się pokrzepić, cóż kiedy do bufetu trzeba kilometr drogi zrobić, to też sparzywszy sobie dobrze język przy gorącej kawie i nie dojadłszy ciepłych kiełbasek, dążymy co tchu do wagonów, aby nie pozostać w Polsce... Maszyna rusza, sapi, jedziemy do granicy. Z Wilna do pogranicza trzy godziny drogi kurjerem. Krótko za Wilnem przejeżdżamy przez uroczą i romantyczną Wilję „naszych strumieni rodzicę". Okolica staje się coraz ładniejszą przez liczne i śliczne jeziora, pagórki i lasy. Przejeżdżamy przez Podbrody, Pohulankę, Nowe Święciany i Dukszty. To ostatnie to miejscowość dość duża, lecz domy prawie wszystkie drewniane, z okien widać właśnie odbywający się typowy jarmark polski, pełno narodu, zwłaszcza żydów posługujących się żargonem, konie z chomątami itd. W południe docieramy do stacji granicznej Turmont. Oj te wstrętne rewizje celne! Z bagażami w ręku dysząc i sapiąc trzeba wędrować do komory i czekać w ogonku. Te same ceregiele powtarzają się za godzinę w Zemgale, pierwszej stacji państwa łotewskiego. Po uzyskaniu pieniędzy łotewskich, zwiących się łata (2 zł. = 1 łata) potrzebnych do zakupienia biletu, rozglądamy się ciekawie po tym nowym mało znanym państwie. Jest to kraj rzeczywiście lilipuci, skoro liczy tylko 1 miljon 850 tysięcy mieszkańców. Nam Polakom Łotwa nie jest obcą. Inflanty bowiem z twierdzą dynaburską, założoną przez Stefana Batorego, należały kiedyś do Polski. W czasie wojny światowej Łotwa, w której skład wchodzi także dawniejsza Kurlandja, była terenem ścierających się wpływów niemieckich i rosyjskich. Po rewolucji rosyjskiej w roku 1917, która proklamowała samookreślenie narodowości, tworzy się państwo łotewskie. W czasie wojny polsko-bolszewickiej oczyszczają wojska gen. Rydz-Śmigłego Dźwińsk i Latgalję czyli dawniejsze Inflanty od teroru czerwonego. Podczas pobytu łotewskiego ministra spraw zagranicznych Mayerowicza w Warszawie ówczesny premjer Polski Paderewski uznał oficjalnie państwo łotewskie, a nawet uznał prawo Łotwy do Inflant dawniej polskich nie zastrzegając sobie przytem żadnych gwarancji względem ludności polskiej. Mimo tego szerokiego gestu, do którego Polska jest tak pohopna, wieją dzisiaj w Łotwie prądy antypolskie, orjentacja kraju jest wręcz po stronie Niemiec. Już na stacji przygranicznej Zemgale uderza nas to w kiosku z gazetami pełno bowiem widać gazet niemieckich i rosyjskich, natomiast polskiej ani na lekarstwo nie ujrzysz.

Bilety kupujemy trzeciej klasy, tj. najniższej, aby nie bogacić naszym groszem skarbu niesympatycznego państwa, zresztą podróżowanie koleją jest tutaj przynajmniej o 100 procent droższe niż w Polsce, wogóle podobno tutaj ceny słone. Jedziemy do stolicy łotewskiej, Rygi, pociągiem pospiesznym, ale pospiesznym tylko podług tamtejszych pojęć, bo na każdej niemal stacji pociąg odpoczywa. To też podróż staje się męczarnią, tem więcej, że ją odbywamy w niewygodnych dawniejszych wagonach rosyjskich. Mimo tego przeżywamy ciekawe chwile, mając możność zapoznania się zbliska z sentymentem tutejszej ludności. Żydów pejsatych i tutaj nie brak. Właśnie jeden z tych starozakonnych pakuje się wprost i siada przy mnie. Rozpoczynam z ciekawości z nim rozmowę w niemieckim języku. Dowiaduję się, że ma skad żelaza i że robi „git gescheft". Na zapytanie, co wiezie w paczce, odpowiada w żargonie, że to są „lejces takie do koni prr". — Niebawem dostaje znowu nowe sąsiedztwo mojżeszowe, tym razem przedstawicielkę płci pięknej, jakąś Ryfkę, matkę otoczoną trojgiem nieletnich dzieci. Jedzie z wakacji do męża, który ma „ein jros manufakturgescheft", chwali się, że ma jeszcze 2 dzieci w domu, a jeden synek 5-letni to „wielki artyst", bo gra już „ganz fajn auf die Fiedel (skrzypce)".

Podczas jazdy spotykamy też Polkę z pod Dźwińska, która usłyszawszy polską mowę do nas się zbliża. Przedstawia nam się jako „dziewica" tj. panna, powiada że gospodaruje z ojcem staruszkiem. Zapytana przez kogoś, ile ma lat i czy zamierza wyjść za mąż, odpowiada że ma lat 37, tymczasem widać po niej dobrze, że jest dosyć „leciwa" (taksujemy ją na 50 wiosen), a co do zamążpójścia to się jeszcze namyśli... Krótko przed Rygą przysiada do nas jakiś jegomość srodze poważny z twarzy, z wyglądu bródki i czapki przypomina Kaszubę. W dyskusji poznajemy, że to typowy dumny uparty i tajemniczy Łotysz. Wychodząc z tego założenia, że kto podróżuje po jakimś kraju, musi znać język tegoż kraju, wyraża swoje zdziwienie, że my nie umiemy po łotewsku. Polsce robi zgóry zarzut, że krzywdę wyrządza Litwie, nie oddając jej Wilna — wychodzą szydła z miecha! Pouczywszy owego „mądrego" waćpana w języku niemieckim o tem, co pisze Studnicki, że młode państwo łotewskie przewyższa pod względem korupcji dawną Rosję carską, nie psujemy sobie dalej humoru. Przyglądamy się krajobrazowi. Jest on przez całą drogę nadzwyczaj nudny. Same równiny, pola licho uprawione, tu i owdzie lasy po części karłowate i „chęchy". Kraj na ogół jest ubogi Jedynem bogactwem kraju jest drzewo i len, który się eksportuje, a na który notabene jest monopol. Lasy są upaństwowione. Reforma rolna została tutaj iście po bolszewicku przeprowadzona tj. bez odszkodowania. Baronom Kurlandzkim odebrano wszystko, zostawiając im nieduże resztówki. (Wywłaszczono także Polaków w Inflantach). Wpływy bolszewickie są tutaj wogóle silne. To i inne przyczyny natury ekonomicznej nie rokują młodemu państwu przyszłości. Domy mieszkalne, widać, prawie wszystkie z drzewa, tak samo stacje kolejowe, ozdobione zresztą bardzo ładnemi rzeźbami. Potrzeba będzie Łotwie chyba Kaźmierza Wielkiego, który zastawszy kraj drewnianym, zostawiłby go murowanym.

Tuż pod Rygą robi się gwałt i rwetes nie do opisania. Pełno ciśnie się kobiet z koszykami, które snać zdążają na targ, aby spieniężyć swe jajka, kurczaki i inne produkty wiejskie.

I otóż jesteśmy w Rydze, środa 21. 7. godzina 10 wieczór. Zaznaczyć trzeba, że czas łotewski jako też i estoński różni się o godzinę od naszego, jest wcześniejszy. Zwiedzenie miasta i sławnego portu rezerwujemy sobie na czas powrotu. Tymczasem ożywia nasze strudzone kości jedna myśl: stanąć najprędzej u celu podróży. Wyruszamy tedy zaraz o 11,30 dalej. Znowu rozpoczynają się przygotowania do noclegu, czeka nas bowiem trzecia noc w pociągu. Spokój i humor mąci nam myśl o nowej rewizji przy przekroczeniu granicy łotewsko-estońskiej. Na szczęście formalności tym razem odbyły się w wagonie, co tę pigułkę osładza. Pod Valku wjeżdżamy do Estonji. Wita nas flaga estońska o barwie niebiesko - czarno - białej Urzędnicy kolejowi i policyjni daleko sympatyczniejsi od swych sąsiadów łotewskich. Na kolejach estońskich korzystamy z 50 proc. ulgi kolejowej. Przy bureau de change zamieniamy pieniądze. Za 10 zł. płacą 375 estimarki.

(Dokończenie nastąpi).

Automobile z kołem szczęścia.

Jak wiadomo, Amerykanie zapamiętale uprawiają zakłady, jakoteż wszelkie gry szczęścia.

Tę właściwość mieszkańców Nowego Świata postanowiło wykorzystać jedno z automobilowych przedsiębiorstw przewozowych. Na każdem ze swych aut umieściło przyrząd zaopatrzony w 20 cyfr przesuwalnych. Pasażer w chwili wsiadania do auta wymienia szoferowi pewną cyfrę w zakresie 1 do 20. Aparat zaczyna funkcjonować, gdy automobil zostaje wprowadzony w ruch. Jeżeli z chwilą przybycia do kresu podróży aparat zatrzyma się na cyfrze wymienionej przez pasażera, to nie płaci on ani centyma za całą jazdę, a nadto otrzymuje jeszcze premję w gotówce.

W ten sposób, kto ma szczęście, może odbyć zupełnie za darmo najdalszą nawet podróż i jeszcze otrzymać pewną sumę do dyspozycji. Jakkolwiek naturalnie ryzyko i szansa są przy tem jak przy każdej loterji, niemniej ten sposób podróżowania z widokami na uśmiech fortuny, bardzo się podoba Amerykanom, a pomysłowy przedsiębiorca robi kokosowe interesy ku żółtej zazdrości konkurencji.

Zemsta jeńca wojennego.

Tegoroczny sezon kąpielowy na wybrzeżach Belgji zaznaczył się bardzo licznym napływem Niemców, zachęconych spadkiem franka, a niepomnych, jak rwawo wryli się w pamięć ludności miejscowej. W hotelach i pensjonatach 80 procent zamówień pochodziło z Niemiec; zwłaszcza licznie nawiedzili Niemcy Ostendę, Mariakerke i Middelkerke oraz Blankenberge. Że nie są wczorajsi wrogowie mile podejmowani, choć przynoszącymi zarobek gośćmi, dowodzi zajście, jakie zdarzyło się w jednej z wykwintnych restauracji w Ostendzie. Wieczorem w przepełnionej sali garçon, niosący zamówienie dla jednego z gości potrawy, rzucił mu nagle na głowę tacę z naczyniami, poczem stał spokojnie i tak wyjaśnił swój czyn obecnym, którzy go tłumnie otoczyli: Podczas wojny dostał się do niewoli niemieckiej i w owym panu, na którego cisnął tacę, poznał swego ciemięzcę z obozu jeńców. Był to porucznik niemiecki, który się tak nad nim znęcał, że zobaczywszy go na ziemi belgijskiej, były jeniec nie mógł się powstrzymać od zemsty.

Automatyczny lekarz.

W Ameryce skonstruowano automat, który zastępuje funkcje lekarza i ma każdemu choremu przynieść ulgę w cierpieniach. Automat skonstruowany jest na wzór automatów z czekoladą i ma kształt człowieka. Na rozmaitych częściach ciała znajdują się wycięcia. Chory wrzuca monetę dolarową w otwór odpowiedniej części ciała, poczem automat wyrzuca książkę obszernie opisującą choroby i cierpienia danej części ciała. Jeśli podane w książce objawy zgadzają się z zauważonymi objawami przez pacjenta, należy — zastosować podaną w książce kurację.

Alarmujące wieści z nad granicy gdańskiej.

Prasa niemiecka o tajemniczy sierżantach polskich. — Z Litwy do Gdańska.

Berlin. Prasa nacjonalistyczna niemiecka nie mając już ochoty straszyć dalej zbrojeniami polskiemi nad granicami litewskiemi lub zbrojeniami sowieckiemi nad granicami polskiemi i besarabskiemi nowy wynalazła sobie teren do uprawiania szantażu alarmującego. Terenem tym wybranym przez „Lokal Anzeigerów" i inne pisma podobnego pokroju stała się granica polsko-gdańska. Jakiś fikcyjny korespondent z Piły — trzeba dla pozorów prawdopodobieństwa było obrać miejscowość blisko granicy polskiej — donosi pismom nacjonalistycznym, że sierżanci polscy ćwiczą i organizują jakieś „bandy polskie" nad granicami polsko-gdańskiemi. Setki osób w ten sposób zostały podzielone w grupach na całą przestrzeń graniczną. Polacy, członkowie czynnej armji, już podobno za czasów przewrotu majowego w Polsce mieli organizować podobne „bandy".

Czytając takie informacje, z opiłego źródła dziwić się należy bezgranicznej i bezwzględnej spekulacji organów prawicy na naiwność czytelników swych. Czytelnicy ci nie muszą stać wysoko w opinji redakcyj „Lokalanzeigera" i „Deutsche Tageszeitung" oraz innych pism, bo inaczej nieodważyliby się podawać podobnych bzdurstw jako „potrawy duchowej".

Niepodobno, by byli tak „ubodzy w duchu" czytelnicy, którzyby uwierzyli w podobne bajki. Wiadomość ta lęgnie się w sam raz jako produkt upałów lipcowych w rozgorączkowanych umysłach nacjonalistów niemieckich.

Jedynem wytłomaczeniem tej alarmującej" wiadomości z nad granicy gdańsko-polskiej jest to, że po wyczerpaniu sprawy zbrojeń polskich nad granicą litewską szukała prasa niemiecka innego „węża morskiego" jako atrakcji dla swych czytelników i znalazła go w czasie ogórkowym w postaci „zbrojnych band polskich" organizowanych przez sierżantów polskich nad granicami W. M. Gdańska.

Z Powiśla.

Kwidzyn (Tel. wł.) Prasa niemiecka Powiśla w ostatnim czasie uderza znowu w ton narzekania na polską złą gospodarkę w dolinie Wisły. Pod portem nadwiślańskim w Krzemieniewie (Kurzebrakiem). Polska zdaniem organów propagandy niemieckiej jest winna temu, że woda w Wiśle obecnie niedosyć jest głęboka dla statków i że tworzą się w rzece ławy piaszczyste. Pozatem dolina Wisły przechodzi różne trudności gospodarcze, a ostatecznie nagły wylew Wisły mógłby zaszkodzić tamom znajdującym się w ręku administracji polskiej. Wszystkiemu jest winna polska administracja rzeki Wisły, która na wszystkie te braki nie znalazła dotąd lekarstwa.

Politowania godna ta argumentacja pruska niema nic wspólnego z logiką i trzeźwem patrzeniem na istotne położenie. Z argumentacji niemieckiej wynika bowiem jasno, że Wisła dopiero od czasu, gdy jest w ręku polskim wykazuje podczas upałów letnich ławice piaskowe. Administracja tam ochronnych zaś jest tylko w tych odcinkach zła, w których części tamy prawobrzeżnej dostały się Polsce.

Innemi słowy za czasów pruskich nie było ławic i była administracja tamy nadzwyczaj dobra. Ludzie znający rzekę Wisłę z czasów niemieckich wiedzą, że słońce świeciło już za czasów niemieckich na Wisłę i wysuszało koryto rzeki, tak że tworzyły się w niem zatory piaskowe. Tama zaś taksamo była przygotowana „na ewentualne wylewy i powodzie" jak dzisiaj, gdzie w niektórych częściach dostała się do Polski.

Nauka z tego ma być najwidoczniej wyciągnięta, że należy odebrać Polsce koryto Wisły i części tamy prawobrzeżnej, wtenczas wszystko będzie w porządku. Słońce przestanie świecić, ławice znikną, a tamy będą trzymały silnie i mocno, a wiecznie.

Narzekanie to jednakowoż dowodzi, jak bardzo Niemców istnienie państwa polskiego pod bokiem razi.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 30. lipca 1926 r.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Abdona i Sennena.
Jutro w sobotę Ignacego Loyoli.
Wschód słońca o godzinie 4. 17.
Zachód słońcaco godzinie 7. 54.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 26. bm. do poniedziałku 2. 8. dyżurują następujące apteki:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem, Stary Rynek.

TEATR MIEJSKI.

— **Ostatnie pożegnalne przedstawienia w bieżącym sezonie teatralnym.** Dziś w piątek i jutro w sobotę **„Kobieta, wino i dancing"**, szampańska komedja w 3. aktach Stefana Kiedrzyńskiego, z pp.: Lubieńską, Zahorską, Andrzejewskim, Juraszkiem i Sokołowskim na czele.

Ceny popularne sprowadzają codziennie dużą liczbę publiczności, która śledzi z zaciekawieniem ciekawą, aktualną akcję.

TEATR POPULARNY.

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w piątek z powodu generalnej proby z komedji „Gdy kobieta zapragnie", przedstawienie zawieszone.

W sobotę, po cenach o 50% zniżonych wyborna lekka komedja Fijałkowskiego **„Noc przedślubna"**, na której publiczność śmieje się do łez, przyjmując frenetycźnemi oklaskami wykonawców z pp. Karbowską, Masówną, Skarzyńską, Weissową, Cornobisem, Jaroszyńskim, Karbowskim i Zborowskim na czele.

— **Gdy kobieta zapragnie... w Teatrze Popularnym.** Miłośnikom humoru szykuje ucztę nielada Teatr Popularny, który w niedzielę 1. sierpnia występuje z premjerą głośnej komedji Reya i Savoira. Gdy kobieta zapragnie... Główne role grają pp. Bogdanowicz, Karbowski Masówna, Cornobis, Karbowska, Zborowski. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni W.P. Gieryna, Plac Teatralny. Tel. 345. Reżyseruje Stefan Zborowski.

— **Teatr Popularny w Inowrocławiu.** W środę, 4. sierpnia zjeżdża na jeden występ zespół Teatru Popularnego, dając efektowną, pełną humoru sztukę „Proboszcz wśród bogaczy". Bilety zamawiać można już w księgarni WP. Knasta.

— **Zawiadomienie.** Komitet dla uczczenia jubileuszu dr. Piórka, uprasza, aby nadsyłać do sekretarjatu Związku Lekarzy zgłoszenia udziału we wspólnym obiedzie, który odbędzie się d. 8. sierpnia o godz. 19. w hotelu Lengninga. Zgłoszenia nadsyłać należy do dnia 1. sierpnia, ul. Gdańska 165. I. p.

— **Baczność, Brać Strzelecka!** Dnia 1, 2, i 3. sierpnia, br. urządza Bractwo Strzeleckie w Inowrocławiu, konkursowe strzelanie o żetony, puhary i wartościowe premje.

Wobec tego, że Bractwo Strzeleckie w Inowrocławiu przygotowuje wiele urozmaiceń Braciom Strzelcom, pomiędzy innemi zwiedzenie miasta, solanek i Kruszwicy powózkami bezpłatnie, jest obowiązkiem każdego, który do Żór na Górny Śląsk nie jedzie, przybyć do Inowrocława, celem wzięcia udziału w strzelaniu konkursowem i zapoznania stolicy Kujaw.

— **Nabożeństwo dla głuchoniemych** odprawi się w niedzielę, 8. sierpnia (nie pierwszego sierpnia.) W niedzielę 1. sierpnia urządza Tow. Głuchoniemych małą wycieczkę zamiast zebrania, na którą zaprasza także głuchoniemych, nienależących do Towarzystwa. Zbiórka o godz 3.30 popoł., w sali parafj. przy kościele św. Trójcy.

— **Uroczystość w cechu malarzy i lakierników.** Na skutek starań zarządu tut. Cechu Malarzy i Lakierników w Izbie Rzemieślniczej, zostali wszyscy panowie, którzy mają poza sobą 25-letnią praktykę zawodową, jako mistrze malarscy, wzgl. 25-letniego samodzielnego prowadzenia przedsiębiorstwa malarskiego, odznaczeni w dniu 10. 7. br. dyplomem.

W krótkiem i treściwem przemówieniu prezes Izby Rzemieślniczej p. Zawitaj, wyraził jubilatom uznanie i szacunek — życząc im nadal powodzenia i doczekania się złotego jubileuszu. Następnie zostali odznaczeni następujący panowie: Sergot Ignacy, Rux Reinhold, Lubański Józefat, Rohrbeck Alfred, Jasiewicz Marcin, Grabowski Józef, Petrykowski Jan, Klann Otto, Arndt Gustaw, Pankowiak Józef, Thews Oskar, Dankowski Władysław, Müller Adolf, Glaziński Ryszard, Ziółkiewicz Maksymiljan i Neumann Antoni, wszyscy z Bydgoszczy, oraz p. Kusserow z Fordonu.

Po wręczeniu dyplomów, przemawiali jeszcze do wzruszonych jubilatów sekretarz Izby Rzemieślniczej p. Dutkowski, cechmistrz p. Grześkowiak, itd. W imieniu jubilatów przemawiali pp.: Jasiewicz, Sergot i Rohrbeck. Nie zapomniano także o zmarłych kolegach, — którzy nie doczekali się tak doniosłej chwili — i uczczono ich pamięć przez powstanie z miejsc. W serdecznym nastroju gwarzono i bawiono się do późnego wieczoru.

W sprawie kolonji letnich dla dzieci polskich.

Dyrekcja Związku Obrony Kresów Zachodnich komunikuje, że następny transport dzieci polskich z Niemiec (z Westfalji) przybędzie do Poznania w dniach 2 i 3 sierpnia.

Dzieci berlińskie wracają do Niemiec specjalnym pociągiem, wyjeżdżającym z Poznania w niedzielę, dnia 8 sierpnia rano. Dokładna godzina wyjazdu zostanie jeszcze ogłoszona. Punktem zbornym jest Poznań, gdzie dzieci winny się stawić najpóźniej dnia 8 sierpnia rychło rano. Dzieci z dalszych stron winny stawić się w Poznaniu już w przeddzień wyjazdu, a więc 7 sierpnia wieczorem. Dyrekcja Z. O. K. Z. wysyła obecnie już wszystkim dzieciom poświadczenia na wolny powrót. Ktoby takiego poświadczenia nie otrzymał powinien się po nie zwrócić do Dyrekcji Z. O. K. Z. w Poznaniu, ul. Fredry 7.

Baczność, pracownicy w tartakach!

Celem omówienia obecnej sytuacji w przemyśle drzewnym wobec groźby zupełnego zastoju tartaków, zwołuje Chrz. Zjednoczenie Zawodowe w Bydgoszczy zebrania w sobotę, dnia 31-go lipca br. po południu i to: **w lokalu p. Góreckiej przy dworcu Kapuścisko Małe o godzinie 1,30 i w lokalu p. Szerbarta w Zimnych Wodach, ul. Toruńska o godz. 2-ej**

Referować będą koledzy Sosnowski i Gołąbek.

O liczny udział pracowników poszczególnych tartaków w Bydgoszczy uprasza Sekretarjat Okręgowy.

— **Nabożeństwo w kościele w Siernieczku na intencję Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego,** zostanie odprawione w niedzielę, dnia 8. sierpnia, o godz. 10. rano. Towarzystwo to, zalicza się do jednego z największych fundatorów i dobrodziejów na rzecz budowy tego kościółka. Zarząd zaprasza na to nabożeństwo wszystkich członków B. T. W., i sympatyków.

— **Sprostowanie.** We wczorajszej wzmiance o pogrzebie ś. p. Stanisława Hoffmana, wkradły się niedokładności. Mianowicie, pienia nad grobem nie wykonał chór „Chopina" jak podano, lecz Koło śpewacze Kolejarzy. Kondukt zaś pogrzebowy prowadził w asyście ks. ks. prob. Smorowskiego i Jacheckiego, ks. Preis.

— **Zjazd Komorników Obwodowych** Chrześc. Zjedn. Zaw., odbędzie się w niedzielę, 1. sierpnia o godz. 11. przed poł. w Jarocinie, w lokalu p Mikołajewskiego, przy ul. św. Ducha.

— **Zabawa Tow. Akuszerek** odbędzie się dnia 7. sierpnia w ogrodzie Patzera. Program zabawy bardzo bogaty, obfity. M. i. koncert ogrodowy orkiestry 61 pp., wieczorem w sali zabawa z tańcami wielce urozmaicona.

Czysty zysk na biedne dzieci zakładu św. Florjana. Początek koncertu o godz. 5. popoł.

— **Kto znalazł torebkę?** Pewna polka z Niemiec, która przybyła do Bydgoszczy z dziećmi polskiemi na wakacje, zgubiła w niedzielę, dnia 25. bm. wieczorem, przy ul. Jagiellońskiej czarną skórzaną torebkę ręczną. Uprasza się uczciwego znalazcę o zwrot zguby w redakcji „Dziennika Bydgoskiego".

— **Szofer skradł taksówkę.** Z Wilna zbiegł szofer z samochodem marki „Renoult" Wl. 14212 kolru ciemno granatowego. Szofer nazywa się Bronisław Aszczow. Nosił się on z zamiarem ucieczki zagranicę.

— **Aresztowano** wczoraj 3 kobiety za przekroczenie przepisów policyjno-obyczajowych, 2 włóczęgów, i 3 pijaków.

— **Fałszywy kwestarz.** Policja tutejsza aresztowała Leona Wróbla, lat 19, stałego mieszkańca Łodzi, który przy pomocy podrobionych list, zbierał datki na cele sportowe, które następnie sobie przywłaszczał. Przyznał się on, że miał zamiar dokonywać rabunki i kradzieże.

— **Podrzucone dziecko.** W Sępolnie znaleziono podrzucone dziecko płci męskiej, liczące około 3 tygodnie, z notatką, napisaną na rachunku firmy Popławski z Bydgoszczy, niezgrabną ręką, że matka dziecka jest bezrobotna, i że żaden zakład nie chciał chłopca przyjąć na wychowanie. Na imię mu Władek.

— **Przed jubileuszem „Sokoła".** Przygotowania do niedzielnych uroczystości postępuje raźno. Władze wojskowe rozumiejąc znaczenie Sokolstwa jako organizacji przysposobienia wojskowego, użyczyły wspaniałomyślnie do pochodu — pełnej orkiestry jednego z pułków tutejszego garnizonu i 24 wierzchowców. Konno pojedzie starszyzna i oddział toruński, który podziwiany był w Bydgoszczy roku 1924 z okazji poświęcenia boiska i przyjazdu Prezydenta Wojciechowskiego.

Magistrat m. Bydgoszczy przeznaczył dla zawodników 300 zł. za które zarząd gniazda nabył 11 cennych nagród, dwie dalsze nagrody ofiarował p. radca Kaszubowski, 3 inne prezes Dr. Kantak.

Żetony srebrne, któremi udekoronowani być mają jubilaci i członkowie honorowi, zawdzięcza gniazdo druhowi Zwierzyckiemu, który kazał wykonać je na swój koszt ze srebra. Wystawione one będą razem z nagrodami — w oknie frontowym magazynu firmy Chudziński i Maciejewski.

Obywatelstwu zwraca się uwagę, że udekorować domy i chorągwie wywiesić należy już w sobotę popołudniu, ponieważ pierwsi goście z Warszawy, Lwowa i dalszych stron przyjadą w sobotę.

— **„Dancing", urządzony przez Komitet T-wa Alliance Française** w sali hotelu Pod Orłem. odbędzie się w niedzielę, dnia 1. sierpnia. Początek o godz. 9.30 wieczorem.

Zabawy, organizowane przez T-wo Alliance Française, mają już wnaszem mieście wyrobioną markę, nie wątpimy też, że cała elegancka Bydgoszcz, również jak i wykwintne towarzystwo, przybyłe w dniu tym z bliższych i dalszych okolic na konkursy hippiczne 16. pułku ułanów, nie omieszkają skorzystać z jedynej okazji spędzenia miłe wieczoru i podążą wszyscy na „dancing" pod Orłem.

— **U wrót śmierci,** dramat życiowy w 10. aktach, wyświetlany jest z powodzeniem, gdyż spotkał się z uznaniem publiczności, nawiedzającej licznie kino Nowości. Nad program trzyaktowa farsa z Buster Keatonem.

— **Kino Marysieńka** dzisiaj nieodwołalnie wyświetla po raz ostatni „Hrabia Monte Christo". Kto nie widział, niech pospieszy zobaczyć.

— **Kino „Corso"** wyświetla dwa wspaniałe dramaty „Brzdąc", w rolach głównych Carlie Chaplin, i czteroletni Jackie Coogan, następnie „Dolina szaleńców", oraz arcywesołą komedyjkę.

— **Brzdąc** z Jackiem Cooganem i Charlie Chaplinem oraz dramat „Dolina szaleńców" wyświetla z powdzeniem kino Corso.

100 tys. zł. wpłynęło do Kasy Miejskiej.

Ministerjum Robót Publ. przyznało dla m. Bydgoszczy kredyt w wysokości 711 tys. zł. na zażegnanie bezrobocia. Dotychczas otrzymaliśmy 195 tys. zł.

Obecnie, jak nam telefonują z kancelarji vice-prezydenta miasta Chmielarskiego wpłynęło do Kasy Miejskiej 100 tys. zł.

A więc razem dotychczas otrzymaliśmy 295 tys. zł., tymczasem wydatki a conto przyznanej sumy 711 tys. zł. wynoszą dotychczas już 600 tys. zł.!

Wiec N. P. R.

Wczoraj wieczorem odbył się w sali Resursy Kupieckiej wiec Narodowej Partji Robotniczej, któremu przewodniczył prezes powiatowy N. P. R. p. Kwaśnik. Udział w wiecu był liczny. Wiec miał charakter sprawozdawczy i informacyjny.

Główny referat wygłosił poseł Hertz. Mówił on o wypadkach majowych i ich skutkach oraz uzasadniał stanowisko Nar. Partji Rob. w czasie przewrotu majowego i w chwili obecnej.

Dyskusja nad referatem była dość ożywiona. Na stawiane pytania odpowiadali posłowie Hertz i Faustyniak.

Poseł Hertz przypomniał zebranym uchwałę N. P. R. z 1921 r., według której członkom N. P. R. do „Strzelca" należeć nie wolno. Uchwała ta obowiązuje i dziś i należy ją przestrzegać. Członkowie N. P. R. winni należeć do Tow. Powstańców i Wojaków.

W końcu uchwalono następującą rezolucję:

Zebrani dnia 29. 7. 26 r. na wspólnej konferencji wszystkich filji N. P. R. miasta Bydgoszczy, w liczbie 500 osób na sali Resursy kupieckiej, uchwalają:

I.

Solidaryzuiac się z stanowiskiem zajętem przez władze naczelne N. P. R. w sprawie wypadków majowych, zebrani wzywają wszytkich członków i sympatyków N. P. R. do energicznej pracy nad utrwaleniem w Polsce ustroju demokratyczno-republikańskiego.

N. P. R. stojąc na stanowisku ewolucyjnej pracy w masach społecznych: potępia kategorycznie wszelkie objawy i dążenia wybujałej demagogji i ogłupiania opinji społecznej: szerzonej przez pewne czynniki z góry, których destruktywne roboty prowadzą społeczeństwo do anarchji.

II.

Zebrani protestują kategorycznie przeciwko planowanemu zamachowi na robotnicze ustawodawstwo socj. przez Rząd obecny, który temsamem podrywa wszelkie zaufanie szerokich mas robotniczych zorganizowanych w Narodowym Ruchu Robotniczym, a który to ruch jest główną podwaliną Niepodległości Państwowej i strażnicą ładu i porządku w Państwie.

III.

Zebrani wzywają społeczeństwo do udzielenia pomocy w jej wytrwałej, nieugiętej walce z szkodnikami państwowymi, gdyż N. P. R. daje wszelką gwarancję, iż jest przedmurzem bezpieczeństwa, przeciwko wszelkiemu warcholstwu i anarchji.

IV.

Klubowi Parlamentarnemu oraz naczelnym władzom N. P. R. zebrani wyrażają pełne uznanie i zaufanie za tępienie warcholstwa i szkodników partji, oraz gorące podziękowanie za skuteczną i realną obronę interesów sfer robotniczych i demokratycznych.

Wiec trwał od godz. 6-tej do $9\frac{1}{2}$. Przebieg wiecu był spokojny i poważny.

Drzazgi.

Z magnackiego zamku w Żołędowie pozostała tylko ruina i zniszczenie. Aż palce chce się gryźć, patrząc na to. Pod sąd postawić tych, którzy w ub. pięcioleciu zarządzali zamkiem w Żołędowie.

* * *

Urzędnik województwa Poznańskiego, p. Weiss, który badał gospodarkę gazowni w Inowrocławiu przy suto zastawionym stole — został zawiesczony w urzędowaniu. Tak bywa, że niejednokrotnie człowiek „sam sobie czyni koło i sam się w nie wpląta".

* * *

Kto jest biedny i niema żadnego poparcia, temu trudno żyć na świecie. Robotnik S. z Brzostowa pow. wyrzyski mieszkający na 4 morgowej osadzie, uciułał sobie trochę grosiwa i chciał kupić parcelę, aby wyżywić siebie i żonę z 13-ciorgiem dzieci.

Stawiał wniosek o przydzielenie mu parceli w Ukalińcu, Grabionnie lecz bez skutku. Urząd ziemski w Bydgoszczy był jak głaz. Możesz sobie biedny człecze gwizdać w czystem polu...

* * *

Prezes Rady Nadzorczej Banku Ludowegowego w Tucholi p. Szpitzer, podejrzany był swego czasu o fałszowanie protokułów z posiedzeń Rady Nadzorczej i rzekomą defraudację złota i srebra z banku. Dowody przesłano do prokuratury, p. Szpitzer nadal siedzi mocno w swym fotelu a sprawa podobno że usnęła. Zwykła śpiączka, ale już nie afrykańska, tylko polska.

Rys.

— **Wilki Północy,** tragedja ludzi, opanowanych gorączką złota, w 10 aktach, odtworzona ze zdumiewającą prawdą życiową, poszukiwaczy złota na Alasce, w krainie okrutnej i zarazem czarującej. Dramat, który ostatnio budził sensację w kołach miłośników Warszawy, był wyświetlany w obecności prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, który o obrazie wyraził się z wielkiem uznaniem. Szczególnie bowiem wprowadzają w podziw widza warunki, w jakich dokonano zdjęcia i gra naturalna artystów, narażających przy naświetlaniu filmu swe życie. Kraina śniegów, gór i lasów, a przytem złotodajny żłób, pociągały tam ludzi, i narażały na niesłychane przygody i dramaty życiowe. Dyrekcja kina Kristal zaczyna, jak widzimy, pokazywać lwie pazury; w doborze repertuaru, gdyż oprócz tak potężnego i kosztownego obrazu, daje nad program dwuaktową farsę z Harold Lloydem, dziennik i aktualności ze świata.

Z Cechu Piekarskiego.

Na kwartalnem posiedzeniu cechu piekarskiego odbytem w dniu 20. 7. br. w sali p. Wicherta, uchwalono i przyjęto jednogłośnie wyasygnować z kasy cechowej i złożyć na cele dobroczynne 400 złotych, a mianowicie:

100 zł. na Ociemniałego żołnierza, 100 zł. na sieroty zakładu św. Florjana, 100 zł. na wychowanków zakładu św. Józefa, 100 zł., na bezrobotną czeladź piekarską, żonatych z rodziną, którzy dłuższy czas są bez pracy.

Pieniądze te, są jako pozostałość ze zjazdu, odbytego 4. lipca w Bydgoszczy, na który to mistrzowie, członkowie cechu piekarskiego, już rok przedtem, dobrowolnie się opodatkowali.

Pozatem, uchwalono dla mistrza piekarskiego członka honorowego starca 78 letniego, który znajduje się obecnie bez środków do życia, zapomogę miesięczną dożywotną, w sumie 30 zł. miesięcznie z Cechu i 25 zł. ze Spółdzielni Piekarskej tak, że starzec będzie miesięcznie pobierał 55 zł. Ciężar ten, ponoszą dobrowolnie członkowie cechu piekarskiego.

Podziękowanie.

Za tak liczne dowody uznania i sympatji, jakie wyrażono nam z okazji 50-letniego jubileuszu, składamy niniejszem serdeczne podziękowania.

W szczególności dziękujemy Przew. ks. Prałatowi Malczewskiemu za słowa pełne otuchy i zachęty do dalszej pracy, następnie staroście bydgoskiemu p. Niesiołowskiemu, prezesowi Rady Miejskiej p. Beyerowi, przedstawicielowi Magistratu m. Bydgoszczy p. radcy J. Milchertowi, przedstawicielowi Stowarzyszenia Ch. N. Naucz. Szkół Powsz. p. rektorowi Dachterze, przedstawicielowi okręg. Dzieln. Sokoła p. nacz. red. J. Tesce, p. A. Weynerowskiemu, prezesowi Mazowieckiego Zw. Kół Śpiew. w Warszawie p. Pomian-Kaczyńskiemu, prezesowi Konferencji Prezesów p. A. Czarneckiemu, prezesowi Nadwiśl. Zw. Kół Śpiew. p. Ratajskiemu, prezesowi XXI. okręgu Kół Śpiewaczych p. Janickiemu, za szczere życzenia i pomoc nam okazaną, oraz wszelkim związkom i okręgom kół śpiew. jak wszelkim bratnim kołom — dla braku miejsca tu nie wymienionym — za serdeczne bratnie życzenia, i wszystkim delegatom stowarzyszeń i organizacyj, którzy raczyli przybyć na naszą uroczystość.

Towarzystwo Śpiewu Św. Wojciecha
(Chór przy Farze w Bydgoszczy)
Za zarząd.

X. Jachecki, patron. **J. Biskupski.** prezes. **M. Kobzówna.** sekretarka.

Kronika gospodarcza.

Bank Gospodarstwa Krajowego będzie przyjmował wkłady dolarowe.

Warszawa, 29. 7. (PAT) Dnia 27 lipca b. r. odbyło się zwykłe miesięczne posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego pod przewodnictwem zastępcy prezesa banku inż. Ossowskiego. Rada nadzorcza wysłuchała i przyjęła do wiadomości sprawozdania dyrekcji bilansowej i kredytowej za czerwiec b. r. Pozatem rada nadzorcza uchwaliła zasadniczo **warunki dla przyjmowania wkładów złotych w złocie, oraz dolarach Stanów Zjedn.,** wreszcie załatwiła szereg spraw bieżących z dziedziny kredytu długoterminowego.

Olbrzymia transakcja zbożowa.

Warszawa, 30. 7. (AW) Jak nas informują Bank Kwilecki, Potocki i S-ka w Poznaniu wysyła w tych dniach 2000 tonn żyta do Norwegji. Dla sfinansowania tej tranzakcji Bank otrzymał z Banku Polskiego 1 500 000 złotych kredytu eksportowego, redyskontowego.

Wzrost eksportu towarów włókienniczych.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) W Łodzi notują w bieżącym tygodniu wzmożenie ruchu eksportowego. Wysłano transporty towarów na Litwę do Grecji i Danji. Bawiące od kilku dni w Łodzi delegacja kupców niemieckich zainteresowała się bardzo towarami wełnianemi wyrabianemi w fabrykach łódzkich.

Eksport węgla polskiego stale rośnie.

Eksport węgla utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie, aczkolwiek właściciele kopalń skarżą się, że zwyżka złotego odbiła się niekorzystnie na kalkulacji. Eksporterzy węglowi starają się wykorzystać obecną konjunkturę, powstałą przez strajk górników w Anglji, aby odpowiednio się wprowadzić na rynkach obcych jeszcze przed ukończeniem strajku. Ministerstwo Kolei zamierza powiększyć tabor kolejowy szczególnie dla przewozu węgla przez zamówienie kilku tysięcy otwartych wagonów w fabrykach krajowych oraz wypożyczenie węglarek w sąsiednich państwach. Stałymi odbiorcami węgla są obecnie: Anglja, Szwecja, Rosja Sowiecka, Estonja, Łotwa, Włochy i Norwegja. Kilka transakcji zawarły nasze kopalnie także z Litwą. W ślad za zawartą niedawno transakcją, na mocy której mają kopalnie górnośląskie dostarczyć Sowietom do 15-go października br. 500 tysięcy tonn węgla, zostanie według wszelkiego prawdopodobieństwa podpisana przez nie w najbliższych dniach umowa na dalszą taką samą partję.

Strajk górników angielskich trwa nadal

Londyn, 29. 7. (PAT). Nowy komitet wykonawczy związku górników zebrał się dziś przed południem poraz pierwszy, by naradzić się nad sprawozdaniem, które ma być jutro przedstawione osobnej konferencji delegatów górniczych. W składzie komitetu wykonawczego nastąpiły znaczne zmiany, nie pociągną one jednak za sobą zmiany polityki i stanowiska komitetu. Sądzą, że komitet wykonawczy obstawać będzie przy uchwałach, przyjmujących propozycje biskupów. Propozycje te jednak jak wiadomo przewidują podjęcie pracy na podstawie dawnych płac na okres czteromiesięczny, po upływie którego w razie niedojścia do porozumienia sprawa konfliktu przekazana zostanie sądowi rozjemczemu.

Projekt otwarcia biura węglowego w katowickiej Dyrekcji Kolejowej.

Warszawa, 30. 7. (Tel. wł.) Na odbytej wczoraj konferencji w ministerstwie kolei żelaznych udziałem przedstawicieli władz kolejowych dyrekcji katowickiej, wysunięto projekt urządzenia w dyrekcji katowickiej specjalnego biura węglowego, któreby miało na celu kontrolowanie wagonów węglowych dostarczanych do kopalni. Biuro to przyczyniło by się do najekonomiczniejszego wykorzystywania taboru kolejowego.

Ulgi podatkowe.

Urząd Skarbowy donosi nam: Płatne w roku podatkowym 1926 pierwsze trzy zaliczki kwartalne od podatku obrotowego, mogą być uiszczone bez ustawowych kar za zwłokę i odsetek za odroczenie w terminach następujących:

1) zaliczka za I. kwartał 1926 r. do dnia 31. lipca włącznie.

2) zaliczka za II. kwartał br. w dwóch równych ratach, płatnych do dnia 20. października i 20. listopada br. włącznie.

Niedotrzymanie któregokolwiek z wyżej wskaznych terminów, pociąga za sobą przymusowe pobranie zalegających kwot kwartalnych zaliczek, wraz z karami za zwłokę, licząc od ustawowych terminów ich płatności i ewentualnie kosztami egzekucyjnemi.

Pobrane przed otrzymaniem niniejszego okólnika kary, względnie odsetki za zwłokę od zaliczek kwartalnych, oraz koszty egzekucyjne, należy zarachować na poczet zaliczek.

Ze względu na to, że ustawowe terminy płatności (art. 56) zaliczek za I. i II. kwartały 1926 r., upłynęły przed dniem 16. lipca, i nieuiszczone kwoty na dzień ten stały się zaległością, przeto w myśl § 2. rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 8. lipca 1926 r. (Dz. U. R. P. nr. 67, poz. 398) do kwot wpłacanych, względnie przymusowo ściąganych na poczet tych zaliczek w okresie od dnia 16 lipca, do dnia 31. sierpnia 1926 r., nie należy pobierać nadzwyczajnego 10% dodatku.

Jednocześnie odwołuje się wszystkie dotychczasowe zarządzenia Ministerstwa Skarbu w sprawie odroczenia płatności omawianych zaliczek.

List do redakcji.

Z Tryszczyna.

Nie zajmowałem głosu w tak poczytnem piśmie, jakim jest „Dziennik Bydgoski", pomimo, że jestem urodzony w gminie Tryszczyn i pamiętam ciężkie i przykre czasy, czasy bata i buty pruskiego żołdaka. Wiadomo mi, że i „Dziennik Bydgoski" walczył za nasze polskie sprawy, a Bóg nam dopomógł, że doczekaliśmy się Polski. Lecz mojem zdaniem walka nasza, walka wspólna nie zakończyła się jeszcze i to że się zaczęło przed wojną, nie powinno się przerywać, tylko dalej wytrwale przeprowadzać, gdyż Polska nasza powinna być czysta, uczciwa i sprawiedliwa.

Niestety, tu stwierdzić muszę, że dziś jeszcze tak nie jest,, naprzykład niech posłuży następujący fakt: po ogłoszeniu o wyborach do rad gminnych, zebraliśmy się wszyscy gminiacy i uchwaliliśmy wystawić jedną listą wspólną. Po zgłoszeniu jej do miejscowej komisji wyborczej została ona unieważniona, a to z powodu tego, że nie podobało się pewnym jednostkom, chodzącym w germańskiej skórze, a w to miejsce zaczęło łapać podpisy i utworzyło się 6 list w takiej małej gminie.

Wstyd! Teraz komisja wyborcza z p. Grätzerem (a dawniej Grzeczą, gdyż zmienił nazwisko dla przypodobania się Niemcom, o czem „Dziennik" również pisał przed wojną) na czele unieważnili listę nr. 2, która się im nie podobała. Wtedy grono uczciwych gminniaków, wniosło protest do Wydziału Powiatowego, na to niesłychane nadużycie tutejszej komisji wyborczej, gdyż jak się później okazało podpisy do unieważnienia listy nr. 2. zbierał zamożny gospodarz, który był uświadomiony o stanie właściwym...

Wydział powiatowy chcąc postąpić według przepisów, całą rzecz załatwić, jak na sąd przystało, zwróci się do komisji wyborczej w Tryszczynie z zapytaniem: czy sprzeciw o unieważnieniu listy nr. 2 był w terminie przepisanym, to jest do dnia 11 lutego br. złożony, czy już po terminie? — Odpowiedź brzmiała, że sprzeciw był przesłany w przepisanym czasie. Jest atoli faktem, że gospodarz, który podpisy na ów sprzeciw podstępnie zbierał, czynił to w dniu 14 i 15 lutego! Sprawa ta jest obecnie w sądzie administracyjnym w Poznaniu! Czy tak powinno się dziać? Rezultatem tego jest to, że mamy w dniu 1 sierpnia br. nowe wybory. Znowu zmuda czasu, zbyteczna walka agitacyjna, chociaż tylko moralnie, a temu wszytkiemu winni tylko Polacy o poglądzie germanofilskim, lecz i tacy, którzy powinni świecić przykładem braterstwa i polskości. Są oni na takiem stanowisku, że to powinno być ich świętem obowiązkiem i raz nareszcie powinno się już zapomnieć te czasy, kiedy agitowało się za pożyczką niemiecką wojenną.

Czas już gminniacy, abyśmy zaprzestali walk braterskich i podali sobie ręce do wspólnej, zgodnej pracy, po której możemy się spodziewać dobrych rezultatów, a wysłanników, którzy trącają Berlinem odepchnąć precz! Życzy Wam wasz stary i serdeczny przyjaciel.

Jan Latos.

P. P. Kierowników szkół Powszechnych m. Bydgoszczy uprasza się o bezzwłoczne podanie zapotrzebowań na druki i formularze na rok bieżący.

Bayer, prezes.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW

Towarzystwo Robotników parafji św. Trójcy bierze udział w 40-letnim jubileuszu Sokoła. Zbiórka o godz. 9.45 na miejskim placu sportowym w Bielawkach. Liczny udział pożądany.

Zebranie Związku Werkmistrzów polskich odbędzie się w poniedziałek o godz. 7. wiecz. w restauracji p. Sumińskiego, ul. Łokietka, 18. Stawienie się wszystkich członków konieczne.

Hallerczycy placówki bydgoskiej. W sobotę, dnia 31. bm. strzelanie w Jachcicach. Zbiórka o godz. 4. popoł. na moście przy ekspedycji towarowej.

Tow. Ogrodników zawodowych na m. Bydgoszcz i okolice. Podaje się do wiadomości wszystkim członkom, iż zebranie miesięczne nie odbędzie się w następującą niedzielę dnia 1. sierpnia, lcz w niedzielę następną, d. 8. sierpnia.

Tow. Czeladzi Kat. Zebranie zarządu i ścisłego komitetu jubileuszowego w piątek, o godz. 7. wiecz. w Domu Czeladzi.

Tow. Uczniów Kupieckich. Zebranie plenarne odbędzie się wyjątkowo we wtorek 3. sierpnia w sali hotelu Lengninga, o godz. 8. wiecz. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Baczność, Tow. Oświatowe Lech. 1. sierpnia wycieczka do Prądów. Zbiórka o godz. 2 przy końcu linji tramwajowej Wilczak. Goście mile widziani.

Chrz. Stow. Nauczycieli. Składki do Stow. i kasy pogrzebowej przyjmujemy tylko w sobotę 31. bm. od godz. 4. do 5. w zakładzie dla ociemniałych przy ul. Krasińskiego 2.

Związek Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. koło miejscowe Bydgoszcz. Uroczyste zebranie koła miejscowego odbędzie się dnia 31. bm. o godz. 7.30 w hotelu Lengninga. Po zebraniu fidułka, połączona z koncertem. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Tow. śpiewu Harmonja. Lekcja w piątek 30. lipca br. punktualnie o 8. wiecz. Komplet konieczny.

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji „Kabel" w piątek, dnia 30. bm. o godz. 3. popoł. w lokalu p. Góreckiej. Ważne sprawy i referat dha Gołąbka. O liczny udzioł prosi **Zarząd.**

Zebranie zarządu okręgowego Chrześc. Zjedn. Zawodowego w sobotę, dnia 31. bm. wiecz. o g. 7. w sekretarjacie, ul. Dworcowa 2. Ważne sprawy, obecność wszystkich członków konieczna.

Podoficerowie Rezerwy. Nadzwyczajne zebranie Koła Bydgoszcz Związku Podoficerów Rezerwy odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. wiecz. o godz. 19.30 w sali Strzelnicy. Ze względu na ważność obrad, obecność wszystkich członków konieczna.

Zebranie zarządu Polsko-Kat. Robotników parafji św. Trójcy odbędzie się w piątek o 7. wiecz. w solce parafjalnej.

Baczność Tow. Powst. i Woj. obw. Bydgoszcz. Delegacje ze sztandarami, na uroczystość pośw. sztandaru b. Wojaków w Gdańsku, jadą bez umundurowania i broni białej, wszyscy zaś członkowie w czapkach. Należy zabrać wykaz osobisty wzgl. legitymację kol. Apeluję do wszystkich członków o jaknajliczniejsze wzięcie udziału. Zbiórka dnia 1. 8. 26. punktualnie o godz. 3. rano na dworcu gł. **Smoliński,** kom. obw.

Tow. Powst. i Woj. Bydgoszcz-Macierz. Zebranie plenarne odbędzie się w poniedziałek, d. 2. sierpnia, o godz. 7. wieczorem w sali p. Patzera. Zebranie zarządu o godz. 6. Z powodu ważnych spraw, komplet pożądany.

Zebranie zarządu Koła Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej odbędzie się w piątek, dnia 30. bm. o godz. 7.30 w M. Szk. Handl. Ze względu na ważne sprawy, uprasza się o punktualne przybycie

Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie. W piątek 30. lipca o godz. 8 odbędzie się plenarne posiedzenie w Resursie Kupieckiej. Na porządku obrad sprawa regat wszechpolskich. Komplet konieczny.

Bank Polski płacił dnia 30 lipca za:

Dolary amerykańskie	8,[illegible]
Funty szterlingów	44,[illegible]
Franki szwajcarskie	175,00
Franki francuskie	21,00
Marki niemieckie	215,40
Guldeny gdańskie	174,60
Szylingi austrjackie	127,90
Korony czeskie	26,75

Wartość złota. Pan minister skarbu ustalił wartość jednego grama złota na dzień 30 lipca 1926 r. na 6 zł., 3,81 groszy.

Urzędowa cedula z dnia 29. 7. 1926 r.

Papiery procentowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

8% dolarowe listy Poznańskie Ziemstwa Kredytow. 5,60—550 (za 1 dolar).

6% listy zbożowe Poznańskiego Ziemstwa Kredytow. 8,85 (za 1 ctr. mtr.)

8% Państwowa pożyczka złota 1,35 (za. 1 złoty)

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1 000 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i S-ka I—VIII em.	2,50
Bank Zw. Spółek. Zar. I—XI em	5,10

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom.)

Browar Krotoszyński I em. zł.	11,00
Cegielski H. I em. zł. (za nom 50 złotych)	9,00
Centrala Skór I—V em.	15,00
Goplana I em zł.	12,00
Hurtownia Skór I—IV em.	1,50
Dr. Roman May I—V em.	27,00
Poznańska Spółka Drzewna I VII em.	0,30
Wisła, Bydgoszcz I—III em.	5,25
Wytwórnia Chemiczna I—VI em.	0,50

Tendencja: Utrzymana

Stan pogody.

Dzień i godz.	Ciśnienie powietrza 700mm +	Temp. pow. O. C.	Zachm O—10	Kierunek i szybkość wiatru
29. 7. 1 poł.	747,1	15,5	10	S. S. W. 2,
29. 7. 9 wiecz.	746,8	14,7	10	N. N. E.
30. 7. 7 rano	747,0	13,3	10	N. N. E. 2,

Temperatura doby ubiegłej: **średnia** 13,4 **najwyższa** 18,37 **naj niższa** 12,2 Wysokość opadu 9,6

Napisowy wiersz tłusty **20 groszy,** każde dalsze słowo **10 groszy.** 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubrkyą obliczasię na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. **9-tej** przed południem.

Obrońca prywatny

załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe, ściąganie należności itd.

St. Banaszak,
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304
Długoletnia praktyka (27310

MEBLE!

Najtańsze źródło solidnej roboty. kompletne jadalki, sypialki, pokoje męskie, kuchnie i wszelkie inne od najwykwintniejszych do pojedyńczych. Korzystny zakupo dogodne warunki. (169.6

St. Dobrzyński,
ulica Długa nr. 4.

Wszelkie

roboty biurowe i buchalteryjne wykonuje szybko i sumiennie bilansista. Kilkunastoletnia praktyka w wielu najrozmaitszych zakładach przemysłowych i handlowych w kraju i zagranicą. Przyjmie także stałą lub dorywczą pracę. Of. pod „W. I.“ do Dz. Bydg. (16825

Meble

na raty. Polecam leżanki, kanapy, materace, stoły rozciągane, biurka, krzesła, łóżka, dobrze wykonane i tanio, Jagiellońska nr. 4, drugie podwórze. (16994

Bryczki, powozy

reparuje, odnawia na dogodnych warunkach. Dobre wykonanie. Sperling Nast., Nakło przy dworcu. 13344

Zelówki

męskie 5,50, damskie 3,50 zł. Gdańska 137. F-3.03

Fotografja

legitymacyjna 1 złoty, 12 pocztówek 3 zł., Portret 2 zł. Setki uznań. Firma chrześcijańska „WIOL“ Sienkiewicza 44. (F-3186

SPRZEDAŻE

Baczność

Gospodarstwo 154 mórg pszennej i buraczanej ziemi z pełnem żniwem, inwentarzem żywym i martwym nad kompletnym, urządzenie elektryczne, zaraz na sprzedaż. Cena podług ugody. Położenie 1½ klm. od miasta Wyrzyska, miasto powiatowe przy szosie. Jagodziński Wyrzysk, Rynek nr. 6—7. F-3218

Gospodarstwo

110 mórg I. kl., w tem 20 mórg łąki, zabudowanie masywne 400 drzew owocowych, żywy i martwy inwentarz nadkompletny, korzystnie na sprzedaż. Sokołowski, Plac Wolności nr. 2. (16997

Okazja!

60 mórg ziemi pszenno-buraczanej z kompletnym zbiorem, budynki masywne, koni 3, bydła 6, świnie, drób, prywatne bez długu, kościół, szkoła w miejscu, do stacji 1 kilometr. Cena 14 000 zł. wpłata do umowy, poleca i przyjmuje, Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80, telefon 1815.

Gospodarstwo

200 mórg ziemi I klasy, w tem 50 mórg łąki, 7 mórg ogrodu owocowego, dom mieszkalny 11 pokoi zabudowanie w dobrym stanie z wodociągami, parowy garnitur, żywy i martwy inwentarz, nadkompletny. Cena 50 tys. złotych. Sokołowski, pl. Wolności nr. 2. (16996

Okazja!

283 mórg ziemi pszennej w tem 60 mórg łąki, budynki masywne I. klasy, inwentarze żywy i martwy, kompletne ze zbiorami i ze wszystkiem jak stoi i leży, położone od stacji 2 i pół klm. Cena 50 000 zł., wpłaty 30 000 zł. Jak również i wiele innych, począwszy już od 3 tys zł. poleca i przyjmuje świeże Biuro „Pogoń“ Dworcowa 80, telefon nr. 1815.

Młyny

parowe, wodne z przemiałem od 80 ctr., wspaniałe domy, wille, gospodarstwa poleca Szarek, Dworcowa 90. (F-3214

Na sprzedaż

lub do wydzierżawienia dom 2-piętrowy i 5 morg roli na dogodnych warunkach na przedmieściu Bydgoszczy, dzierżawa od 5—10 lat Dla nabywcy 3 pokoje z balkonem. Brzozowa 10 u gospodarza (17011

Sprzedam

domek ze sadem i ogrodem. Wiadomość w Dz. Byd . 168 7

Dwie kamienice

centrum, po 3 interesa dochód z każdej 1.00 zł miesięcznie, bez długów po 120 tys zł. przy wpłatach, kolosalny wybór dom w pięknych wil, interesów handlowych, majątków ziemskich, gospodarstw, 10 młynów wodnych i parowych poleca i przyjmuje Biuro Osada, Król Jadwigi 13. F 3231

Na sprzedaż

Wiatrak masywny, z dobrem urządzeniem, dwugankowy, wał żelazny, (ewtl na rozbiórkę) do tego należące 8 mórg dobrej ziemi oraz z zabudowaniem, inwentarzem żywym i martwym z powodu podeszłego wieku. Informacje udziela J. Przysiek, Łaziska, poczta i powiat Wągrówiec. (16850

Maszyna

krawiecka mało używana na sprzedaż, ul. Długosza nr. 17, part. lewo. (16962

Skład

towarów krótkich z mieszkaniem przy ruchliwej ulicy z towarem lub bez natychmiast z powodu choroby do oddania. Wiadomość: ul. Śląska 13, I piętro prawo. (17029

Fortepjan

krzyżowy sprzedam tanio. J. Kielbich. Król Jadwigi 16. (F-3191

Dwa młode konie robocze i powózka

na rysorach (Geschäftswagen) na sprzedaż.

Dr. Emila Warmińskiego 14.
(16 20

Motor

siła 45 K M benzynowy nadający się do wbudowania na łódź motorową lub innego zapędu, sprzeda tanio. Of. do Dziennika Bydg pod „C. A. 500“ 16979

Meble

Dogodne warunki sprzedaży, wielki wybór, leżaki kanapy, otomany, materace, kuchnie, łóżka i inne. Mazowiecka 6. (F-3225

Samochód

ciężarowy 1½ to marki Benz po remoncie tanio na sprzedaż Of. pod „Motor 300“ do Dzien Bydg. 16978

Na sprzedaż

urządzenie kolonjalne, stoły, krzesła i ławki ogrodowe, ręczny wózek (rolwóz), 2 łóżka z materacami, gramofon z 12 płytami. Gdzie? wskaze Dzien. Bydg. (16836

Maszyna

do pisania „Orzeł“ korzystnie do nabycia. Św. Trójcy 12 a, I. p pr. (16972

Używane

pianino ma tanio na sprzedaż. Sentkowski, Nakło, ul. Dąbrowskiego nr. 255 (F-3221

8 źrebaków

korzystnie do oddania Żółtowski, Bydgoszcz ul. Dworcowa 63. F 3206

KUPNA

Kupię

lub wydzierżawię oberżę, gościniec etc z kolonjalką z kilku morgami roli, w mieście lub na wsi kościelnej, w dobrym punkcie, z pewnym koncesem, od każdego czasu. Zgłoszenia z podaniem ceny na kupno, lub dzierżawę przyjmuje Dziennik Bydgoski pod „H. D. P.“ (16842

Kto

sprzeda ławkę stolarską. Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Warsztat stolarski“. (17007

Kupię

spiesznie garnitur klubowy dobrze utrzymany w gobelinie lub skórze Oferty sub „S. S“ do Par, Dworcowa 72. (16999

Dobre krowy

mleczne kupuje Dom. Czersko Kraińskie p. Łochowo. (F-3220

Poszukuję

zaraz dobrze prosperującej piekarni z piecem parowym celem kupna kap 3500 zł. Agenci wykluczeni. Zgłosz. do Dz. Bydg pod „J. I. T.“ (16823

Skrzydło

lub fortepian w dobrym stanie za gotówkę kupię. Of. do filji Dzien. Bydg. pod „Fortepian“. (F 3226

Motor benzynowy

nowszy (Deutza) leżący 6 P. S pod gwarancją do natychmiastowego użytku poszukuję celem kupna. Także motor elektryczny do prądu fazowego z przynależnościami. A. Gehrmann, inż., Starogard (Pomorze). (16893

LEKCJE

Baczność!

Udzielam 14 dniowego kursu prasowania bielizny sztywnej. Dla pań z poza miasta na życzenie pensja (tylko) Śniadeckich nr. 15/16 II. ptr. dom frontowy (17033

Lekcji

ręcznych robót, haftu i batiku udziela się, Plac Piastowski 12, part. lewo, F-3239

POSADY

Bezpłatnie

listownie wyucza stenografji wszystkich Instytut Stenograficzny, Warszawa Krucza 26.

Pomocnika

do składu żelaza poszukuję od 1 sierpnia b r. Zgł. z odpisem świadectw i podaniem pensji do firmy K Urbanowski, Tuchola (Pomorze). (16840

Pomocnik

fryzjerski potrzebny. Ul Warszawska 22 (F 3214

Posada

sekretarki i kasjerki natychmiast do objęcia Pensja miesięczna 250 zł. Kaucja 6.000 zł. Zgł. Tuchola, Pomorze, Skrytka pocztowa 15. (16945

Potrzebna

dla kuchni restauracyjnej zaraz dzielna kucharka, znająca też warszawską kuchnię. Tylko pierwszorzędne reflektantki, zechcą nadesłać natychmiast ofertę i odpisy świadectw na adres: M. Krauzowa, Puck — restauracja kolejowa. (16960

Pomocnica

apteczna z dwuletnią praktyką, znająca dobrze prace apteczne, poszukuje posady, Zgłoszenia pod „Pomocnica“ do Dziennika Bydgoskiego. (16975

Stelmach-kołodziej

z własnemi narzędziami potrzebny zaraz. Zgłosz. Majętność Kawęcin p. Krupocin st. kol. Bukowiec. F-3215

Dziewczyna

wiejska, skromna, potrzebna zaraz na wieś do dworu do wszelkich prac domowych i drobiu, również potrzebna pokojowa doświadczona w swym zawodzie. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „A. B. 100“ (16970

Potrzebna

zaraz służąca z gotowaniem. Grunwaldzka 90 Bielawski 16.68

Dziewczyna

w wieku do 16 lat potrzebna zaraz do dzieci do Nakła. Zgł. przyjm się: Fein, Wileńska 6 III p. (F-3229

Służąca

kochająca dzieci, z dobrem świadectwem, może się zgłosić. Gdańska nr. 159, oficyna prawo I piętro. (16966

Poszukuję

uczciwą, sumienną czystą, starszą służącą do wszelkich prac domowych i gotowania zaraz Adr wskaże filja Dzien. Bydg. (F 3222

Służąca

z dobremi świadectwami do wszelkiej domowej roboty i do dzieci zaraz potrzebna. Ulica Błonia nr. 22 I. piętro. (16993

Mechanik

pierwszej siły, pracujący w każdej gałęzi mechaniki samodzielnie także i kroje najtrudniej skombinowane, poszukuje posady. Oferty pod „Mechanik“ do Dzien. Bydg. 16981

Nauczycielka

domowa poszukuje od sierpnia posady w lepszej rodzinie. Zgłosz pod „Helena“ do Dzien. Bydg. (16830

Rutynowany

zbożowiec, ostatnio był jako kierownik młyna, poszukuje posady w Rolniku lub młynie. Łaskawe oferty uprasza się do Dzien. Bydg. pod „M. H.“ 16973

Gospodyni

poszukuje posady od 1. 10. 26. r. znająca się na dobrej kuchni, hodowli drobiu i nabiału. Zgłoszenia proszę Wanda Warczak, Płowężek, poczta Jabłonowo. (16971

Poszukuję

posady jako uczeń fryzjerski celem dokończenia swej nauki, w której już rok pracowałem z powodu powołania do wojska musiałem wystąpić. Posadę przyjmę zaraz lub od 1 VIII. 26 r. Zgłoszenia pod adres: Krefta Klemens, Suleczewo, powiat Kartuzy. (16161

Baczność!

Szukam posady dla mej siostry do dzieci i pracy domowej; wykaże się dobremi świadectwami i posłuszeństwem od 1. 8. 1926. Proszę o łaskawe oferty, Katarzyna Krawiec, ulica Jasna nr. 16 zgłaszać się Ogórkowski od godziny 9 do 1 przed południem. (16938

Dzielny

handlowiec obeznany w branży zbożowej i maszyn rolniczych poszukuje posady za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe of. do Dzien. Bydgoskiego pod „F. M.“ (16974

Młynarz

poszukuje stałej posady jako mistrz młynarski z kaucją zaraz lub później. Łask. zgłosz. upr się skierować pod adr.: J. Slembarski, Grudziądz Nowawieś 46. (16899

DZIERŻAWY

Wydzierżawię

145 mórg z żywym i martwym inwentarzem z obsiewami przy dobrej komunikacji do objęcia jako kaucja potrzeba 4 tys. zł. poleca i przyjmuje Biuro „Pogoń“ Dworcowa nr. 80, telefon 1815.

Poszukuję

dzierżawy od 6—25 mórg roli z zabudowaniem stosownie na wiosce gdzie mogę skład rzeźnicki założyć. Płacę dzierżawę rok z góry. Spieszne zgłoszenia do A. Pietrzak, Kosakowo, powiat Puck. 16989

Poszukuję

zaraz skład, tylko w dobrym punkcie wprost od gospodarza, czynsz płacę za rok z góry. J. Kitowska Pomorska 27, I. p p. (F-3241

MIESZKANIA

Bezdzietne

młode małżeństwo poszukuje pokoju z kuchnią lub dużego pokoju z używaniem kuchni. Oferty pod „Kolejarz“ do filji Dz. Bydg. (F-3223

Poszukuję

2 pokoje z kuchnią, elektrycznem światłem, (okolica obojętna), płacę za rok z góry, remont przeprowadzę. Oferty pod „11 A“ do Dzien. Bydg. 16878

Poszukuję

zaraz mieszkanie 4 do 5-ciu pokojowe wprost od gospodarza, dzierżawę płacę za rok z góry. J. Kitowska, Pomorska nr. 27 I p. p. (F-3243

POKOJE

Pokój

do wynajęcia. Gdańska nr 117, I p. prawo. (F-3195

Pokój

Nakielska 8. I. ptr. lewo (16995

Pokój

ładnie umeblowany do wynajęcia. Pomorska 31 I p. pr., wejście z Mazowieckiej. (169(9

Pokój

umeblowany do wynajęcia zaraz dla solidnego pana. Kwiatowa 1 a, II. p. lewo. 16959

Ładny

pokój dla 1 lub 2 panów do wynajęcia Chodkiewicza 38 II piętro prawo. (F-3230

Pokój

umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia Chrobrego 7, I p. lewo. (F-3216

Pokój

umeblowany dla 2 urzędniczek z wszelkiemi wygodami do wynajęcia Św. Jańska 14, II piętro prawo. (F 3217

Pokój

umeblowany dla 2 osób do wynajęcia. Toruńska 189 II p. prawo, przy Zbożowym Rynku (16983

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Jezuicka 7—8 II piętro. (16982

Pokój

frontowy ewtl. z utrzymaniem do wynajęcia Pomorska 36 II prawo. F-3227

Pokój

dla 2 osób zaraz do wynajęcia. Wileńska 6 II lewo. (F-3228

Pokój

umeblowany do wynajęcia. Sienkiewicza 27. II p. prawo. (F-3224

Pokój

dobrze umeblowany zaraz do wynajęcia. Stencel, Hetmańska 7 II wejście przez bramę. (17005

Pokój

umeblowany. Siemiradzkiego nr. 4 parter lewo. 17004

Pokój

umeblowany z osobnem wejściem dla 2 panów zaraz do wynajęcia. Przyrzecze 4, Bielicki. (16984

Nauczyciel

przyjmie miejsce przez sierpień i przysposabia dzieci do wyższych szkół, tylko za utrzymanie. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Zd. 36,05“. 16964

Pokój

ładnie umeblowany zaraz do wynajęcia. Kaiwola, Gdańska nr. 137. (16992

Pokój

umeblowany wielki i słoneczny i mniejszy z elektrycznem oświetleniem do wynajęcia. Śniadeckich 42a, II lewo (17000

2 pokoje

umeblowane dla starszego pana lub pani od 1. 8. do wynajęcia. Of. pod „Nr. 204“ do Dzien. Bydg. (16969

Pokój

umeblowany. Promenada nr. 1, Gessler. (16958

ROZMAITOŚCI

Wstąpię

jako czynny wspólnik do handlu zbożowego lub innego przedsiębiorstwa z kapitałem 10 000 zł. Zgłoszenia pod „Wspólnik“ do Dziennika Bydg. (16911

Wdowiec

lat 34 posiadający około 15 tysięcy zł. majątku z braku znajomości poszukuje wdowy lub panny w celu matrymonjalnym. Najchętniej by się wżenił na jakąś nieruchomość. Łaskawe oferty uprasza się do Dzien. Bydgoskiego pod „B. B. Wdowiec“. 16977

Wdowiec

lat 40, szatyn, poszukuje towarzyszki życia panny lub bezdzietnej wdówki z cośkolwiek majątkiem. Oferty uprasza się nadesłać do Dziennika Bydgoskiego pod „Wdowiec 40 I.“ (17018

Kawaler

lat 30, urzędnik, wielkopolanin, posiadający własną realność, poszukuje panny celem ożenku. Panny lub też wdówki do lat 30, które by dopomogły do założenia interesu lub posiadają restaurację raczą swe oferty nadesłać do Dziennika Bydgoskiego pod „Lat 30“ (16963

Czynny

wspólnik z kapitałem 4—5000 zł. do fabryki wód mineralnych, miejsce bez konkurencji może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia Jan Dniowski, Chełmża, Toruńska 9. (16998

1000 — 1500 zł.

za wypożyczeniem oddam pokój z całem utrzymaniem. Oferty pod „O. D.“ do Dz. Bydg. (17006

Tysiąc

dolarów pożyczki poszukuje na 1 hipotekę na gospodarstwo 177 morgowe w dobrej okolicy. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „1000 dolarów“. (16961

Pożyczę

700 zł pod zastaw. Of. pod „Zastaw“ do Dzien. Bydg. (16976

Srebrny

damski zegarek zgubiono dnia 28, VII., prasza się za wysokim wynagrodzeniem odnieść, ul. Poznańska nr. 33, „Mydlarnia“. 16980

Obelgę

rzuconą na obuwnika p. Michała Nowaka z Książa, niniejszem odwołuję H. K. 16965

SPRZEDAŻE

Domek
3 morgi ziemi zaraz na sprzedaż. Nakielska 87 (17020

Dom
dobrze utrzymany kupię. Zgł. pod „S. T." do filji Dzien. Bydg., Dworcowa 2. (F-3238

Okazja!
3 domy II-piętr., w tem skład kolonjalny, piekarnia, duży ogród, wolne 5 pokoi, cena 30 tys. zł. i wiele innych korzystnych objektów poleca Kordana, Zbożowy Rynek 3. (17008

Jadłodajnię
dobrze zaprowadzoną sprzedam z powodu choroby, lub przyjmę wspólniczkę znającą kuchnię, gotówki 800 zł. Adres wskaże filja Dz. Bydg., Dworcowa 2, od 4—7. (F-3232

Na sprzedaż
1 koń, rolwóz 25-30 ctr., 2 stoły do składu, 2 biurka, 2 piece żelazne, 2 stoły, 1 wózek ręczny, 1 waga decymalna, 1 waga stołowa, 1 hebiarka z śrubsztakiem, 1 poręcz z drzewa do kantoru, 1 żaluzja (Rollo), 1 szafa do pieniędzy, 1 leżanka, 1 szafa do garderoby, 2 ławki do ogrodu, 500 sztuk używanych cegieł, 1 rower męski, 1 rower damski, różne krzesła, nowe kompletne urządzenie kuchenne, 1 Pianino. Kirsch, Plac Poznański 3. (17009

Kompletna
jadalka albo bufet i kredens tanio na sprzedaż. Ul. Sowińskiego nr. 2 (F-3240

Wirówki
we wszystkich wielkościach znanej marki „Titania" sprzedam 30% niżej ceny fabrycznej. Wieczorek, Bydgoszcz, Krakowska 9. (F-3244

Motocykl
z przyczepką „Douglas" 8 K. M rejestr. jak nowy; Staster, siedz. Socius, opony balonowe itd na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. pod „Douglas" (17016

Tanio na sprzedaż
kilka źrebców, koń „roboczy, 2 wozy na resorach oraz kilka wozów roboczych. Podgórna 1. (17001

Bufet i kredens
nowy, dębowo forniero-wany, tanio na sprzedaż Pomorska 42, stolarnia (F-3237

Z powodu
wyjazdu są na sprzedaż szafy, szafonierka, stół i krzesła. Różanna nr. 14. 17045

Koła powozowe
jesionowe, bez okucia, sprzedamy. E. Pitak & Co., Bydgoszcz, fabr. wyrobów drzewnych, ul. Zduny 18. (17027

Wózek
sportowy, dziecięcy, nowy na sprzedaż. Ulica Nowodworska 24, I ptr. prawo. (17028

Tanio na sprzedaż
rower męski, biurko, płaszcze męskie i ubrania. Pl. Poznańska 5, I. ptr. prawo (17035

Skład
kolonjalny z przyległym pokojem zaraz na sprzedaż. Wład. Hetmańska nr. 17, part. p. (17031

POSADY

Ekspedjentki
do bufetu restauracyjnego potrzebne zaraz. Wiad. Śniadeckich 29. (F-3238

Starszy
pomocnik piekarski dzielny w swym zawodzie dobry piecownik poszukuje zaraz lub później posady (miejscowość obojętna). Oferty uprasza się do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Dzielny". (1703

Malarz-lakiernik
na białe meble może się zaraz zgłosić. E. Pitak & Co., fabryka wyrobów drzewnych, Bydgoszcz, Zduny 18. (17026

Dzielnych
podróżujących na prowincję poszukujemy. Of. pod „K. S." do Dz. Bydg. (17036

DZIERŻAWY

Sklep
kolonjalny z towarem i jednym pokojem zaraz do odstąpienia. Gdzie, wskaże Filja Dz. Bydg. (F-3284

MIESZKANIA

Mieszkanie
3—4 pokojowe przy ul. Dworcowej za odstępn. i wysokiem czynszem komornego poszukuję zaraz. Zgł. do filji Dzien. Bydg. pod „Helena". (F-3236

Uwaga!
3—4 pokojowe mieszkanie w ul. Dworcowej poszukuję zaraz z odstępnem i wysokiem komornem. „Polonja", Bydgoszcz, ul. Parkowa nr. 3 w gmachu Hotelu pod Orłem, telefon 698 (F-3235

Na Okolu
poszukuję mieszkania 2—3 pok., ulice Grunwaldzka, Jasna, Wrocławska i Św. Trójcy Płacę za rok z góry i żąd. wynagrodz. Grunwaldzka 109 skład. (17017

POKOJE

Pokój
zwyczajnie umeblowany do wynajęcia. Podgórna 1 II wejście lewo. (17002

Pokój
umeblowany zaraz do wynajęcia. Hetmańska 7, I piętro, prawo. (16580

Pokój
umeblowany do wynajęcia. Warszawska 14 I prawo. (17024

2 pokoje
umebl., słoneczne, balkon, z używaniem kuchni do wynajęcia. Zgł. od 3—6, Krasińskiego 4 I p. (F-3243

Pokój
umeblowany Św. Trójcy 12a pr. (17000

Pokoju
próżnego poszukuję, płacę dzierżawę z góry. Of. pod „S. S." do filji Dz. Bydg., Dworcowa nr. 2. (F-3139

ROZMAITOŚCI

Poszukuję
pożyczki 2000 dolarów, zabezpieczenie w dolarach procent według ugody. Gwarancja pierwszorzędna hipoteka. Oferty do filji Dzien. Bydg. Dworcowa 2 pod „Pierwszorzędne". (F-2966

Skradziono
kartę legitymacyjną nr. 4716 Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy oraz znajdujący się w niej talon nr. 26/404975 upoważniający do odbioru zasiłku Funduszu bezrobocia na nazwisko Jan Rulewski, Rupienica nr. 15, unieważnia się. (17050

Dwóch
panów, którzy onia 27 bm. wieczorem siedząc ze mną przy jednym stole w jednej z kawiarń przy ulicy Dworcowej zabrali moją tekę czarną z monogramem J. K. przez omyłkę, upraszam o natychmiastowy zwrot, gdyż w przeciwnym razie będę uważał, iż została mi takowa skradziona. Panowie ci zostali poznani. Józef Krenz, Emila Warmińskiego 3. (17025

Książki
oprawia trwale i tanio Introligatornia Drukarni Bydgoskiej, Poznańska 30

---

†

Dnia 29 lipca 1926 r. o godzinie 6 rano, po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., zmarł nasz Kolega ś. p.

Wacław Zabłocki

w 38 roku życia. W zmarłym tracimy szczerego i dobrego członka naszej organizacji, który był wzorem cichego i sumiennego Kolegi. Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 31-go lipca b. r. o godzinie 5-tej po południu z kaplicy na nowym cmentarzu. (17012

Związek Zawod. Drukarzy i Pokrewn. Zawodów w Polsce
Okręg Bydgoszcz

Świeże
ang. matjasy
sztuka po 25, 35 i 45 gr oraz (17014
śledzie tłuste
poleca
Specjalny handel ryb Wł. Piotrowski
Bydgoszcz, Podwale 17. naprzeciw targowicy miejsk. Telefon 309

Lokomobila

przewożna Flöthera 9/24 P. S. z roku 1904 na 7 atmosfer, nowe paleniska, rury i łożyska, gruntownie wyremontowana, zupełnie jak nowa zaraz na sprzedaż. (16967

Józef Szymczak,
Bydgoszcz,
ul. Dworcowa 84-85.
Telefon 11-22.

Szanownemu Obywatelstwu miasta Bydgoszczy i okolicy donoszę uprzejmie, że z dniem 31. 7. 26 r. po nowo przeprowadzonym remoncie

otwieram ponownie hotel „International"

Dobrze pielęgnowane napoje. — Kuchnia wyśmienita. Skora usługa.

O łaskawe poparcie uprasza **Leon Ciemniak** *gospodarz.*

17037)

Za szczere, z serca płynące współczucie, okazane przez szerokie masy Szanownego Obywatelstwa, przy smutnym, serce rozrywającym obrzędzie pogrzebowym, mego jedynego syna

ś. p. Stanisława

mianowicie Wiel. Duchowieństwu, X. Preisowi, X. Smorawskiemu, X. Jacheckiemu, X. prob. Stepczyńskiemu, Tow. Powst. i Wojaków Szwederowo, Kołu Śpiewu Chopin-Wilczak, XXI. Okręgu Kół Śpiewaczych, Krewnym, Znajomym, Przyjaciołom, Przełożonej Władzy, Kochanej Braci Kolejarskiej: Kołu śpiewackiemu, Kołu muzycznemu, Rzesz. Ad. Tech., Sekcji Gospod., Z. Z. P. i t. d., oraz za liczne listy i wieńce składam na tej drodze staropolskie

„Bóg zapłać!"

Bydgoszcz, dnia 30 lipca 1926 r.

Franc. Hoffmann

* * *

Za rozsiewane fałszywe wieści z powodu tragicznego wypadku w imieniu ś. p. mego syna **przebaczam**.

Sprawiedliwość Boża zwycięży! (17021

---

†

Dnia 27 b. m. o godz. 1/2 9 wieczorem zasnęła w Bogu, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., po długich, ciężkich i bardzo cierpliwie znoszonych cierpieniach nasza najukochańsza i najukochańsza matka, teściowa, siostra, ciocia, babcia i prababcia ś. p.

z Gramzów
Marja Pollon

w 80 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Pogrzeb odbędzie się z domu żałoby przy ulicy Bernardyńskiej 11 na nowy cmentarz dnia 31. 7. 1926 r. o godzinie 4 po południu. Msza św. żałobna 31. 7. o godzinie 9-tej w kościele Klarysek. (17017

Kino
aparat kompletny w najlepszym stanie z wszystkiemi przyborami, nadający się również do podróży, natychmiast bardzo korzystnie na sprzedaż. Informacyj udziela fotograf Laskowski, Wolsztyn, (Poznańskie). (16986

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Główne ciągnienie
13-ej Loterji Państwowej
rozpoczyna się **11. 8. r. b. — 13. 9. rb.**
największa wygrana **400000** zł.
Losy są jeszcze do nabycia — 1/1 zł. 200, 1/4 zł. 50.
P. Kasch, kolektor
Gniezno, ul. Tumska 5. **Telefon 200.**
P. K. O. Poznań 207907. (16688

Naukę
księgowości, stenografji, pisania na maszynie udziela (17033
G. Vorreau,
rewizor ksiąg,
ul. Jagiellońska nr. 14.

Poszukuję
składu z mieszkaniem lub willę z ogrodem na Bielawkach w dzierżawę. Zgł. Dworcowa 18, II ptr. (F-3183

Nakło.

Szanownej Publiczności

miasta Nakła i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem 31. b. m. otworzyłam w Nakle przy ulicy Bydgoskiej 390 skład sprzętów kuchennych i domowych pod firmą

Bazar Nakielski

Jako specjalność polecam artykuły podarunkowe, towary stalowe (Solingen) i galanteryjne po cenach konkurencyjnych. (17018

Zapewniam skorą i rzetelną obsługę i proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem
Irena Borowska.

Żądajcie
na stacjach kolejowych
w kioskach Towarzystwa
Księgarni Kolej. „Ruch"
„Dziennik Bydgoski"

Kino Kristal
645, 845
Dziś PREMJERA!

Pierwszy i jedyny film, wykonany na Alasce!
Najpotężniejsze arcydzieło swego rodzaju sezonu 1926.

„Wilki Północy" czyli „Gorączka Złota"

Potężny sensacyjny dramat w **10**-ciu aktach z życia poszukiwaczy złota na Alasce, który to każdy miłośnik kina zobaczyć musi.
17031)

Cudowne krajobrazy! Cud techniki! Nadzwyczajna gra! Potęga natury!

NADPROGRAM:
Harold Lloyd
w pięknej komedji?
Dziennik Pathe
Z całego świata

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **sierpień 1926** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za **sierpień 1926** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1926.

podpis: ....

Zamówienie.

Niniejszem zamawiam wychodzący w Bydgoszczy 6 razy w tygodniu **„Dziennik Bydgoski"** na **sierpień 1926** za 3,11 zł wraz z opłatami pocztowemi. „Dziennik" odbierać będę z poczty — proszę dostarczyć pod poniższym adresem:

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: .... ulica i nr.: ....

Kwit pocztowy.

Zł ....

tytułem przedpłaty na **„Dziennik Bydgoski"** za **sierpień 1926** odebrałem, co niniejszem potwierdzam.

.............................., dnia .... 1926.

podpis: ....